BIBLIOTHEQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS PARIS

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena | We Francji - en France 50 ct
Prix | W Belgji - en Belgique 60 ct

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68, Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES — Tel.: 37 54 14
Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l' immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Zaloż. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI.
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes.

Rok XXX. *Środa, 22-go czerwca 1938 r. — LENS (P. de C.) — Mercredi, le 22 Juin 1938.* Nr. 144.

*

Wolność prasy w demokracji jest wyrazem normalnym kontroli społeczeństwa nad Władzą publiczną...

„Są, niestety, nadużycia bardzo ciężkie, szkodzące Krajowi, jeżeli dziennikarze w roznamiętnieniu zmyślają lub zniekształcają fakty lub łączą się z propagandą obcą przeciw własnemu rządowi, wyrządzając swojej Ojczyźnie niezmierną szkodę i zwiększając aż nazbyt widoczne niebezpieczeństwa jej grożące".

Camille Chautemps, zastępca premjera Francji, na walnem zebraniu prowincjonalnej prasy republikańskiej w Paryżu, dnia 19. VI. 38.

*

„Niedola Polaków, których ojczyzna nie umie wyżywić".

Pod powyższym wymownym tytułem — treści jakże smutnej! — podaje „Kur. Pozn." wiadomość,

...że przez kilka dni przybyło do Stacji Zbornej Syndykatu Emigracyjnego w Poznaniu 20 osób, w tem ośmioro dzieci, które miały wyjechać do Francji.

Wobec wstrzymania wydawania tranzytowych wiz belgijskich na granicy Belgji, emigranci nasi zmuszeni byli przebywać na dworcu w Poznaniu, dopóki Stacja Zborna nie załatwiła sprawy wiz w Warszawie.

Mężczyźni spali na ławach i stołach, kobiety i dzieci przebywały w Misji Dworcowej. Były to wszystko przeważnie **ofiary przepisów nieżyciowych, bądź też nieuświadomienia wzgl. niewłaściwego załatwiania spraw przez niektóre urzędy.**

I tak np. jedna z emigrantek, która jechała z dwojgiem dzieci do swego męża do Francji, została niewłaściwie skierowaną po wizę francuską do Poznania, zamiast do Gdyni. Zawinił urzędnik jednego z urzędów pomorskich który nie orjentując się widocznie w przepisach, wydał emigrantce paszport emigracyjny, **ale zatrzymał dokumenty francuskie, bez których nie może ona otrzymać wizy.** Ponadto, miast skierować ją do konsulatu francuskiego w Gdyni, właściwego dla Pomorza, kazał jej udać się do konsulatu w Poznaniu. Wobec niewłaściwego załatwienia sprawy, szwagier emigrantki wyruszył do Gdyni po wizę, emigrantka zaś pozostała z dziećmi w poznańskiej Misji Dworcowej. **Dopiero po otrzymaniu wizy francuskiej mogła ona starać się o przejazdową wizę belgijską w Warszawie.**

Z powodu trudności w otrzymaniu wiz belgijskich, które wydawane są jedynie w Warszawie, emigranci nieuświadomieni dostatecznie, przybywali do Poznania i oczekiwali na Stacji Zbornej **po kilka dni w nieodpowiednich warunkach.** Dopiero w piątek, a więc po paru dniach, emigranci otrzymali wizy francuskie, belgijskie, niemieckie i w dniu dzisiejszym o godz. 5.20 rano wyjechali do Francji. Ogółem wyjechało 130 osób, w tem kilka do Belgji.

W związku z tem bawili w Poznaniu przedstawiciele Syndykatu Emigracyjnego i Ministerstwa Opieki Społecznej i pertraktowali z naczelnikiem wydziału mieszkaniowego Zarządu Miejskiego w sprawie wynajmu dla emigrantów kilku pokoi w Domu Samotnych na Rybakach na 2—3 dni w tygodniu. Emigranci płaciliby po 75 groszy za nocleg z prawem korzystania z urządzeń w Domu Samotnych.

Pertraktacji tych dotychczas nie zakończono podpisaniem umowy.

Oczywiście byłoby to tylko tymczasowem załatwieniem sprawy, konieczne bowiem jest wybudowanie jeśli nie hotelu emigracyjnego w Poznaniu, to **przynajmniej urządzenie schroniska dla emigrantów".**

* * *

Oto opis, przedstawiający w krótkich słowach tragedję ofiar cudzych win.

Ile to takich i podobnych przewinień, powiększających tragedję emigranta, ma biurokracja na sumieniu!

Całe tomy możnaby zapisać urzędowymi omyłkami i zaniedbaniami. Emigrant jednak cierpi i milczy, i dla tego za mało znane są jego tragedje.

Poeci piszą wiersze, dramaty i tragedje, w których zmyśla się najróżniejsze przyczyny, by wzbudzić w sobie i w innych wzruszenia.

A tutaj dzień w dzień w Poznaniu, Mysłowicach i Gdyni dzieją się tragedje, których miejscem jest sama rzeczywistość polska, a przyczyną w największej części niedbalstwo czynników odpowiedzialnych.

Polska jest od dziesiątek lat krajem emigracji, która niestety trwa dalej także w niepodległej Polsce. Od 20 lat urzędy w Polsce mogłyby więc być należycie przygotowane na wszystko, co potrzeba, by emigrantowi ulżyć, w czem tylko można na progu dalekiej wędrówki w nieznane kraje i ku nieznanemu losowi.

Po 20-tu latach, w których wybudowano wiele pałaców urzędowych a niekoniecznie potrzebnych, zdołano n. p. w Chełmie utopić dziesiątki miljonów złotych „przez omyłkę" w budynkach dyrekcji kolejowej", a w Warszawie za 35 miljonów wybudować gmach Banku Gospodarstwa Krajowego, choć powinien był kosztować czwartą lub piątą część tej sumy, — nie zdołano jeszcze w Poznaniu zbudować należytych urządzeń dla emigrantów i reemigrantów!

Nie można ostrzej skrytykować tego niedbalstwa, jak to uczynił w r. 1936 nawet półurzędowy organ, który w obliczu tego, co się działo wskutek reemigracji, napisał, że istnieje tylko jedna polityka: skazywania na powolną śmierć głodową reemigranta. Prasa polska w kraju nie może się wobec tego dziwić, że taki skrzywdzony emigrant spotykający się wszędzie nietylko z obojętnością na jego ciężką dolę ale jeszcze z niedbalstwem biurokracji, jest wrażliwy na głosy tych, którzy ból i żal jego wyzyskać pragną dla innych celów.

Jeżeli nigdzie nie spotkał współczucia, nie odczuł opieki ani państwa ani społeczeństwa, to pierwsze współczujące słowo, choćby było wyrachowane i z zupełnie innych niż ludzkich wypowiedziane względów, musi działać na natury miękkie i smutnym losem tułaczki dotknięte.

Ani jeden emigrant bowiem tych pierwszych kroków na emigrację przez całe życie nie zapomni.

Apelujemy przeto do prasy krajowej i do społeczeństwa polskiego w kraju, aby więcej pamiętano o tych najbiedniejszych z biednych, jakimi są niewątpliwie ludzie, którzy po ciężkiej rozterce zdecydują się wreszcie na pójście w nieznane kraje za chlebem, którego w Polsce brak dla nich.

Wymyślanie na żydo - komunę niczego nie załatwi. Zdobyć się trzeba na prawdziwego ducha socjalnego i katolickiego, który nakazuje nam pamiętać o biednych i nieszczęśliwych nietylko słowem, ale przedewszystkiem czynem i to czynem zapobiegawczym...

M. K.

Schaetzel marszałkiem Sejmu w miejsce śp. Cara.

Warszawa, 21. 6. — W związku ze zgonem marszałka Sejmu, Cara, prezydent Mościcki odroczył swój wyjazd do Włoch, ażeby móc wziąć udział w pogrzebie, który odbywa się we wtorek. W środę odbędą się wybory następcy na opróżnione miejsce marszałka Sejmu. Dwie kandydatury brane są pod uwagę: wicemarszałka p. Schaetzla, byłego radcy ambasady w Paryżu i Kościałkowskiego, ministra pracy i opieki społecznej. Na ogół wybór p. Schaetzla uchodzi za pewny.

Stanisław Car, zmarły marszałek Sejmu.

Trzy osoby wypadły z łodzi i utonęły pod Rouen.

Rouen, 21. 6. — Na kanale Tancarville wywróciła się łódka, w której odbywało przejażdżkę troje osób. Wszyscy troje utonęli; zwłoki jednej z osób wydobyto później. Nazwisk topielców nie stwierdzono.

Strasbourg. — W jednym z kanałów podczas przeprawy łódką utopił się Józef Bonnert i jego 11-letni syn.

Reims. — W Marnie utopił się podczas przejażdżki łodzią Edward Themelin.

50 zabitych i 80 rannych w katastrofie kolejowej.

Most zawalił się pod luksusowym pociągiem Chicago — Seattle i lokomotywa oraz 7 wagonów spadło do rzeki.

Nowy Jork, 21. 6. W pobliżu Saugus, na wschód od Miles City, wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa. **Lokomotywa i 7 wagonów pociągu luksusowego „Olympian" stoczyło się do rzeki. — Pięćdziesięt podróżnych poniosło śmierć, a 80 zostało rannych.**

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy luksusowy pociąg, kursujący na linji Chicago — Seattle, wjechał całym pędem na most rozpięty nad rzeką Custer. Most był poważnie uszkodzony, wskutek podmycia przęseł przez wezbrane wody rzeki.

Z pośród 50 zabitych zdołano wydobyć zaledwie zwłoki 30 ofiar. — Reszta pozostała w 7-miu wagonach, tkwiących we wzburzonych i błotnistych falach rzeki, której poziom wody ustawicznie wzrasta. Zginęli także maszynista i palacz, lokomotywa znajduje się bowiem na dnie rzeki.

Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, gdyż ulewny deszcz z nawałnicą trwa a wzburzone fale rzeczne zalewaja cały tor, pogrążając coraz głębiej wagony, tkwiące w rzece.

Cudownym wprost zbiegiem okoliczności ocalały z pociągu jedynie 4 ostatnie wagony, w tej liczbie i wagon restauracyjny.

Miejsce katastrofy jest odosobnione niemal całkowicie od reszty okolic, a szosy są zalane tak, że jedynie po torze kolejowym można było dojść do punktu, w którym wykoleił się pociąg. Parowóz i dwa pierwsze wagony zniknęły już pod powierzchnia wód. Dwa pociągi specjalne za znaczną ilością lekarzy przybyły w nocy, przywożąc również załogi robotnicze, które prowadzą akcję ratunkową. W cudowny iście sposób ocalała pewna ilość podróżnych w wagonach, które stoczyły się z toru.

Zwłoki zabitych są tak zniekształcone, że wielu z nich nie zdołano rozpoznać. Istnieje obawa, że część zwłok porwały wzburzone fale rzeczne.

Katastrofa pod Saugus jest największą ze wszystkich katastrof, które wydarzyły się w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 3-ch lat.

Japonja grozi rozszerzeniem wojskowej działalności w Chinach.

Tokio, 21. 6. — Opór Czan-Kai-Czeka coraz więcej gniewa władców Japonji. Wczorajsze urzędowe oświadczenie zapowiada wzmożenie i rozszerzenia działań japońskich w Chinach. W szczególności **zapowiada się zajęcie wyspy Hainan,** położonej w zatoce tonkińskiej w sąsiedztwie francuskich Indochin. Japończycy twierdzą, że chcą przeszkodzić dowozowi broni do Chin.

Tokio, 21. 6. — Wobec odrzucenia przez Sowiety żądań japońskich w sprawie rybołóstwa na wodach Kamczatki, rząd japoński grozi, **że rybaków chronić będzie japońska marynarka wojenna.**

Na cześć uczonego polskiego.

Kraków, 21. 6. — Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość ku uczczeniu 40-tej rocznicy pracy naukowej najwybitniejszego historyka Polski prof. Stanisława Kutrzeby.

Zagadki włosko - niemieckie.

Włochy proponują Anglji rewizję układu.

Londyn, 21. 6. — Włochy zaproponowały Anglji przyśpieszenie wejścia w życie układu włosko - angielskiego. Ponieważ ważność układu jest uzależniona od wycofania ochotników włoskich z Hiszpanji, **przeto rząd włoski chce wycofać swoich ochotników z linji bojowej w Hiszpanji, wzamian za co żąda wcześniejszego uznania panowania włoskiego w Abisynji.**

Prasa angielska odpowiada jednomyślnie odmownie i stwierdza, że wycofanie ochotników z linji bojowej z pozostawieniem ich w Hiszpanji, **nie jest równoznaczne z wycofaniem zupełnem z Hiszpanji.** Prasa zastanawia się, czy Mussolini przez propozycję swoją chce istotnie przyśpieszyć wejście w życie układu, czy też chce go udaremnić.

Premjer angielski Chamberlain spotka się z licznymi zapytaniami w parlamencie.

★

Co się dzieje w Niemczech?

Londyn, 21. 6. — Koła angielskie śledzą uważnie bieg wydarzeń w Niemczech. Półurzędowo ostrzeżono tymi dniami handel i przemysł angielski, by nie robił większych kredytowych interesów z Niemcami po 30-ym czerwca.

Nie wiadomo, czy chodzi o zwiększenie nacisku angielskiego w sprawie zwrotu pożyczek udzielonych Austrji, czy też chodzi o inne sprawy.

★

Niezadowolenie w Austrji.

Wiedeń, 21. 6. — Wrzenie w Austrji niezadowolonej z rządów nasłanych z Berlina rośnie. Obiegały pogłoski, że władze niemieckie odstawiły do obozów kilka tysięcy austrjackich hitlerowców, którzy nie taili niezadowolenia z stosunków panujących. 5 generałów austrjackich jest w areszcie.

★

Oś Białogród — Rzym.

Rzym, 21. 6. — Prasa włoska stara się zaprzeczyć, jakoby rozmowy odbyte z Jugosławją miały na celu stworzenie przeciwwagi dla wpływów niemieckich.

Powstańcy zdobyli pozycje utracone w lutym w Estramadure.

Gwałtowne walki pod Villareal. — 42 zabitych i 70 rannych w Barcelonie wskutek bombardowania.

Po wejściu powstańców do Castellon. — Na ulicach leżą zwłoki obrońców miasta.

Londyn, 21. 6. — Z Hiszpanji donoszą, że powstańcy przystąpili do ofensywy w Estramadurze na odcinku Pozoblanco. Pierwsze natarcie doprowadziło do zajęcia straconych przez powstańców pozycyj w ciągu lutego i posunięcia się 35 klm. naprzód. Ofensywa w Estramadurze, prowincji położonej na południe od Madrytu, ma na celu wyprostowanie frontu w tej części Hiszpanji.

W prowincji Walencja, na południe od Castellon wzdłuż rzeki Mijares, toczą się krwawe bitwy. Rządowcy dążą do wstrzymania marszu powstańców wzdłuż Morza Śródziemnego. Pod Villareal toczą się zacięte walki.

Barcelona, 21. 6. — Samoloty powstańcze dokonały znowu nalotów na Barcelonę i Walencję, przyczem zrzuciły po kilka bomb. Podczas onegdajszego bombardowania dzielnicy robotniczej w Barcelonie, 42 osoby poniosły śmierć i 70 zostało rannych.

★

Komisja śledcza w sprawie bombardowania otwartych miast w Hiszpanji, rozpocznie działalność.

Londyn, 21. 6. — Rząd angielski uzgodnił z rządem francuskim, że w Tuluzie za 2 lub 3 dni osiądzie międzynarodowa komisja śledcza, w sprawie bombardowania otwartych miast w Hiszpanji. Komisja na wezwanie jednej z wojujących stron, ma udać się do Hiszpanji i przeprowadzić ankietę w sprawie szkód wyrządzonych przez bombardowanie oraz zbadać, czy miasto nie miało wojennych urządzeń. Sprawozdania komisji mają być ogłaszane w prasie.

17.000 osób zmarło na cholerę dotychczas w Indjach.

5.000 wiosek dotkniętych zarazą.

Bombaj, 21. 6. — Zaraza cholery, która grasuje od pewnego czasu w zjednoczonych prowincjach, zbiera w dalszym ciągu straszliwe żniwo. Według obliczeń urzędowych zmarło dotychczas z powodu cholery 17.000 osób. Ilość chorych przekracza 30.000.

Liczba wiosek dotkniętych zarazą wynosi 5.000.

Władze angielskie czynią wysiłki, ażeby zahamować postęp zarazy, która szybko przenosi się z jednego osiedla do drugiego.

Projekt międzynarodowej umowy w sprawie wychodźtwa osadniczego

wpisano na porządku obrad Konferencji Pracy w 1939 roku.

Sprawa skrócenia czasu pracy i jednolitego traktowania robotników.

Genewa, 21. 6. — Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy, p. Jouhaux przedłożył projekt rezolucji, domagającej się jednolitego traktowania pracowników bez względu na ich rasowe pochodzenie. P. Jouhaux oświadczył, że prawa do pracy powinny być dla wszystkich jednakowe, podobnie jak obowiązki.

Następnie konferencja postanowiła wpisać na porządek obrad międzynarodowej konferencji pracy w 1939 r. projekt umowy o rekrutacji wychodźtwa osadniczego, oraz projekt o rozpowszechnieniu 40-godzinnego tygodnia pracy we wszystkich krajach.

Na wniosek delegata rządu francuskiego projekt skrócenia czasu pracy podzielono na trzy części, według kolejności, w jakiej powinno następować skrócenie czasu pracy.

Pierwszeństwo w skróceniu czasu pracy we wszystkich krajach mają mieć górnicy pod ziemią. Następnie pracownicy transportowi, potem pracownicy przemysłowi a wkońcu pracownicy handlowi i biurowi. Rozpowszechnienie skróconego czasu pracy na poszczególne gałęzie gospodarki ma być stopniowe i ma trwać kilka lat.

W czasie dyskusji wygłosił przemówienie przedstawiciel górników amerykańskich, Lewis. Mówca stwierdził, że amerykańscy górnicy oczekują z niecierpliwością projektu o skróceniu czasu pracy, a także, że w zagłębiach górniczych w Ameryce ponuje bezrobocie i że położenie rodzin górniczych jest bardzo ciężkie.

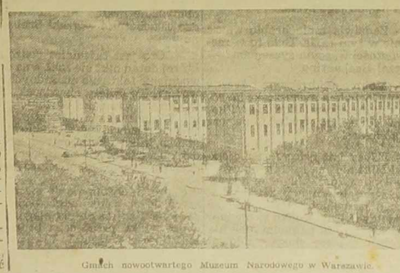

Gmach nowootwartego Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ambasador Łukasiewicz naradza się z min. Beckiem.

Warszawa, 21. 6. — Do Warszawy przybył p. Łukasiewicz, ambasador R. P. w Paryżu. Ambasador odbędzie szereg rozmów z ministrem Beckiem na temat zagadnień bieżącej polityki zagranicznej.

Min. Beck uda się do Rygi.

Warszawa, 21. 6. — W najbliższych tygodniach minister Beck ma udać się z urzędową wizytą do Rygi, stolicy Łotwy.

Zastępca Hitlera w Gdańsku...

Gdańsk, 21. 6. — Przybył tutaj Rudolf Hess, zastępca Hitlera. Wizyta, jak zapewniają, ma charakter prywatny. Hess miał przybyć do Forstera, swojego przyjaciela.

BERLIN. — Wykonano tu wyrok śmierci na trzech mężczyznach i jednej kobiecie, którzy zostali skazani pod zarzutem usiłowania założenia jaczejek komunistycznych.

PRAGA. — Dotychczasowy burmistrz Pragi Dr. Zenkl został obrany ponownie.

BUKARESZT. — Król Karol spotkał się dwukrotnie z prezydentem Turcji Ataturkiem.

BUKARESZT. — We wsi Recea 40 osób zatruło się mięsem na weselu; 5 osób zmarło.

DUBLIN. — Partja De Valery zdobyła absolutną większość w wyborach do parlamentu irlandzkiego.

WASZYNGTON. — Prokurator postawił w stan oskarżenia 18 osób, zamieszanych w aferę szpiegowską na rzecz Niemiec.

Wiadomości z Polski

Czego się spodziewa społeczeństwo polskie po nowym biskupie gdańskim.

Prasa francuska, omawiając zagadnienie Gdańska, zgodnie z poglądami większości społeczeństwa polskiego, popełnila jednak omyłkę jakoby poprzedni biskup gdański był Polakiem. Byl on, jak wiadomo, Irlandczykiem.

Co do biskupa nominata ks. Splet ta, „Słowo Pomorskie" stwierdza, że opinja o jego stanowisku wobec Polaków nie jest jednolita. Jedni wskazują na jego dawniejsze antypolskie nastawienie, bez względu na to, że umie dobrze po polsku. Inni natomiast twierdzą, że w ostatnim czasie, po pobycie w Rzymie, swe dawniejsze antypolskie stanowisko zmienił i okazał istotnie dużo przychylności Polakom, na przykład z okazji niedawnego przemówienia do dzieci polskich przy przystąpieniu do pierwszej Komunji św., w katedrze oliwskiej. Z tego powodu został też zaatakowany przez tut. organ hitlerowski, który miał być Kaszubą z pochodzenia.

Co do stanowiska polskiego, to wskazać wypada na to, że Polska traci znowu pewne ważne w życiu gdańskim momenty, a mianowicie ten, iż biskupem gdańskim już nie jest Polak, ani obywatel polski — (jakby np. było w razie nominacji na biskupa ks. prał. Sawickiego), który by miał jakąś łączność z Polską. Nowy biskup jako obywatel gdański i urodzony w Gdańsku zależny będzie zupełnie od wpływów miejscowych, Polsce nieprzychylnych. W stosunku do biskupa hr. Rourkego miano także ze strony polskiej różne żale, zwłaszcza początkowo. Jednakże stwierdzić dziś wypada, że osobliwie w ostatnich latach brał on bardzo żywy udział w życiu Polonii gdańskiej.

W całej Polsce obchodzono święto ludowe.

„Zielony Sztandar", organ oficjalny Polskiego Stronnictwa Ludowego opisując wspaniały przebieg święta ludowego, w całym kraju, wymienia, że uroczystości te odbyły się w Olkuszu, Włocławku, Grojcu, Lublinie, Koninie, Nieszawie, Brzozowie, Ostrołęce, Kozienicach, Pinczowie, Lubartowie, Radomiu, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Garwolinie, Piotrkowie, Białymstoku, Suwałkach, Grodnie, Kole, Turku, Radzyminiu, Powiecie Warszawskim, Sochaczewie, Buczaczu, Żydaczowie, Gródku Jagielońskim, Zbarażu, Łasku, Sandomierzu, Częstochowie, Zawierciu, Wadowicach, Białej, Myślenicach, Nowym Targu, Pomorzu i Wielkopolsce, gromadząc ogółem kilka set tysięcy osób. Udział włościan w manifestacjach był bardzo liczny.

W wiel umiejscowościach manifestacje zgromadziły po 10.000 uczestników.

Chłopi przeciw ustawie samorządowej.

Warszawa. — Stronnictwo Ludowe wydało następujący apel: „Chłopi powinni jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko zgłoszonym pomysłom ustawy samorządowej. Wzywa się zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego do organizowania zgromadzeń i zjazdów, mających na celu poinformowanie opinji chłopskiej o projekcie ustawy samorządowej i podjęcie odpowiednich uchwał protestacyjnych".

Ujemny bilans handlowy za maj.

Warszawa. — Maj przyniósł ponownie poważne, chociaż mniejsze niż w kwietniu ujemne saldo w bilansie handlu zagranicznego Polski. Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, przywóz w maju wynosił 270.145 tonn wartości 112.497.000 zł. podczas gdy wywóz wyniósł 1.220.621 tonn wartości 95,920.000 zł.

Zatem ujemne saldo za maj wynosi 16.577.000 złotych.

Polki ze Śląska Opolskiego w Ojczyźnie.

W Polsce bawiła w tych dniach liczna wycieczka Polek ze Śląska Opolskiego — Polki zwiedziły m. in. Kraków.

Na obrazku uczestniczki wycieczki na Wawelu.

W walce z handlem żywym towarem.

Warszawa. — Według informacji Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, ogólna liczba podróżujących nieletnich kobiet, które w 1936 - 37 korzystały na terenie Polski z pomocy Misji Dworcowych, wynosiła 120.042, w tym było — 2.571 cudzoziemek, 24.459 kobiet poszukujących pracy, 18.804 emigrantek i reemigrantek, 60.864 kobiet podróżujących z innych przyczyn.

Ubił krowę chorą na pryszczycę i sprzedawał mięso.

Toruń. — W okolicy Skarszew na Kaszubach zatruci zostali mieszkańcy wsi kaszubskich Głodowa, Junkrów, Wysina i Pogódek pod Kościerzyną. 2 osoby zmarły — kilka jest ciężko chorych.

Jak się okazało, rolnik Brzóskowski z Więcków, u którego zachorowała krowa, w obawie ,aby mu sztuka nie padła, dokonał nielegalnego uboju, i mięso, nie poddawszy oględzinom weterynaryjnym sprzedał w kilku wioskach w okolicy Skarszew.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — We wsi Borkowo synowie Kowalskiego Jana zamordowali ojca i zwłoki zakopali w polu.

★ **Sosnowiec.** — Wojew. kieleckie zawiadomiło magistrat Sosnowca, że odrzucony został rekurs zarządu parafji prawosławnej w sprawie rozbiórki cerkwi. Wobec tego magistrat przystąpił do dalszej rozbiórki.

★ **Słupsk.** — Wacław Grynkiewicz, posterunkowy Policji Państwowej, zastrzelił się.

★ **Katowice.** — Na kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce uległ ciężkiemu wypadkowi górnik Paweł Góra, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

★ **Katowice.** — Mieszkańcy Wielkiej Dąbrówki znaleźli na polu mieszkankę Miłowic, Martę Komanderową. Przewieziona na posterunek policji, kobieta zeznała ,że mąż jej, Jan, wyprowadził ją podstępem za miasteczko, gdzie przemocą wlał jej do ust jakąś trucizną. Po upływie kilku minut Komanderowa w strasznych męczarniach zmarła.

★ **Jasło.** — Prokurator sądu okręgowego Wojdarski zastrzelił się. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

★ **Tłumacz.** — Sąd grodzki w Tłumaczu skazał 28 robotników fabryki wapna w Oleszowie na kary od 1 do 3 miesięcy aresztu, za strejk okupacyjny. Tylko 11 oskarżonym zawieszono kary na przeciąg 3 lat.

★ **Lwów.** — Do władz sądowych wpłynęła niecodzienna skarga sądowa, wynikła na tle wygrania miljona złotych na loterji. Kupiec Stanisław Z., mieszkaniec Wilna, kupił ćwiartkę losu, na którą w ostatniej loterji padła wygrana. Po podjęciu wygranej ucieki on od żony wszczynając kroki rozwodowe.

Niemcy chcą usunąć Żydów z Berlina.

Berlin. — Jak słychać, w najbliższym czasie wydane zostaną dekrety usuwające w ogóle żydów z Berlina. Sklepy żydowskie mają być zamknite pod dozorem, że Żydzi sprzedają towary nietylko swym współwyznawcom, lecz również Aryjczykom.

Przeprowadza się masowe aresztowania wśród Żydów berlińskich, a sklepy żydowskie odznacza się żółtą farbą. W środę wieczorem „Gestapo" dokonala nowej obławy w kawiarniach położonych przy Kurfürstendamm oraz w dwóch berlińskich kinoteatrach, gdzie przerwano w tym celu seans.

Ostatni numer „Stürmera" nosi na okładce wielki nadruk: „Słowa Hermana Goeringa spełnią się! W Berlinie nie będzie Żydów". Mówi się, iż do końca lipca r. b. Berlin ma być „oczyszczony" z Żydów. Kolejno akcji tej będą następnie poddawane wszystkie miasta Rzeszy.

Ci, którzy opłakują Konowalca.

Z Lwowa donoszą:

Władze administracyjne w Małopolsce Wschodniej wydały ostatnio surowy zakaz odprawiania żałobnych nabożeństw, t. zw. „panichid" z okazji śmierci w Rotterdamie, osławionego terrorysty Ukraińskiego i agenta niemieckiego Konowalca. Zakaz ten jest jednak nieprzestrzegany.

Społeczeństwo ukraińskie dzieli się na kilka obozów. Ten odłam, który popierał Konowalca, korzystał z okazji, którą mu dała śmierć Konowalca, zarządzając demonstracyjne modlitwy, częstokroć połączone z podburzającymi przemówieniami.

* * *

Wiemy, że na Zachodzie zwolennicy Konowalca poparli gorąco akcję agentów Komunistycznej Partji „Polskiej". Tymczasem Sowiety nie tylko kazały rozstrzelać głowę „Komunistycznej Partji Polskiej" ale agenci kominternu sprzątnęli także Konowalca. Komu więc służą Ukraińcy w obozie paryskich agentów Komunistycznej Partji „Polskiej" i jej organu?

Weidmann na miejscu zbrodni w pobliżu „Jaskini Zbójów".

W lesie Fontainebleau w pobliżu „Jaskini Zbójów" Weidmann okrutny morderca z „La Voulzie" odtworzył przed władzami śledczemi scenę zamordowania Kellerowej. Weidmann spotkał się na miejscu z Millionem swym wspólnikiem. Na obrazku Weidmann otoczony policjantami na miejscu zbrodni w pobliżu „Jaskini Zbójów".

Spór o złoto hiszpańskie, złożone w Paryżu.

Paryż. — Przed pierwszą Izbą sądu paryskiego toczyła się interesująca rozprawa dotycząca półtoramiljarda franków złota hiszpańskiego, znajdującego się w depozycie Banku Francji. Fundusz ten znajduje się w Banku Francji od kilku lat, jako gwarancja dla tranzakcji handlowo - finansowych przeprowadzonych w swoim czasie między Francją a Hiszpanją.

Obecnie przedstawiciele Banku hiszpańskiego w Walencji i takiegoż Banku w Burgos wystąpili do Banku Francji o wydanie im złota. Bank hiszpański w Walencji powołuje się na to, że jest Bankiem państwowym, rządu, uznawanego dotychczas formalnie we Francji ,jako jedyny rząd legalny Hiszpanji, natomiast przedstawiciel Banku w Burgos poza argumentami, że rząd burgoski jest rządem pełniącym faktycznie władzę nad większą częścią Hiszpanji, powołuje się również na to, że posiada 40 tys. akcyj dawnego Banku hiszpańskiego, gdy natomiast Bank mający siedzibę w Walencji ma tylko 5 tys. akcyj.

Trybunał paryski postanowił wydać wyrok w tej sprawie za dwa tygodnie.

Nowy dekret w sprawie utraty obywatelstwa Rumunji.

Bukareszt. — Ogłoszony został dekret. zmieniający ustawę w sprawie utraty obywatelstwa rumuńskiego. Dekret stwierdza, że tracą prawa obywatelskie Rumuni, zamieszkali za granicą, którzy zostaną uznani winnymi utrapiania działalności, mogącej wywołać niepokój publiczny w kraju. Tracą obywatelstwo rumuńskie również ci, którzy uchybiają obowiązkom wierności wobec kraju i których działalność jest sprzeczna z interesami Rumunji, lub też ci, którzy przyczyniają się do obniżenia prestiżu Rumunji. W tych wypadkach rodzina winnego, a więżona i dzieci, nie traci praw obywatelskich. Dekret przewiduje, że w pewnych wypadkach majątek pozbawionego obywatelstwa może być poddany kontroli publicznej. O utracie obywatelstwa decydować ma rada ministrów. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy prasowej, postanawiające, że właścicielem wydawnictwa periodycznego może być tylko obywatel rumuński bez względu na pochodzenie etniczne, zamieszkały w Rumunji i posiadający wszystkie prawa cywilne i polityczne. Rozporządzenie nakłada na właściciel wydawnictw periodycznych obowiązek prowadzenia ksiąg, w których byłyby uwidocznione codzienne wpływy i wydatki, jak również wszelkie inne operacje finansowe. Właściciele wydawnictw będą musieli obowiązkowo należeć do syndykatu właścicieli wydawnictw periodycznych.

Uliczna sprzedaż masek przeciwgazowych.

Praga. — W kawiarniach praskich od paru dni pojawiają się sprzedawcy masek przeciwgazowych. Sprzedawcy ci robią niezle interesy, zwłaszcza, że w miejscach publicznej sprzedaży panuje znaczny tłok.

Węgrzy odmawiają wiz obywatelom polskim — Żydom.

Konsulaty węgierskie odmawiają udzielania wiz, nie tylko pobytowych, ale nawet tranzytowych Żydom — obywatelom polskim.

Opisał Mikołaj WOŹNIAK.

TR Y LATA w Francuskiej Marynarce Wojennej.

Wrażenia i przygody naturalizowanego Polaka.

13) (Dokończenie)

— Gdy spotkam Polaka i zamienię z nim kilka słów po polsku — mówił Gach — to zdaje mi się, że znajduję wielki skarb.

Postój marynarzy w cieniu drzew.

Siostra oznajmiła mi, że włada językami: polskim, francuskim, angielskim i chińskim. Do Szanghaju przybyła wprost z Warszawy i tu pełni swą funkcję w sali opatrunkowej.

— Znam tu pewną Polkę — mówiła Siostra — która wyszła zamąż za Chińczyka. Pracowała ona w jednej z fabryk w kolonji francuskiej. Kilka miesięcy małżeństwo to żyło w zgodzie, lecz gdy weszli w kontakt z jego familją, Polka ta musiała przyzwyczajać się do warunków chińskich: po chińsku mówić, jeść itp. Nie mogła ona tego znieść i przybyła do mnie z płaczem, prosząc o pomoc. Zlitowałam się nad nią i postarałam się jej o posadę w tut. szpitalu. Obecnie czuje się zadowolona.

Opuszczając szpital, — zostałem przez ową siostrę obdarzony różnymi podarunkami, oraz małą apteczką, zawierającą niezbędne lekarstwa i bandaże, które mi się w podróży bardzo przydały.

W kilka dni później znów odwiedziłem Gacha.

Tym razem stan jego zdrowia poprawił się do tego stopnia, że miał wkrótce opuścić szpital i udać się do Francji.

Przed samym odjazdem z Szanghaju, załoga nasza zwiedziła miejscowe więzienie. Dowiedzieliśmy się od dozorców więzienia, że prawie każdego dnia idzie na stracenie kilku Chińczyków za handel i palenie opium. W Chinach może uniknąć śmierci tylko ten skazaniec, który ma możność okupić się. Biedak, na którego wydano wyrok śmierci, ginie niechybnie od miecza katowskiego. Mimo tak ciężkiej kary, więzienia w Szanghaju są przepełnione Chińczykami za powyższe przestępstwa. Chińczyk, jak już powiedzieliśmy na innem miejscu, nie obawia się śmierci, — a ponieważ chęć wzbogacenia się nielegalnym handlem nęci go — ryzykuje bez wahania. Albo dorobi się majątku, albo zginie od miecza.

Sroga jest tu również kara i za inne przestępstwa. Dawnymi czasy, jeżeli naprzykład Chinka zamordowała swego męża, wystawiano ją na słupie publicznym, przywiązywano do słupa i obcinano jej piersi, poczem tracono. Za kradzież obcinano ręce.

Obecnie barbarzyństwo to ustało i skazany na śmierć ginie od miecza bez uprzednich katuszy.

Po dwu miesiącach opuściłem wreszcie Szanghaj, udając się na okręcie pasażerskim „Andre Lebon" do Francji.

Na okręcie spotkałem dwóch kolegów, którzy znali Mirońskiego ponieważ z nim razem pełnili służbę. Dowiedziałem się od nich, że Miroński pozostał jeszcze na kilka miesięcy w Chinach, aż do czasu przybycia zmiany.

Podróż z Szanghaju miałem o wiele przyjemniejszą, niż przed rokiem, kiedy udawałem się do Chin. Na okręcie znajdowała się bowiem trupa teatralna, składająca się z międzynarodowych artystów, wśród których było 2-ch Polaków, braci Jakubowskich. Artyści ci dokazywali różnych wesołych sztuczek, rozweselając załogę i pasażerów.

Nawiązałem rozmowę z braćmi Jakubowskimi. Oznajmili mi oni, że jadą do Kalkuty, dokąd są zaangażowani na występy kontraktowe. W Kolombo artyści opuścili nasz okręt.

Dojeżdżamy do Port - Said. W porcie widzimy 3 okręty zapełnione po brzegi wojskiem. Orkiestra gra Marsyljankę, żołnierze śpiewają piosenki wojskowe, oraz wznoszą okrzyki: Vive la France!

Wśród radosnych okrzyków okręt nasz zawinął do portu.

Przebywszy jeszcze 3 miesiące w Tulonie, zostałem po 3-ch latach służby zwolniony.

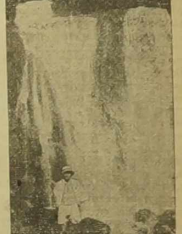

Jeden z wodospadów w Chung - King.

Obowiązkiem moim jest tu dodać, że przez cały czas służby byłem traktowany tak, przez oficerów jak i marynarzy na równi z Francuzami i niczem nie dano mi do zrozumienia, że jestem cudzoziemcem.

Niech żyje Francuska Marynarka Wojenna!

KONIEC.

Złoża pirytu odkryto pod Chmielnikiem.

Kielce. — Nowoodkryte pokłady rudy we wsi Wierzbie pod Chmielnikiem, w woj. kieleckiem okazały się drogocennemi złożami pirytu ,które biegną w pobliżu wąskiego pasa mniej wartościowej rudy.

Znajdujący się tam piryt jest wysokoprocentowy i jak wykazały wiercenia, rozłożony jest gniazdami do kilkunastu metrów pod ziemią .

Należy dodać, że kopalnia pod Chmielnikiem, rozpoczynająca obecnie pracę, jest wogóle drugą kopalnią pirytu w Polsce. Pierwsza, odkryta przy padkowo przed 5-ciu laty, znajduje się w Rudkach pod Kielcami. Dotychczas piryt sprowadzany był z Hiszpanji.

CIESZYN. — W Czeskim Cieszynie zwołał Związek Polaków wiec w sprawie autonomji. Podczas przemówienia posła Wolffa komisarz policji wiec rozwiązał.

JEROZOLIMA. — Podczas napadu na wieśke arabską przez luźny oddział Arabów 9 osób zostało zabitych.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

60) (Ciąg dalszy)

— Nie był to ostatni cios! — mówił Wirgilio, z pełnym boleści wyrazem twarzy. — Byłem w Madrycie, gdzie przyjmowałem udział we wszystkich zabawach. Nagle nadeszła wieść o śmierci ojca! Wiadomość ta była całkiem niespodziewana, a zatem boleśniejsza. Musiałem jeszcze wiele, wiele cierpieć! Ojciec mój zatonął wraz z galerą; znalazł śmierć na dnie morza, a ja nie mogłem przycisnąć do serca martwego jego ciała, popatrzeć raz jeszcze w drogie memu sercu rysy i pomodlić się na grobie, ukrywającym te drogie szczątki. Zrozpaczony wyjechałem z Madrytu, udałem się do jednego z południowych portów, aby stamtąd puścić się w podróż do Wenecji. Pragnąłem wrócić do ojczyzny! Nie ujrzę tam, mówiłem sam do siebie ukochanego ojca, ale zobaczę miejsca, w których przebywałem wraz z nim, których widok przypominać mi go będzie. Oprócz tego miałem do spełnienia wielki obowiązek — obowiązek, który pozostał tajemnicą dla wszystkich.

— Mnie możecie powierzyć tę tajemnicę. Ja umiem zachować tajemnice rodzinne! — odrzekł Brabantino tonem, budzącym zaufanie.

— Czyż mogę wątpić o tym, mój szlachetny Brabantino? Czyż nie byliście przyjacielem mego ojca?

— Możecie liczyć na mnie! — rzekł zdrajca. Grał on swoją rolę tak dobrze, że nie wzbudzał najmniejszego podejrzenia.

— Wierzę wam! Wierzę wam mój szlachetny Brabantino, jakkolwiek zostałem tak doświadczony, że doszedłem do przekonania, że nikomu wierzyć nie można — odrzekł Wirgilio. — Niebawem wypowiem wam tajemnicę naszego domu. Znacie Edytę Amalfi?

— Młodą signoritę, mieszkającą w waszym pałacu, którą kochaliście jak siostrę? Ratując ją złamaliście nogę?

— Gdzie ona jest? Gdzie jest Edyta?

— Opuściła pałac i zamieszkała na wyspie San Nicolo, w małym domku, będącym własnością jej matki.

— I matka nasza umarła? I ona? — zapytał Wirgilio, głosem pełnym niewysłowionej boleści.

— Czy dobrze słyszałem, hrabio Mirafiore? Mówiąc o matce Edyty, — rzekłeś nasza matka?

— Tak, mój szlachetny Brabantino! — Tak! — odrzekł Wirgilio ze łzami w oczach. — Rzekłem nasza matka; zmarła signora otaczała mnie taką macierzyńską opieką, że pokochałem ją, jak rodzoną matkę. I jeżeli syn ma prawo uczynić zarzut jaki ojcu, to ja mam do zarzucenia temu najszlachetniejszemu z ludzi, że nie uczynił jej swoją prawą małżonką! Wiem dobrze, że miał ten zamiar. Odłożył go aż do swojego powrotu! Niestety, nie wrócił! Nieubłagana śmierć przerwała pasmo jego życia.

— Zadziwia mnie hrabio wasze zdanie w tym razie. Było to w rzeczywistości waszym życzeniem? — zapytał Brabantino.

— Moim najdroższym życzeniem! Kochałem nieboszczkę na równi z moim ojcem! Kochałem i kocham Edytę, jak siostrę i ona jest moją siostrą.

— Edyta jest dzieckiem mojego ojca! Nikt nie zna tej tajemnicy — mówił Wirgilio. — Ja jem o tym! I uważam sobie za najświętszy obowiązek, natychmiast po powrocie przedstawić Edytę, jako swoją siostrę, pomimo, że po moim ojcu nie pozostały papiery, mogące udowodnić rzeczywistość. Ja wiem o tym i to jest dostateczne! Wiem również dobrze, że ojciec mój zamierzał zślubić Olimpję, a córkę uważać za swoje prawe dziecię. Śmierć nielitościwa nie pozwoliła wprowadzić w czyn tych szlachetnych zamiarów. Ja, naprawię, jak można najprędzej to, czego on nie zdołał uczynić. Pragnę Edytę ogłosić, jako moją siostrę i nadać jej odpowiednie prawa!

— Na Boga! Bardzo szlachetnie obmyślane hrabio Mirafiore! Bardzo szlachetnie! — rzekł Brabantino.

— Oto jest tajemnica rodzinna, której dotąd nikt nie znał, a na udowodnienie faktu nie ma żadnych dowodów! To święty obowiązek, który pragnę wypełnić! Słuchajcie dalej. Wyjechałem z Madrytu. Ujechałem zaledwie kilka mil, kiedy ujrzałem kilku niezmajomych mi ludzi, zabawiających się tańcem. Jechałem bez służącego, bez żadnego towarzysza.

Skoro zbliżyłem się do nieznajomych, jeden z nich nagle podszedł do mnie. Spojrzałem na niego. Czy widzę, rzekł, przed sobą hrabiego Mirafiore z Wenecji? Tak panie odrzekłem. Poznaliście mnie. Jednak któż wy jesteście? Zdaje się, że kiedyś widziałem was. Zaśmiał się. Nie znacie Jinga Foscar'ego, wygnańca? zawołał. W istocie był to Jingo Foscari. Musiał on w nocy, wśród mgły wyjechać z Wenecji, wasz przyjaciel! Nie byłbym go poznał, mój szlachetny Brabantino, tak bardzo się zmienił. Przebywał w podejrzanym towarzystwie i widocznym było, że walczył z nędzą. Zlitowałem się nad tym potomkiem starożytnej rodziny, tułającym się po obczyźnie i pozwoliłem mu na jego własne żądanie, towarzyszyć sobie.

— Jingo Foscari podróżował z wami? Nie miał przecież prawa powrócić do Wenecji! — rzekł Brabantino.

— Słuchajcie dalej! — ciągnął Wirgilio. — Wzbudził on litość w moim sercu i uwierzyłem mu, skoro zapewniał mnie o swojej przyjaźni. Długo jechaliśmy razem. Obiecałem użyć wpływów, aby mu popozwolono powrócić do ojczyzny. Obietnica moja uszczęśliwiła go w widoczy sposób. Mówił mi tak wiele, w tak gorących słowach, o swojej wdzięczności, że byłem pewny, że zdobyłem sobie w nim przyjaciela do grobowej deski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZERWIEC
22
Środa

Dziś: Paulina Jutro: Zenona
Pojutrze: Nar. św. Jana

Z wierszy Czytelników.

Opuszczona Matka.

Opowiem wam, drodzy co mi się zdarzyło,
Fakt to, wzięty z życia, to mi się nie śniło.
Oto, gdy kroczyłam ulicami miasta,
Prosiła o wsparcie mnie biedna niewiasta.

— Bóg zapłać! — odpowie, usty zsiniałymi,
Gdy brała jałmużnę rękoma drżącymi. —
Zaniosła się kaszlem... rzewnie zapłakała.
I na własne dzieci tak mi narzekała:

— Ach! miałam ich troje: dwie córki i syna,
Była to w mem życiu pociecha jedyna...
Dziś — obie me córki, to wielkie magnatki,
Wstydzą się swej biednej spracowanej matki

Napiszą czasami jakieś słówka zimne...
Nie takie, jak kiedyś... dziś tak odmienne.
Czasem mi, jak ochłap, kilka franków rzucą
Jak tym ot żebrakom, co po ulicach nucą.

— Nie pytaj o, pani, więcej — mi odpowie:
Bo me serce, biedne czuje się jak wdowie.
Na mej wątłej piersi zda się kamień leży,
Jakaś mi się gorycz z krwią po żyłach
szerzy!...

Odeszła stroskana na sercu i duszy —
Czy taka opowieść do łez Was nie wzruszy?
Ileż to dziś takich matek opuszczonych,
I przez własne dzieci okrutnie dręczonych!...

Emilja Semenowicz, Paryż.

Echa Dnia

Naczelny organ prasowy państwa sowieckiego „Prawda" moskiewska ogłasza stale listy, jakie otrzymuje dyrekcja największej fabryki sowieckiej brzytew i nożyków do golenia „Mosztamp".

Oto jeden z listów nadesłanych przez robotników - stachanowców fabryki w Woroszyłowsku:

„Pytamy się, czemu to nasze fabryki wypuszczają samą lichotę (drjań)? Nawet takie głupstwa, jak ostrza do brzytew są nie do użycia. Z przyjemnością ogolilibyśmy dyrekcji jej zadowolone i tłuste gęby, żeby popatrzeć jaką będzie miała minę podczas tej operacji.

Do listu dołączamy brzytwy „Standart" typu luksusowego. A jakie są wobec tego brzytwy tańsze?".

„Prawda" nawołuje do wykrycia zamaskowanych agentów trockizmu i „Gestapo" w fabryce „Mosztamp", kaleczących oblicza zasłużonych robotników-stachanowców.

Podobnymi brzytwami agenci Komunistycznej Partji „Polskiej" chcieli golić wychodźtwo polskie we Francji i mieli taki sam „sukces", za co Leński odpokutował w Moskwie głową.

Nie dość na tem! Jak nam donoszą z Paryża Komintern odwołał z Francji cały szereg agentów propagandowych, szczególnie tych, których przysłała Komunistyczna Partja „Polska" mająca swoją siedzibę w Czechosłowacji. W ich miejsce przysłano nowych, którzy w Moskwie byli na 6-cio miesięcznym kursie. Zobaczymy więc wkrótce całą zgraję nowych buzi, które nietrudno będzie rozpoznać. Wobec tego bowiem, że poza izraelitami Moskwa nie posiada agentów mówiących po polsku, więc sztab głównie z nich się składa, choć wybrano starannie takich, którzy wyglądają najmniej rasowo.

Obiad na cześć prezydenta Francji w ambasadzie polskiej.

Ambasador Łukasiewicz wydał uroczysty obiad na cześć prezydenta republiki francuskiej i pani Lebrun. W obiedzie tym wzięli udział m. in.: wicepremjer p. Chautemps z małżonką, minister spraw zagranicznych p. Bonnet z małżonką, minister spraw wewn. Sarraut z małżonką, min. oświaty p. Zay z małżonką, nuncjusz papieski, ambasador Stanów Zjednoczonych, posłowie: Rumunji i Jugosławji, b. min. p. Pietri, prezes akademji umiejętności ks. de Broglie i inne wybitne osobistości.

6.500 Polaków może wyjechać do U. S. A.

Władze amerykańskie ustaliły kwoty imigracyjne dla poszczególnych państw na okres roczny od 1 lipca br. do 30 czerwca 1939 r. Ogółem będzie mogło wyemigrować do U.S.A. w tym czasie przeszło 153.000 osób. Wykluczeni od imigracji są Japończycy, Chińczycy i Hindusi. Kwota dla Anglji przekracza 65.000 osób, dla Niemiec — 27.000, Irlandji — 17.000, dla Polski zaś wynosi dokładnie 6.524 osoby.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 21. 6. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się, jak następuje:

	20. 6.	17. 6.
Funt szterling	178.27	178.27
Dolar	35.86	35.86
Belga	6.09	6.09
Marka niem.	14.50	14.50

Złoty polski: Dewiza na Warszawę 680 franków za 100 złotych.

Rada Polonji amerykańskiej do Polaków w Niemczech:

767 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois, dn. 24. 5. 38 r.
Zw. Polaków w Niemczech
Potsdamer Strasse 61
Berlin W 35
Germany, Europe.

Kochani i Dzielni Bracia Rodacy!

Z głębokim wzruszeniem przyjęliśmy Wasze życzenia przesłane z Wielkiego Kongresu Polaków w Niemczech, którego wspaniałe w swej prostocie z praplemiennych wartości, 5 prawd rozległo się głośnym echem wśród braci polskiej w całym świecie.

Na III-cim Zjeździe Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, przemianowanej obecnie na Radę Polonji Amerykańskiej, pismo Wasze, najdzielniejsze i najtwardszej bryły polskiej zagranicą, wywołało największe wrażenie a prężność i odwaga Rodaków w Niemczech była w przemówieniach delegatów na Zjazd stawiana za przykład.

Choć żyjemy w odmiennych warunkach, jesteśmy jednej krwi, jesteśmy z ducha Polakami i Prawdy rzucone przez Kongres Polactwa w Niemczech są słupami przewodnimi naszej drogi w przyszłości.

Zjazd nasz odbył się pod hasłem tworzenia i utrwalenia siły polskiej na wolnej ziemi Washingtona i w rezolucji stwierdziliśmy, że:

„My przedstawiciele zorganizowanej Polonji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ożywieni wielką ideą, będącą podstawą siły i wielkości naszej, a wynikającą z plemiennego dziedzictwa pokoleń i ze spuścizny pierwszych pionierów Wychodźtwa, uchwalamy następujący wspólny wyraz naszych myśli i dążeń:

Tylko silna, zorganizowana, twórcza Polonja może być czynnikiem wartościowym dla Stanów Zjednoczonych i dla Polski.

Rozwój potęgi Macierzy jest źródłem naszej dumy narodowej, jest wspólną podstawą naszych poczynań.

Związani tysiącznymi węzłami wspólnoty duchowej z Braćmi naszymi w Polsce i po całym świecie uznajemy, że celem naszych poczynań jest służba narodowa dla dobra całej Polonji Amerykańskiej, obrona dobrego imienia Polski i praca wydatna dla utrzymania przyszłych pokoleń przy Polskości.

Polonja Amerykańska śle Rodakom w Macierzy i we wszystkich krajach świata swe serdeczne bratnie pozdrowienia"...

Wam dzielnym nieugiętym Polakom w Niemczech przesyłamy specjalnie gorące słowa podziwu i bratniej miłości, słowa zachęty i otuchy w Waszej pracy i walce o chwałę imienia polskiego.

Niech żyją Polacy w Niemczech!
Niech żyje bratnia łączność wszystkich Polaków w świecie!

Rada Polonji Amerykańskiej
(—) **J. Romaszkiewicz**, przewodn.
(—) **J. Przydatek**, Sekretarz Gen.

* * *

Taki list wysłała Rada Polonji amerykańskiej do walczących o swoje prawa Polaków w Niemczech.

Wychodźtwo we Francji zapewniło podobnie jak Wychodźtwo polskie w Ameryce braci Polaków w Niemczech o swoich bratnich uczuciach, gdyż w zjeździe ich uczestniczyli tak przedstawiciel naczelnej organizacji Wychodźtwa polskiego we Francji, jako też przedstawiciel „Narodowca".

Paryski organ „Komunistycznej Partji Polskiej" udaje, że o tem wszystkiem nie wie i pyta się, jak Wychodźtwo polskie we Francji chce poprzeć rodaków w Niemczech i, jak to chce zrobić prasa polska wychodźcza! Organ komunistyczny ma odwagę stawiać pytanie takie i wykorzystywać położenie Polaków w Niemczech jako materjał agitacyjny, choć jeszcze kilka miesięcy temu nazywał Polaków w Niemczech hitlerowcami.

„Narodowiec" nietylko zawsze popierał braci naszych w ciężkim ich położeniu, ale przenosząc swoje zakłady po wojnie do Francji, „Narodowiec" poniósł ofiary, by pozostawić braciom naszym samodzielny własny dziennik polski w obwodzie nad Ruhrą.

Usłużny lillski podagent organu „Komunistycznej Partji „Polskiej" usiłował niedawno „robić w denuncjacji" przeciw tym, którzy nie zważając na niebezpieczeństwa poszli zagrzać walczących rodaków naszych w Niemczech.

Na wychodźtwie bowiem jak wszędzie mamy ludzi, którzy bez względu na własny interes i niebezpieczeństwo stają w służbie dobrej sprawy — i mamy **takich, którzy wszędzie szukają tylko własnego interesu bez względu na zasady etyczne i bez względu na dobro ogółu.**

Spahisi marokańscy,

jako straż honorowa dla królewskiej pary angielskiej. 50 jeźdźców na arabskich koniach przybyło do Londynu i wystąpią przy wyjeździe królewskiej pary z Londynu 28-go czerwca.

Artykuły „Narodowca" w sprawie fundacji im. śp. Jakuba Potockiego nie minęły bez skutków.

Od czasu kiedy „Narodowiec" w kilku artykułach poruszył co się dzieje z fundacją im. J. Potockiego, prasa polska w kraju zajęła się tem zagadnieniem.

„Nowa Rzeczpospolita" stwierdza, co następuje: „Jest już rzeczą ustaloną, że w sprawie testamentu śp. Jakuba hr. Potockiego zlekceważono wolę testatora i złamano prawo. Łamano je na każdym niemal kroku — w sprawach mniejszej i większej wagi. Nie zastosowano się do woli spadkodawcy i tam, gdzie wolę tę można było względnie łatwo a zgodnie z prawem wykonać".

„Mały Dziennik" dochodzi do następujących wniosków:

„Odpowiedzialność za to co się dzieje w Fundacji ciąży od półtora roku na Min. Opieki Społecznej — oraz druga okoliczność, że **były jakieś niewłaściwości w gospodarce, które skłoniły zarząd do przekazania sprawy prokuratorowi.** Od chwili enucjacji p. Ministra upłynęło półtora roku... W tych warunkach społeczeństwo pragnęłoby wiedzieć, co od powyższego momentu wydarzyło się w fundacji — po za tym, co uzewnętrzniło się w postaci skandalicznych procesów z pracownikami, — a ponadto — i to jest najważniejsze— jaki jest wynik prokuratorskiego badania niewłaściwości pierwszego okresu gospodarki?

Co zrobiono?...

Jeżeli bowiem w ciągu czteru lat, od chwili śmierci śp. Potockiego, były dwa etapy gospodarki, z których jeden był niewłaściwy, tak, że wymagał ingerencji prokuratora — to zadaniem i to wielkiej wagi ze strony tych, którzy tę gospodarkę przejęli, jest wykazanie, na czym ta niewłaściwość polegała, a następnie, wykazanie, co zrobiono, ażeby te niewłaściwości usunąć, — ewentualnie sprawców nie właściwości ukarać, — a wreszcie, co zrobiono „właściwego". ażeby sprawa ruszyła naprzód?"

Zamiast podziękowania.

— Panie! kto pana upoważnił do ratowania wczoraj mojej teściowej? Niech sobie pan zapamięta, że nie życzę sobie, aby się ktoś mieszał do moich spraw prywatnych.

Łańcuch na Oświatę.

„Żyje w nas ta wściekła ambicja: własnemi siłami wytworzyć nowe wartości polskie"!

Marszałek J. Piłsudski.

* * *

Składajcie dary na oświatę w Banku P.K.O. w Paryżu lub w prowincjonalnych agencjach ,zaznaczajc na odwrocie przekazu: „Na Oświatę". Główny Komitet Miesiąca zbiórki na Oświatę Lille — 20, rue Faidherbe (Nord).

OGNIWO NR. 234.

Wezwany przez p. Siejkę ,nauczyciela z Mollères, wpłaciłem na listę zbiórkową Nr. 2610, kwotę 20 fr. Ze swej strony zapraszam do kucia dalszych ogniw łańcucha zbiórki na oświatę polską we Francji, p. Antoniego Waznera, przemysłowca z Mollères sur Cèze.

Alojzy Paszek.

OGNIWO NR. 235.

Powołany przez ob. P. Mrozowskiego ref. świetlicowego do ogniwa na oświatę, wpłacam 10 fr. do „Narodowca" i zapraszam do dalszego kucia: ob.ob. Wł. Chodorowskiego, St. Drucha, Hr. Przybylskiego, Migie, ob. J. Pielachę, wszystkich z oddziału Nilvange.

Zamiast ogniwa.

Pracownicy Konsulatu Generalnego R.P. w Paryżu zebrali na fundusz zbiórki na oświatę sumę frs. 3.570 złożoną z trzech pozycji:

1. P. Stanisław Kara jako Konsul Generalny i Radca Emigracyjny złożył frs. 750. — 2. P. dr. H. Palmbach, kierownik referatu społeczno-szkolnego (w ogniwie łańcucha), złożył frs. 100., — 3. składki urzędników Konsulatu Generalnego R.P. w Paryżu wyniosły frs. 2.720.

OGNIWO NR. 236.

Powołany do kucia łańcucha na oświatę, przez pp. Wotusiaka i Olka wpłacam na ten cel 10 fr. na listę Nr. 2378 i zapraszam do dalszego kucia ogniw na ten ważny cel p.p.: Gruszkę, Wawrzyniaka, Jastrzębskiego, Tomkiewicza, Bociana.

Kozioł Roman, skarbnik sekcji F.R.P.
w Moyeuvre Grande

„Ilustracja Polska" nr. 191

ciekawa, pouczająca, wesoła,
już się ukazała

Dokładna treść „Ilustracji Polskiej" nr. 191, jest zamieszczona na stronie 5-ej niniejszego numeru.

CO PISAŁ "Narodowiec" przed 25 laty?

21. czerwca 1913.

Represja policji wobec Polaków. — Wielu działaczom wytoczyła policja śledztwo, za to, że na wiecach wyborczych poruszali sprawy polskie i narodowe.

Śledztwo wytoczono pp. Kwiatkowskiemu, wydawcy „Narodowca", Janowi Brejskiemu, Stolpe, Mańkowskiemu, Wentowskiemu, Bigońskiemu, Karolczakowi i Merczyńskiemu.

Wydawca „Narodowca" i współpracownicy redakcyjni od kwartału prawie co tydzień otrzymują pozwy do sądu oraz zawiadomienia o procesach.

„Narodowiec" potępia metody policji, która za pomocą przekupstwa usiłuje sobie zdobyc szpicli wśród Polaków.

Bułgarsko - serbskie utarczki na pograniczu. — Z Kumanowy donoszą, że na granicy serbsko - bułgarskiej doszło do utarczek między żołnierzami.

Wybuch pocisku. — Podczas ćwiczeń w Rennes we Francji na skutek wybuchu pocisku 50 żołnierzy zostało rannych. Dwóch walczy ze śmiercią.

Odpowiedzi Redakcji.

Sprawa paszportu.

P. Mikołaj Dalewski w Chateau-Louteaux (Allier). — Każdy cudzoziemiec powinien postarać się o to, aby dokumenty mieć zawsze w porządku. Władze francuskie mają prawo domagać się, by cudzoziemiec miał zawsze ważny paszport, gdyż wtenczas jest dowodem pełnowartościowym, stwierdzającym pochodzenie i obywatelstwo jego posiadacza. Niewątpliwie, władze francuskie zażądają od Pana, by Pan okazał się ważnym paszportem, podczas odnawiania karty tożsamości. Radzimy przeto nie odkładać do ostatniej chwili tej sprawy. — (1199).

Kontrakt.

P. Sieradzki w Touloy (Moselle). — Pracodawca o ile sprowadził robotnika na kontrakt, zobowiązany jest trzymać go tak długo, aż kontrakt nie upłynie. Rozwiązanie umowy może nastąpić za obopólną zgodą, o ile nastąpiłoby złamanie umowy, to koszta ponosi strona winna. Sprawę należałoby najlepiej oddać Sądowi Pracy (Conseil de Prud'homme). Jeśli Pan ma zamiar przyjechać na północ do kopalni należałoby wnieść najpierw podanie do kopalni, w którejby Pan zamierzał pracować, by Panu wystawiła dwa zaświadczenia o gotowości przyjęcia Pana do pracy. Zaświadczenia otrzymane należy następnie dołączyć do wniosku do władz centralnych o zmianę karty rolniczej na przemysłową. Dopiero wówczas, jeśli sprawa będzie pomyślnie załatwiona, będzie Pan mógł przyjechać na Północ. — Dodajemy, że ministerstwo nie zatwierdza obecnie zmiany zawodu. — (1200).

Cena biletu na wycieczkę.

Pan K. Montigny en Gohelle. — Ceny biletu za przejazd z Francji do Polski pociągiem wycieczkowym nie znamy. Nie możemy jej też podać ani w przybliżeniu, gdyż zależna jest wyłącznie od biur podróży, które ją nieraz ustalają na kilka dni przed wyjazdem, gdyż zachodzą wahania kursowe. Obecnie sprawa jeszcze się więcej komplikuje. Wskutek odmawiania przez władze belgijskie wiz przejazdowych dla Polaków i państw wschodnio - europejskich, zachodzi możliwość, że wycieczki będą musiały odbyć dalece dłuższą trasę, co podroży bilet przejazdu. — (1201).

Akt ślubu.

Vermelles. — Pieniądze wysłać najlepiej przekazem pocztowym do urzędu stanu cywilnego, z którego Pan zamierza otrzymać wyciąg aktu ślubu, z zaznaczeniem na odwrotnej stronie, na co są one przeznaczone. — (1202).

Z walnego zjazdu Federacji Emigrantów Polskich.

W ubiegłą niedzielę — jak donosiliśmy — odbył się w Douai kongres konstytucyjny Federacji Emigrantów Polskich we Francji. Kongres zgromadził ogółem 72 delegatów, 20 członków zarządu federacji i propagandzistów, oraz 14 gości z pośród działaczy federacji, przedstawiciela konsulatu i prasy.

Przy stole prezydjalnym zasiedli p.p. Majorczyk, Jesionowski, Żabczyk, Krzywosądzki, Koziński, Ludwiczak, Kalinowski, Budzyń, Szymusiak, jako członkowie zarządu. Wśród gości zauważono p. konsula Sławińskiego, p. Kalinowskiego, prezesa Zw. Wzaj. Pomocy p. Kasprzaka, prezesa TUR., p. Barana i przedstawicieli prasy.

Otwarcia kongresu dokonał p. Majorczyk, prezes tymczasowej Rady Głównej. W słowie wstępnym mówca nakreślił program Federacji, mieszczący się w deklaracji połączeniowej z dnia 1 listopada 1937. Mówca odparł dalej zarzuty stawiane przez przeciwników federacji, podkreślając, że wszelkie pomawianie, jakoby Federacja dążyła do rozbicia C.G.T. są niesłuszne, gdyż nie pozwala na to ani statut, ani zdrowy rozsądek. Zresztą dzisiejszej potęgi C.G.T. nie zdoła nikt naruszyć.

Po zatwierdzeniu porządku obrad i stwierdzeniu obecnych p. Jesionowski przedstawił działalność zarządu od powstania Federacji do kongresu, poczem przystąpiono do uchwalenia statutu. Obrady nad statutem były dobrze przygotowane. Projekt statutu rozesłano bowiem wszystkim sekcjom, które przedyskutowały statut na zebraniach i zgłosiły poprawki. Nad temi poprawkami radził kongres. Poprawki te dotyczyły siedziby Federacji oraz punktu określającego cele Federacji.Jednogłośnie przyjęto poprawkę, stwierdzającą, że Federacja jest uzupełnieniem sekretarjatu sekcyj polskich przy C.G.T. i działalność jej ma na celu obronę interesów materjalnych i moralnych Wychodźtwa ,nieobjętych programem związków zawodowych; wyszukiwanie podstaw stałego pobytu, baczenie nad wykonywaniem konwencji i dążenie do zawarcia konwencji polepszających byt robotnika polskiego na Wychodźtwie.

Podczas dyskusji nad statutem, p. Jesionowski odczytał list p. Bothereau sekretarza C.G.T., zastępcy p. Jouhaux. W liście tym p. Bothereau, oświadcza, że po zapoznaniu się ze statutem Federacji uważa organizację jako pożyteczną dla emigracji polskiej we Francji, dodając specjalnie, że zgadza się na paragraf 2 statutu, wyłuszczający cele Federacji.

Reprezentacja sekcyj na walne zjazdy jest następująca: 1 głos do 100 członków, dwa głosy do 200 członków po jednym głosie na każde dalsze 200 członków. Kongres Federacji odbywa się co trzy lata. W toku dyskusji przemawiali m. i. pp. Łabędź, Marciniak, Drożdżyk, Macioszczyk, Szałkowski, Szkudłapski, Krawczyk, Trzcieliński, Baran, Roch, Ciesielski, Raczyński, Ryś, Włoch i wielu innych delegatów. Po zatwierdzeniu statutu, do którego wniesiono także poprawkę o oborze zarządu przez kongres, przemówił p. konsul Sławiński, który wyraził życzenie dla nowej polskiej organizacji, która aczkolwiek krótko działa, wykazała już jednak swą żywotność i potrzebę istnienia.

Z kolei wygłosił przemówienie p. Kalinowski, który nakreślił szkic historyczny organizacji robotniczych na Wychodźtwie i złożył zarządowi jak i organizacji serdeczne życzenia.

Po przerwie obiadowej p. Jesionowski, w dłuższym referacie mówił o ideologji i kierunku F.R.P., która opierając się na zatwierdzonym przez Kongres statucie będzie starała się utrzymanie stosunków przyjacielskich z wszystkimi organizacjami, które z nią współpracują.

Z kolei p. Żabczyk referował sprawę starców i rent knapszaftowych, obronę robotników polskich, sprawy konsularne i konwencyj oraz sposób w jaki F.R.P. będzie dążyć do osiągnięcia tych postulatów.

Następnie przewodniczący p. Majorczyk udzielił głosu p. **Porrey, sekretarzowi Departamentalnej Unji C.G.T. Nord,** który po powitaniu Kongresu i wyrażeniu radości z powodu zgodnej atmosfery podczas obrad, położył specjalny nacisk na niebezpieczeństwo **propagandy komunistycznej, która różnymi sposobami stara się przeniknąć szeregi robotnicze C.G.T.,** spowodować rozłamy, zarazić politykierstwem, wrogo nastroić do przywódców i przygotować grunt do akcji kominternu.

„Na szczęście — mówił p. Porrey — tę podziemną robotę paraliżuje tak nieugięte stanowisko przywódców C.G.T. jak też i zdrowy rozsądek większości syndykalistów. **Zadowolony jestem, że większość Polaków myśli tak, jak i my, i że was nie obchodzą sprawy polityczne, lecz przede wszystkiem socjalne i ekonomiczne".**

Następnie w dowód uznania za dotychczasową pracę wybrano przez aklamację (jednogłośnie) zarząd R. R. P., którego skład był podany wczoraj.

Podczas wolnych wniosków poruszono także sprawę wysuwanej ostatnio sprawy połączenia się dwóch federacji. Kongres oświadczył jednogłośnie, że połączenie federacji i Związku Robotników Polskich już nastąpiło dnia 1 listopada. W sprawie nowego połączenia, kongres stanął na stanowisku, że Federacja Robotników Polskich ma jasny program, do którego mogą przyłączyć się wszyscy, natomiast federacja nie może być miejscem ucieczki dla niektórych osób, z nieznanymi celami i niezwiązanych z życiem robotnika polskiego we Francji, lub mających uboczne cele.

Zjazd-Kongres zamknięto po uchwaleniu rezolucji programowej.

Jedenastka włoska po zdobyciu piłkarskiego mistrzostwa świata.

Paryż, w czerwcu.

Piłkarze mają w końcu swego mistrza świata. Gorączka, która ich w ostatnich tygodniach objęła, teraz znacznie opadła i w ciągu czterech lat najbliższych interesować ich będą jedynie mecze mistrzowskie i międzypaństwowe, których jednak stawka nie będzie już tak wielką.

Włosi ponownie zostali mistrzami świata. Powiedzmy odrazu, iż tytuł swój zdobyli zasłużenie, gdyż byli bezsprzecznie najlepsi z pośród walczących o mistrzostwo świata.Finał z Węgrami wygrali w Paryżu z łatwością, i zwycięstwo ich nie może podlegać najmniejszej dyskusji. Skoro więc mamy dziś nowych mistrzów, którzy w ciągu czterech lat najbliższych znajdować się będą na tronie piłkarskim, zapoznajmy z nimi naszych czytelników.

Oto nazwiska 11 graczy, którzy odnieśli zwycięstwo nad Węgrami w finale: Olivierri — bramkarz, Foni i Rava — obrońcy, Serantoni, Andreolo i Locatelli — pomoc, Biavati, Meazza, Piola, Ferrari i Colaussi — atak.

Drużyna włoska nie jest młodą. — Wielu z tych graczy, których wymieniliśmy, wzięło już udział w mistrzostwie świata w 1934 r., które również przez nich zostało wygrane. Większość z nich przekroczyła 25 lat, a dwóch nawet 30. Senjorem drużyny włoskiej jest 32 letni prawy pomocnik Serantoni, a tuż za nim idzie 31-letni lewy łącznik Ferrari. Najmłodszymi są lewy obrońca Rava i lewy pomocnik Locateli, mający po 22 lata.

W tem też się mieści największe niebezpieczeństwo. Jeśli Włosi nie potrafią zespołu swego odmłodzić i znaleźć na miejsce obecnych graczy zastępców, wówczas mogą oni swą hegemonję utracić. Nie mniej jednak trzeba im przyznać, iż bardzo umiejętnie wychowują młodych graczy. W ciągu wielu lat największą gwiazdą ich napadu był prawy-łącznik Meazza, który zresztą był głównym autorem zwycięstwa Włoch w mistrzostwie świata w 1934 r. Dziś gwiazda Meazzy zupełnie zbladła wobec talentu Pioli. Ten ostatni jest bezsprzecznie najlepszym środkowym napastnikiem, jakiego posiada Europa. Obecni na meczu w Paryżu menagerzy angielscy oświadczyli, iż przewyższa on swemi umiejętnościami najlepszego środkowego napastnika Drake. Piola liczący 1.80 m. i waży 78 kg. Przy tak olbrzymiej wadze jest on niesłychanie szybkim. Strzały jego oddawane na bramkę mają niebywałą siłę. Obdarzony szybką orjentacją, wykorzystuje błędy przeciwnika i potrafi zawsze znaleźć odpowiedni system, by prowadzić swój atak poprzez obronę przeciwnika.

Kilka zagrań Pioli na meczu z Węgrami nie miało poprostu sobie równych. Mimo, iż Węgrzy obstawiali go, z niebywałą łatwością uwalniał się z ich opieki i był duszą wszystkich akcji ofensywnych. Z dwuch łączników włoskich Meazzy i Ferrari, lepszym był pierwszy. Obok Pioli był on najlepszym strzelcem linji ataku włoskiego. Kilka jego „bomb" z dwudziestu paru metrów wywołało entuzjazm znawców. Meazza był jednak najpowolniejszym graczem w ofensywie włoskiej. Lewy-łącznik Ferrari, świecący łysiną, mimo swych 31 lat jest niesłychanie ruchliwym. Doskonały technik, gorszy natomiast strzelec. Ze skrzydłowych wymienić musimy na pierwszem miejscu 23-letniego Biavati, który b egiem swym przypominał nam Polaka Balcera z najlepszych jego czasów, kiedy grał w reprezentacji Polski. Biavati w pełnym biegu dokonywał jednak niebywałych akrobacji z piłką i obok Pioli, Wilimowskiego, Leonidasa, trzeba go wymienić wśród najlepszych piłkarzy, którzy wzięli udział w mistrzostwach świata. Lewo - skrzydłowy Colaussi również szybki, jak żywe srebro, doskonały przytem strzelec, dopełniał atak włoski, talentem jednak ustępował zarówno Pioli, jak i Biavati.

W linji pomocy pierwsze skrzypce trzymał 26-letni Andreolo, był on godnym następcą słynnego Monti. Andreolo unieszkodliwił zupełnie trójkę środkową napadu węgierskiego i pracował w czasie całego meczu, jak maszyna. Dwaj boczni pomocnicy 32-letni Serantoni i 22-letni Locatelli byli obok obrońców najsłabszymi punktami drużyny włoskiej, mimo to lepsi jednak od swych przeciwników węgierskich. Z obrońców, niesłychanie szybkich i zdecydowanych wymienić trzeba,przed benjaminkiem drużyny Ravą, 27-letniego Foni. Bramkarz Olivieri jest doskonałym, lecz zbyt wielkim aktorem, grającym trochę dla galerji.

Włosi zakwalifikowali się do finału po meczach znacznie cięższych, niż Węgrzy. Oświadczyli oni zresztą, że najłatwiejszem spotkaniem, jakie mieli do rozegrania, był właśnie... finał. — Norwedzy, z którymi „grali pierwsze spotkanie, zaskoczyli ich swemi umiejętnościami, Brazylijczycy zadziwili żonglowaniem. Francuzi grali u siebie i publiczność im sprzyjała, co w rezultacie doprowadziło do tego, iż zagrali oni najlepszy swój mecz w sezonie. Węgrzy natomiast starzy znajomi nic nowego do gry swej nie wnieśli. W rezultacie musieli przegrać, gdyż Włosi grają nowoczesnym footbolem, pozbawionym niepotrzebnych hyperkombinacji, zastąpionych przez szybkość i skuteczność.

Vir.

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Z XI Zjazdu II. Okr. Zw. Kół Śpiewaczych w Marles-les-Mines.

Jak to już donieśliśmy, w ub. niedzielę, 19 czerwca, odbył się w Marles les Mines XI zjazd okręgowy II-go Okręgu Z. K. S. połączony z popisem 9 chórów tego okręgu.

Zjazd poprzedziła Msza św. odprawiona o godz. 10 rano za zmarłych członków i członkinie Okr. II. Nabożeństwo to odbyło się w kościele w Marles. Podczas Mszy św. Chór reprez. Okręgu, pod kier. p. Calińskiego, dyr. związk., wykonał w sposób podniosły Mszę łacińską — przyczynając się do wywołania głębokiego wrażenia i skupienia licznych uczestników nabożeństwa.

Podkreślić należy, że wszystkie dziesięć kół śpiewaczych, które przewidziano w programie konkursu, wzięły udział w szlachetnem współzawodnictwie.

Chór „Cecylja" z Barlin odśpiewał ładne pieśni: „Straż nocna" — Garbusińskiego i „Wiązankę" — Musielaka, ujawniając poczucie harmonji i muzykalność.

Chór „Lutnia" z Divion zanucił także dwie piosenki: „Wyleciał mi ze krza" — Wiechowicza i „Jak ja ciebie (Gliwickiego), zdradzając ładne głosy męskie i żeńskie, naogół zrównoważone.

„Wanda" z Bruay w „Polonezie górniczym" — Miłka i „Weselu Zosi" — Musielaka zdołała wykazać dużą pracowitość śpiewaków i piękne wyniki w wyszkoleniu głosów i harmonijnem wykonaniu obu pieśni.

Chór „Harmonia" z Auchel w dwuch swych pieśniach: „Rycerze" i „Hej, pieśni" — ujawnił zarówno dużą ambicję artystyczną dyrygenta, jak i uzdolniony zespół głosów brzmiących świeżo i harmonijnie.

Koło „Wanda" z Noeux — śpiewało brawurowo pieśni: „Wiosenne czary" i „Wiązankę". Chór „Cecylja" — Calonne - Ricouart — spotkał się z osobliwem uznaniem za odśpiewanie poraz pierwszy „Pieśni polskich górników" — Stoińskiego i melodyjnej pieśni ludowej „Świeci miesiąc a nie grzeje" — Czerniewskiego.

Chóry „Kościuszko" z Houdain i „Kościuszko" z Hersin - Coupigny — umiały sprostać zadaniu. Pierwszy „Polowanie" — Gawlasa i inną pieśń, drugi — „Wieniec pieśni" — Galla i „Chór Strzelców" — Lachmana, pieśni niewątpliwie trudne, wykonały jednak starannie z wyczuciem rytmu i harmonijnie.

Chór „Słowik" z Marles — w „Dumce" — Ponieckiego i „Zalotach śląskich" — Stoińskiego, zaprezentował nietylko ładne, o miłej barwie głosy, ale dużą muzykalność swych członków. Był to, może najlepszy z występów.

Naogół powiedzmy, że wszystkie te chóry, nie wchodząc w drobiazgową ocenę wykonania pieśni, — ujawniły duży postęp, we wzroście muzykalności swych członków, ich poczuciu harmonji i umiejętności operowania głosem oraz efektami techniki śpiewaczej. Zasługa to dyrygentów i członków oraz członkiń chórów.

Bardzo ładnie wypadły arje solowe, odśpiewane przez p. Włocha z Koła śp. „Wanda" — Noeux oraz p. Krauze z Koła „Słowik" z Marles. Po tych występach piękne przemówienie wygłosił ks. kan. Zaleski, proboszcz polski.

Na specjalną wzmiankę zasługuje wspólny występ (okręgowy), chórów z hymnami, „Hasłem" i Polonezem A-dur, z akomp. orkiestry. Tu młody nasz, utalentowany dyrygent, p. St. Caliński, wykazał, że umiał z orkiestry i połączonych zespołów śpiewaczych dobyć zgodny akord, przynoszący mu i Okręgowi II-mu zaszczyt i uznanie.

Występ chóru reprezentacyjnego II. Okręgu — nagrodzono hucznymi oklaskami. Występ ten urozmaicił niemało obfity program zjazdu. „Szczęść, Boże!", zacni śpiewacy Waszej pięknej pracy. **(Widz.)**

VENDIN LE VIEIL.

— **(Kuma która nie lubi plotek...)** — Pani Aniela spotkała się z panią Marceliną na targu.

— Wie droga paniusia — ja to ogromnie nie lubię plotek. Ileż to złego te babskie języki już bliźnim przyniosły... Powiadam pani nie znoszę plotek!...

— Słusznie, pani Anielo, słusznie, plotki — to najgorsza rzecz!...

— Ale, ale rzekła pani Aniela, a czy słyszała pani, że ta Antoniowa wczoraj gdy mąż jej poszedł do pracy tego młodego Pietrka ciastkami i winem przyjmowała?... Ja tam plotek nie lubię, więc mnie to nie obchodzi...

— A co się dzieje z tym pijusem Ksawerym, co to ostatnio żonę obił? — zagadnęła pani Marcelina.

— Eeeech, droga pani, toć on, zdaje się „na knebel" z tą pyskatą Zośką siedzi, ale co tam się będę cudzemi sprawami zajmowała... Moja pani Marcelino, a czy pani wie, że Stefka zerwała z Bolesławem i że ta Maryjka, co opętała Leona, to jest tyż zamężna i chłopa ma w kraju?...

— Dałaby też pani spokój obgadywaniu bliźnich!... — obruszyła się Marcelina.

— Co pani mówisz? Ja obgaduję bliźnich?! To pani mnie za język ciągnie... gdzie mi tam do plotek, ja plotek, ja plotek nie znoszę!... Ale to pani mówię, że te umizgi pani do mego kwaternika, to pani na dobre nie wyjdą!...

To mówiąc, pani Aniela hałaśliwie splunęła, zaklęła i ostentacyjnie bez pożegnania odeszła.

WAZIERS.

— **(Wybory nowego mera).** — Rada miejska m. Waziers, na posiedzeniu nadzwyczajnem, wybrała na miejsce zmarłego ostatnio mera, p. Maurice'a Guironnet, jego następcę w osobie p. **Georges Larue**, absolutną większością głosów.

EVIN MALMAISON.

— **(Z obchodu 6-tej rocznicy Koła Polek).** — W niedzielę, 29 maja odbyła się piękna uroczystość Koła Polek im. król. Jadwigi, które obchodziło swą 6 rocznicę istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną za zmarłe członkinie przez ks. prob. Croquet a pienia religijne wykonały członkinie Koła Polek. Dalsza uroczystość rozpoczęła się o godz. 4.30 w sali p. Rychłowskiego. Na uroczystość przybyła z ramienia Zw. Polek p. Szymałkowa, miejsc. ks. prob. Croquet, gen. sekr. Komp. Dourges p. Geny oraz p. nauczycielka Paulówna; z miejsc. Tow. przybyły Koło Amatorskie im. Narutowicza, Stow. Rez. i b. Wojsk. Tow. św. Barbary i K. S. M. P.; z zamiejscowych zaś Koło Polek z Libercourt, Koło Polek z Auby i delegacja Koła Polek z Courcelles.

Uroczystość otwarła i zagaiła prezeska Koła p. Wawrzyniakowa i powitała zgromadzonych, oraz odczytała program uroczystości. Pierwsze wystąpiły członkinie Koła Chóru kościelnego z pieśniami. Z kolei wystąpiły dzieci czł. Koła: synek p. Ławniczaków oraz córeczka p. Magdy z modlitwą polskiego dziecka, następnie zespół dzieci wykonał inscenizacje oraz teatrzyk pod tyt. „Małe Mamusie". Nasze młode Polki z S. M. P. pod dyrekcją p. Paulówny odśpiewały kilka pieśni ludowych, a p. Ławniczakowa wygłosiła bardzo piękny kuplet.

Następnie przemówiła p. Szymałkowa i wręczyła w im. Zw. Polek piękny puhar prezesce Koła p. Wawrzyniakowej, za jej 5-letnią prezesurę, a mała córeczka czł. p. Bartkowiakowej wręczyła Jubilatce piękny bukiet kwiatów, członkinie Koła ofiarowały zaś piękny zegar w marmurze oraz wazony. Prezes Kom. Tow. Miejsc. p. Mrowiński kończąc swe przemówienie wzniósł na cześć prezeski trzykrotny okrzyk „Niech żyje!"

Należy zaznaczyć, że p. Prezeska, która 5 lat poświęcała się bezinteresownie nie szczędząc trudu i zdrowia dla Tow. i całej kolonji, doprawdy zasłużyła aby była szanowana w naszej miejscowości. Z kolei Koło Polek z Libercourt wystąpiło z inscenizacją i śpiewem „Marynarze"; 6-letni synek p. Ławniczaków odegrał na fortepjanie kilka utworów polskich kompozytorów, a członkinie Koła odegrały krotochwilę „Kumoszki".

Serdeczne podziękowanie należy się sekretarce Koła Polek p. Bartkowiakowej, która nie szczędziła trudu i mozołu i przygotowała czł. Koła oraz ich dzieci do wszystkich występów. Bardzo bogata loterja fantowa oraz muzyka p. Napieralskiego dopełniały dalszego programu. „Cześć Polkom!"

Kaplanowski, sekr. Kom. Tow. Miejsc.

„Młody Polak na obczyźnie odda swe siły polskim organizacjom".

Składajcie dary na Oświatę w Banku P. K. O. w Paryżu i w prowincjonalnych agencjach, zaznaczając na odwrocie przekazu „NA OŚWIATĘ"

Gł. Kom. Org. Miesiąca Zbiórki na Oświatę LILLE 20 rue Faidherbe, 20 LILLE (Nord)

BRUAY i okolica

Rowery „PECKER" Firma TOURNOIS

Hurtownia i fabrykacja 22, Rue du Centre

Detal i Magazyn Wystawy.

BRUAY — 47, rue du Centre — BRUAY.

Rower szosowy ½ balonowy, w kolorach do wyboru, kierownica chromowana, siodło wygodne **495 frs.**

Taki sam rower, dla pań 20 fr. — drożej.

Rower dziecięcy, w kolorach do wyboru, wolne koło, z hamulcem i błotnikami **275 frs.**

Rower szosowy, ½ balonowy w kolorach do wyboru, wszystkie części chromowane, siodło wygodne, bagażnik, 2 torebki po bokach **600 frs.**

Taki sam rower dla pań drożej **20 frs.**

Rower z motorem (Velomoteur) — **„PRESTER JONGHE"** motocykl bez prawa jazdy (permis).

Żądajcie informacji. Każdy z nabyców, otrzymuje poważną gwarancję. Katalogów się nie wysyła.

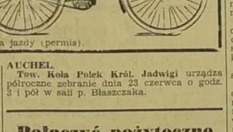

DIVION.

— **(Z urzędu stanu cywilnego).** — Urodzenia: Ulbryk Alicja, rue du General Joubert 20. Ratajczyk Henryk, rue Mozart 34. Magacz Edward, rue La Clarence 39.

Zapowiedzi ślubne: — 25 l. Pantera Ludwik i 19 l. Wesołowska Marja. — 28 l. Lhomme Andre i 19 l. Stachowiakówna Pelagja.

Zgony: — Łukowiak Rene, 12 dni; rue Saturne 5.

NOEUX LES MINES.

Tow. Polek Jeanny Orleańskiej urządza wycieczkę do lasu dla dzieci Tow. Polek w czwartek 23. Zbiórka o godzinie 13.30 na placu przed kościołem. W razie niepogody będzie odłożona na przyszły czwartek dnia 30 bm.

AUCHEL.

Tow. Koła Polek Król. Jadwigi urządza półroczne zebranie dnia 23 czerwca o godz. 3 i pół w sali p. Błaszczaka.

Połączyć pożyteczne z przyjemnym.

Lekarstwa, które zażywa się z przymusu, są tym mniej korzystne dla organizmu, że zażywa się je nieregularnie. Przeciwnie, co za przyjemność napić się wyśmienitego wina wzmacniającego, które przyrządza się samemu wlewając flakon Quintoniny do litra wina stołowego. Nikt nie zapomina wypić swą szklankę Quintoniny, gdyż niema lepszego sposobu energicznego i przyjemnego wzmocnienia się. Quintonina kosztuje tylko 5.75 flakon. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

LENS i okolica

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Koła Rezerw. i był. Wojskowych w Ostricourt

W niedzielę, 19-go b. m. obchodziło Koło Rezerwistów i był. Wojskowych w Ostricourt piękną uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 8.30 członkowie Koła Ostricourt oraz koledzy ich z całego III-go Podokręgu zgromadzili się w siedzibie swojej, w sali p. Frąckowskiego w Ostricourt, skąd nastąpił wymarsz pochodem z orkiestrą na czele na salę św. Stanisława. Tu o godz. 10-tej zaczęły się zbierać miejscowe towarzystwa, by o godz. 10-ej 15 pochodem wyruszyć na nabożeństwo do polskiego kościołka parafjalnego.

Przy licznym udziale wiernych celebrował ks. proboszcz Chodura uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie i poświęcił nowy sztandar Koła Rezerwistów i był. Wojsk. Chrzestnymi sztandaru byli: p. Fissiaux, prezes Centr. Komit. Tow. zagłębia Ostricourt w zastępstwie p. Morel'a Gen. Dyr. Komp. Ostricourt i pani nauczycielka Sadłowa; p. Olszewski miejscowy przemysłowiec z p. Kwiatkowską, żoną wydawcy „Narodowca"; p. Berdziński miejscowy przemysłowiec z p. Mogiłkową.

Po południu odbyła się na sali św. Stanisława druga część uroczystości. Przy licznym udziale bratnich Kół Rezerwistów i był Wojsk., towarzystw miejscowych, gości i rodaków zagaił prezes Koła, p. Mróz, uroczystość, witając w serdecznych słowach przybyłych rodaków i gości. Wśród ostatnich zauważyliśmy przedstawicieli Kompanji Ostricourt, pp. dyrektora Soufflet i prezesa Centr. Kom. Tow. Komp. Ostricourt Fissiaux, Wiceprezesa Związku Kół i Rezerw. i był. Wojsk., p. Kędzię, p. Czajkowskiego, reprezentanta Konsulatu Generalnego R.P. w Lille, p. Zimnego, prezesa miejsc. Kom. Tow., prezesa francuskiego Stow. był. Kombatantów, p. Fr. Dubois, chrzestnych nowopoświęconego sztandaru i wielu innych. Wydawnictwo „Narodowca" reprezentował p. Szybowicz.

Orkiestra odegrała hymny narodowe, polski i francuski, poczem koło śpiewu „Chór Nowowiejski", pod batutą p. Grzegorzewskiego, wystąpił z pieśnią powitalną i kilku innymi pieśniami, które przez obecnych zostały przyjęte hucznemi oklaskami. Po występie koła śpiewu, prezes Koła Rez. i był Wojskowych, p. Mróz, wyraził gorące podziękowanie założycielom Koła, składając im cześć i uznanie za ich inicjatywę i bezinteresowną gorliwą pracę. Uważamy sobie za miły obowiązek podać tu nazwiska założycieli: są nimi: pp. Machaj Alojzy, Wolniewicz Stan., Zygmanowski Jan, Konieczny Józef, Nowacki Tomasz, Grzęda Franciszek, Tasiemski Michał, Wyzujak Jan, Pakuła Piotr i Kowalczyk Michał.

Nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce nowego sztandaru, poczem rozpoczęły się przemówienia. — Jako pierwszy przemawiał p. dyrektor Soufflet, który w imieniu generalnego dyrektora p. Morel'a oraz Kompanji Ostricourt, złożył Kołu Rez. i był. Wojsk. w Ostricourt serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. W dalszym ciągu przemawiali pp. Kędzia w imieniu Związku, Czajkowski w imieniu Konsulatu Gen. R.P., Zimny w imieniu wszystkich towarzystw grupujących się w miejsc. Komitecie, Dubois w imieniu miejscowego francuskiego Stow. był Kombatantów, któremu odpowiedział po francusku, p. Kędzia. W imieniu „Narodowca" i p. Kwiatkowskiego złożył życzenia p. Szybowicz; p. Mielcarek złożył życzenia w imieniu p. Ryczkowskiego, redaktora „Głosu Wychodźcy".

Po przemówieniach orkiestra odegrała hymn polski „Jeszcze Polska nie zginęła, poczem przedstawiciel Konsulatu Gen. R. P. w Lille, p. Czajkowski, wręczył prezesowi Koła, p. Mrozowi nowopoświęcony sztandar. W dalszym ciągu uroczystości wystąpiły dzieci z Koła Rodzin Obrońców Ojczyzny z Libercourt z ładną sztuczką teatralną „Deszczyk pada słońce świeci", którą mali amatorzy bardzo umiejętnie odegrali i którą obecni przyjęli hucznymi oklaskami. Po odegraniu „Pierwszej Brygady" prezes p. Mróz zamknął piękną tę uroczystość a dalszą część wieczoru spędzono na wesołej zabawie tanecznej. **(Teszy).**

LENS.

— **(Aresztowanie przemytnika tytoniu).** — W nocy na poniedziałek policja zatrzymała przy route de Bethune 55 l. murarza Augusta Wuystoke, żonatego ojca 3-ga dzieci, który niósł na ramieniu dość objętościowy worek.

Okazało się, że w worku tym było 120 paczek 250-ciogramowych przemyconego z Belgji tytoniu, wartości 1200 fr Wuystcke, na widok policjantów, usiłował zbiec z tytoniem, ale ujęto go i aresztowano. Tytoń skonfiskowano. W. osadzono w więzieniu w Bethune.

LENS.

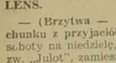
A LA RENOMMÉE des VOITURES d'ENFANTS
Cena fabryczna.
:—: 200 modeli. :—:
14, Bld. Basly LENS

LENS.

— **(Brzytwa — narzędziem porachunku z przyjaciółką).** — W nocy z soboty na niedzielę, 37 l. Roger Jules, zw. „Julot", zamieszkujący z 38 l. swą przyjaciółką Sarą Fauverge w baraku przy ul. Vieux Chemin d'Annay, pokłóciwszy się z tą przyjaciółką po pijanemu ciężko poranił ją brzytwą.

Ranną musiano umieścić w szpitalu. „Julot" zbiegł i poszukuje go policja.

LENS.

— **(Ważne dla uczestników pielgrzymki polskiej do Lourdes).** — Pielgrzymka polska do Lourdes,, wyruszy z Lens **w poniedziałek, dnia 27 czerwca** o godz. 8.30 rano. Bilety i kartę przedziału wręczy się uczestnikom i uczestniczkom przed dworcem w Lens. Uprasza się o zastosowanie się do numeru wyznaczonego. Pożądanem jest zabrać — Carte d'identite, żywność na drogę i śpiewnik kościelny, kto ma. Będziemy w Lourdes we wtorek o godzinie 5.

Pielgrzymka polska wróci do Lens w **poniedziałek 4-go lipca** o godz. 1.15 popołudniu. **Ks. Glapiak.**

LENS 9-11-16.

Bractwo Róż. Żyw. urządza zebranie w czwartek 23 czerwca o godz. 15.30 u p. Lienart.

ROUVROY.

Tow. Polek im. św. Jadwigi urządza zebranie w czwartek 23 bm. o godz. 4 popoł. w sali Cafe du Boulevard. Zgłoszenia dla starszych i dla dzieci na wycieczkę do Polski i kolonje letnie przyjmuje p. Stasińska.

DOURGES.

— **Tow. Polek „Dąbrówka"** — odbędzie zebranie półroczne we czwartek 23. b. m. o godz. 5-tej po poł. w sali Patronażu.

MONTIGNY EN OSTREVENT.

— **(Podziękowanie).** — Ja niżej podpisana składam serdeczne podziękowanie zarządowi Komitetu Tow. M. za pomoc w sumie 340.50 frs, jaką otrzymałam ze zbiórki w kolonji tym którzy się do tej zbiórki przyczynili oraz wszystkim ofiarodawcom składam staropolskie „Bóg zapłać".

Wdowa **Magdalena Ziemniak** z 4-giem dzieci.

DOUAI i okolica

Piętnastolecie Komitetu Tow. Polskich w Waziers - Notre - Dame.

Ubiegłej niedzieli Komitet Towarzystw obchodził swe piętnastolecie.

Rano odbyła się w kościele miejscowym Msza św. za zmarłych członków, poczem zawody lekkoatletyczne i koszykówki.

Do zawodów lekkoatletycznych stanęli Sokoli i Strzelcy, osiągając następujące wyniki:

100 m. — 1) Szymański Jan i Gronowski Edmund (obaj Strz.) 13 sek.;

Skok wdal: — Szymański J. (Strz.) 5.90 m.

Skok wzwyż: — Jędrzejczak T. (S.) Szczepiński i Szymański (obaj Strz.) po 1 m. 35.

Trójskok: — Szymański (Strz.) 10 m. 97.

Rzut kulą: — Szczepiński (Strz.) 11 m. 89.

Rzut dyskiem: — Szymański (Strz.) 29 m. 15; Małolepszy 26 m. 35.

Rzut oszczepem: — Szczypiński (Strz.) 41 m. 07; Biernat (Sok.) 31 m. 37.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Szczepiński (Strz.) zdobywając 328 i pół pkt. i pierwszą nagrodę. 2) Szymański (Strz.) 246 pkt. i drugą nagrodę. Trzecią nagrodę otrzymał Małolepszy (Sok.); czwartą Gronowski (Strz.), piątą Biernat (Sok.), Jędrzejczak (Sok.)

W koszykówce drużyna Sokoła zwyciężyła zespół organizacji młodzieżowych 20:9.

Po południu uroczystość odbyła się na sali p. Napierały. Otwarcia jej dokonał prezes Komitetu towarzystw p. Buszewski, który w serdecznych słowach przywitał obecnych, wśród których byli: pp. Praiss, skarbn. Zw. Komitetu Tow. i Konieczny, sekr. Zw. Kom. Tow.; nauczyciele pp. Malinowski i Jamroż, kierownik agencji Banku P. K. O. w Douai, p. Butlewski i pani Szymałkowa, prez. Okręgu Zw. Tow. Polek.

Po powitaniu gości, wystąpiły z korowodem zuchy, poczem rozpoczęły się przemówienia. Przemawiali pp. prezes Buszewski, Praiss w im. Związku Komitetu Tow., red. Dutkiewicz z „Narodowca" i Jamroż im. nauczycielstwa.

Sprawozdanie z 15-letniej działalności Komitetu zdał sekretarz komitetowy p. Jędrzejczak. Praca, jak to z sprawozdania wynikało nie ograniczała się tylko do urządzania obchodów, lecz Komitet kładł wielki nacisk, by praca w kolonji była zgodna i owocna, a zarazem zajmował się akcją dobroczynną.

Pierwszy zarząd Komitetu tworzyl pp. Kaczmarek Walenty, prez., Jędrzejczak St. sekr., Jędry Jan skarb.

Skład obecnego zarządu jest następujący. prezes: p. Buszewski, sekr.: p. Jędrzejczak, skarbnik: p. Peizert.

Pięknie wypadł popis akrobatyczny jednego z członków towarzystw młodzieżowych, poczem z popisem wystąpiła młodzież sokola. Występy, które wykazały wysoki poziom wyrobienia sportowego młodzieży sokolej, spotkały się z gorącem przyjęciem u zebranych, którzy każdy występ rzęsiście oklaskiwali.

Po rozdaniu nagród zawodnikom, zakończono uroczystość odśpiewaniem Roty.

Zarządowi Kom. Tow. w Waziers - Notre Dame składamy jaknajserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślnej pracy w kolonji. (X)

EVIN MALMAISON.

— **(Z uroczystości I-szej Komunji świętej).** — W pierwsze święto Zesłania Ducha św., 5. czerwca, święciła nasza kolonja piękną uroczystość: dzień Pierwszej Komunji św.

Już rano o godz. 7.30 zaczęli się schodzić rodzice ze swoją dziatwą do Patronażu, nie zważając na deszcz i zimno.

O godz. 8. r. dzieci polskie, wspólnie z francuskiemi, wprowadził ks. prob. Croquet ze śpiewem do kościoła, poczem odprawił mszę św na intencję dzieci, przystępujących do pierwszej Komunji św..

Przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego wygłosił ks. prob. podniosłe przemówienie do dzieci. W imieniu wszystkich dzieci jedno z dzieci polskich i jedno z dzieci francuskich podziękowały serdecznie swoim rodzicom oraz wychowawcom, że mogły tego zaszczytu dostąpić i jako katolicy na dalszą drogę życia otrzymać błogosławieństwo.

Po nabożeństwie w sali Patronatu dzieci podejmowane były śniadaniem z kawy, bułek i placka przez Komitet Tow. Miejsc., a dzieci, których rodzice należą do tow. polskich otrzymały od Komitetu Tow. Miejsc. ozdobne książeczki do nabożeństwa. Miłą tę chwilę zaszczycili swą obecnością ks. prob. Croquet oraz nauczycielstwo polskie i francuskie.

Serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać" — składa Komitet Tow. Miejsc. p.p. Przemysłowcom jak Nadolnemu, Cichowiasowi, Kowalowi, Priebe i Olszakowskiemu, którzy ofiarowali dary na powszą uroczystość oraz wszystkim towarzystwom należącym do K T M a szczególnie Kołu Polek im. Królowej Jadwigi, które zajęło się przygotowaniem kawy dla dzieci. — „Cześć wspólnej pracy".

Sekretarz K.T.M. Kaplanowski.

VALENCIENNES i okolica

Wrażenia z ćwiczeń strzeleckich w Lallaing

W starej kolonji polskiej w Lallaing, w dniu 12 czerwca odbyły się interesujące ćwiczenia obwodowe drużyn strzeleckich. W dniu tym radośnie powiewał sztandar Związku Strzeleckiego. W dniu tym bowiem strzelcy z wszystkich obwodów Z. S. Francji Północnej, obchodzili swe wielkie święto sportowe w Lallaing, aby nadać pierwotny charakter polski tejże kolonji. Cała kolonja zaalarmowana została tym swego rodzaju zjazdem strzelców, którzy nadciągali z okolic całego „Nordu" ze swymi „baterjami", szwadronami" itp. Zaraz też po koncentracji, uroczystym nabożeństwie i krótkim biwaku, odrazu o godzinie 13-tej „ciężka artylerja" dyskarzy i oszczepników, rozpoczęła — na boisku sportowym — zdobywanie rekordów w rzutach dyskiem, kulą i oszczepem, „piechota" zaś poszła do szturmu na „setkę" i dalsze dystanse oraz skoki, by zdać egzamin ze swej pracy wyszkoleniowej. Ciekawość licznie zebranej kolonji była wielka a wesołość zapanowała jeszcze większa, gdy obecny p. Konsul Sławiński osobiście w gronie naszych ciężko - miotaczy spróbował również swych sił i oddał kilka strzałów.

Nie można też pominąć faktu, że wśród ciekawych widzów znalazły się jeszcze tylko dwie „ewki", zresztą nie polskie, które uniosły swe pięści ku górze, opluły płot i wykrzyknęły „bohatersko": „To faszyści"!

Nie zrozumiały one widocznie ani celów strzeleckich, ani charakteru zawodów.

Zawodami sportowymi sprężyście kierował ob. Fojgt z Waziers, zaś godnie sekundowali mu ob. ob. Pera, Kowalewski i inni. Główną częścią imprezy była część druga, odbyta w sali, pod kierownictwem ob. Kowalewskiego kierownika Obwodu Douai, którą, oprócz całego szeregu Oddziałów strzeleckich, swą obecnością zaszczyciło wiele polskich towarzystw miejscowych a mianowicie: Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych. Tow. Wzajemn. Pomocy, Tow. Polek, Sekcja CGT, Federacja Robotników Polskich. Tow. św. Wojciecha, Chór Kościelny, Bractwo Różańca żywego i Klub Sportowy. Z gości zaś imprezę zaszczycili swą obecnością konsul p. Sławiński, prezes Podokręgu Z. S. Lille ob. Gruszczyński. Nauczycielstwo reprezentowane było przez ob. ob. Jamroża, Łukomskich oraz Masionia, p. Butlewskiego kier. Oddz. Banku P. K. O. w Douai.

Uroczystość popołudniowa

Po wstępnych ceremonjach przyjęć Towarzystw i Oddziałów Z. S., uroczystość popołudniowa w sali p. Bielawskiego otwarto wysłuchaniem hymnów polskiego i francuskiego oraz pieśni powitalnych, odśpiewanych przez miejscowy Chór kościelny.

Po powitaniu władz i gości przez kierownika imprezy p. Kowalewskiego, dłuższe i treściwe przemówienie wygłosił prez. Podokręgu ob. Gruszczyński, który poza wyjaśnieniami celów i zadań Z. S. jakie spełnia na emigracji, jako organizacja młodzieżowa, nawoływał w ciepłych słowach miejscowych rodaków by otoczyli troskliwszą opieką swą młodzież, która jest w kolonji niedostatecznie zorganizowaną i nie jest nastawioną przez rodziców do tworzenia czy łączenia się w polskich organizacjach młodzieżowych. W dalszym ciągu życzenia pomyślnego rozwoju organizacji strzeleckiej składali działacze miejscowych Towarzystw, oraz kierownicy Obwodów i prezesi Oddziałów, życzyli miejscowemu Oddziałowi Z. S. nowozałożonemu, by rozwijał się jaknajlepiej i skupił w swych szeregach całą młodzież kolonji Lallaing.

W dalszej części programu nastąpiły popisy na scenie Oddziałów Z. S. z których na specjalne wyróżnienie zasłużyły sobie Oddziały: Auby i Abscon. Bogaty i piękny program popisów, dany przez nich, zachwycił wszystkich zebranych do tego stopnia, że jak ogólnie wyrażano się później, mówiono: „zdawało mi się, że byłem w Polsce".

Zakończenie tej części nastąpiło ogólnym odśpiewaniem hymnu i pieśni organizacyjnej oraz rozdaniem nagród. Finałem święta była zabawa taneczna, w czasie której bawiono się serdecznie i ochoczo aż do późnej nocy.

S. G.

VALENCIENNES.

Od 25 czerwca do 4 lipca VI-te Targi Handlowe

W niedzielę, 26 czerwca wielki dzień cykloturystyczny — elegancja — tandem — zorganizowany przez Nord Tourisme.

6.000 fr. premii.

THIVENCELLES.

— **(Robotnik utonął w stawie).** — Od kilku dni grupa robotników, z ramienia przedsiębiorstwa Troyon z Douai, zajęta jest pracami ziemnemi w pobliżu tamy Hayne. Jeden z tych robotników, 31-letni Edmund Dagnelies, pracując w tych dniach z kolegą przy ujściu rzeki Maloin, wieczorem z nieznanej bliżej przyczyny wpadł do stawu St. Pierre, głębokości 8 metrów. Towarzysz pracy Dagnelies'a, niejaki Valentin Lula, wsiadł wraz z kierown. robót do barki i rozpoczął poszukiwania D., niestety, ciała nieszczęśliwego robotnika nie zdołano wyłowić.

Okazuje się, że Dagnelies chorował na rozstrój nerwowy i prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

LALLAING.

— **(Obchód Konstytucji 3-go Maja).** — Staraniem Kom. Tow. Miejsc. urządzono w tutejszej kolonji w ostatnią niedzielę maja uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja. Rano o godz. 8-mej odbyło się nabożeństwo na pomyślność Polski przy udziale rodaków i sztandarów.

O godz. 1.30. odbył się mecz piłki nożnej. Popołudniowa część odbyła się w sali p. Bielawskiego. Otwarcia dokonał prezes Komitetu p. Chlebowski, witając serdecznie p. Butlewskiego z Agencji P. K. O. w Douai, ks. prob. Czerniawskiego, zarządy Tow. grupujących się w Komitecie oraz wszystkich obecnych gości.

Z kolei orkiestra odegrała hymny narodowe: polski i francuski, następnie ks. prob. Czerniawski przemówił do zebranych, a Chór Kościelny pod batutą p. Pietrzyńskiego wystąpił z hymnem narodowym polskim i pieśnią „Witaj majowa jutrzenko".

Referat nacechowany prostotą słów, lecz szczerych wygłosił p. Butlewski. Grupa dziewcząt pod kierownictwem p. Wandy Tomczakowej popisywała się śpiewem i tańcami. Z deklamacją wystąpiła mała Nawrocka. Następnie grono dziewcząt i chłopców odegrało sztukę „3 Maj" pod kierownictwem p. Romana Kaczmarka. Młodych artystów wynagrodzono burzą oklasków. Pieśnią „Nie rzucim ziemi" zakończono akademję, a potem odbyły się tańce do późnej nocy.

Jan Witkowski,
Sekr. Kom. Tow. Miejscowych.

Jeszcze jeden dramat rodzinny w Calais.

Calais. — Jest to trzeci z rzędu dramat rodzinny w ciągu, 6 dni ostatnich. Przy ul. route de Dunkerque, w miejscu, zw. „Beau Marais", zamieszkuje 42 l. woźnica, rozwożący węgiel, niejaki Marcel Dupuy, wraz z żoną i 19 l. synem Łucjanem. Woźnica ten upijał się często. Onegdaj, wróciwszy znów w stanie nietrzeźwym, Dupuy wszczął kłótnię z żoną, grożąc jej, że ją obije.

19-letni Łucjan stanął w obronie matki i, uderzeniem kawałka deski w głowę, ogłuszył ojca tak, że ten upadł. Dupuy odniósł jednak tylko lekką ranę i syna, który oddał się w ręce policji, nie aresztowano.

O SWEEPSTAKE'u Główna wygrana 8.000.000?

Jeżeli ponad 15 koni weźmie udział w Grand Prix, gdy konie zostaną przydzielone do 15 seryj biletów, to oczywiście pewne serje będą miały 2 konie.

Co stanie się w wypadku gdyby 2 konie jednej serji zdobyły 1-sze i 2-gie miejsce? Zostało to przewidziane w regulaminie. Te 2 wielkie losy mogą być wygrane przez 1 bilet, któryby wtenczas przyniósł 8 miljonów.

Kupujcie więc bilety Sweepstake'u i przyjdźcie 26 czerwca na hippodrom towarzystwa „Societe d'Encouragement".

LILLE i okolica

LAMBERSART.

— **(Murarz runął z drabiny, wysokości 6 metrów).** — W tych dniach 36 l. Ludwik Dussart, robotnik murarski, zam. w Lille, pracując przy reparacji frontowej fasady domu Desfontaine'a w Lambersart, stał na drabinie, wysokości ok. 6 metrów. W pewnej chwili, murarz, straciwszy równowagę, runął z drabiny, odnosząc ciężkie potłuczenia i obrażenia wewnętrzne. Stan poszwankowanego, którego umieszczono w szpitalu, jest groźny.

ROUBAIX.

— **(Przedstawienie rosyjskie).** — W sobotę, 25 czerwca o g. 7 wiecz. Sekcja rosyjska CGT. w Roubaix organizuje przedstawienie oraz na scenie żywy obraz p. t. „Les Bateliers de la Volga".

Poza tem Chór wykona stare rosyjskie i nowe piosenki i t. d.

Po koncercie zabawa taneczna do 2 rana.

Bufet, garderoba, garaż dla rowerów na miejscu.

O liczne przybycie prosi zarząd Sekcji.

Środa, 22. czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Godz. — 12.03 (Audycja południowa). — 15.15 (Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci). -5.45 (Wiadomości gospodarcze). — 16.00 (Zespół harmonistów Kazimierza Englarda). — 16.45 (Odczyt wojskowy). — 17.00 (Muzyka taneczna) — 18.00 (Rezerwat Zamoszański — pogadanka). — 18.10 (Recital śpiewaczy Arno Niltof). — 18.40 („General Bonaparte" — nowela Anatola France'a) 18.55 (Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego). — 19.30 („Z dziejów walca" — koncert rozrywkowy). — 21.55 (Wiadomości sportowe). — 22.05 (Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R).

STACJE ZAGRANICZNE.

Godz. — 18.45 Droitwich. („Don Juan" — opera Mozarta). — 20.00 Praga. („Perły panny Serafiny" — operetka Piskaczka). — 20.30 Strasburg. (Festival Masseneta). — 2.00 Mediolan. („Tristan i Izolda" — opera Wagnera). — 21.30 Strasburg („Rose et Colas" — opera kom. Monsigny). — 21.55 Kopenhaga. („Don Juan" — opera Mozarta)

PARYŻ i okręg paryski

Nowoczesne liceum w Paryżu.

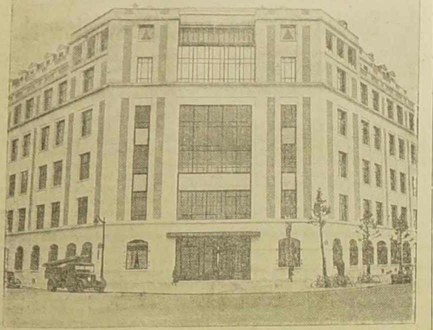

Liceum urządzonem według najnowszych wzorów techniki i wymagań higjenicznych, jest liceum Claude Bernard przy avenue Parc des Princes którego otwarcia dokonał minister Oświaty p. Zay.

Balet polski p. Janiny Smolińskiej uświetni uroczystość na cześć angielskiej pary królewskiej.

Za kilka dni przyjedzie do Paryża, z oficjalną wizytą, angielska para królewska.

W uroczystościach jakie się odbędą na czas pobytu angielskiej pary królewskiej, weźmie udział balet polski, p. Janiny Smolińskiej i to z własnym programem. Wystąpi on w Bois de Boulogne obok stawu wieczorem przy świetle reflektorów. Miejmy nadzieję, że balet polski wywiąże się z zadania propagowania sztuki polskiej jaknajlepiej.

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego Walny Zjazd Zw. Strzeleckiego.

(K) W roku bieżącym przypada 10-lecie istnienia Związku Strzeleckiego we Francji i Belgji. Uczczenia 10-letn. rocznicy istnienia Związku nastąpi pod czas Walnego Zjazdu, który odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca w Paryżu. Program zjazdu jest następujący:

Godz. 8 rano, Msza św. w Kościele Polskim rue St. Honore 263-bis, Paryż. Godz. 9.30 zbiórka delegatów w gmachu Bibljoteki Polskiej, 6 quai d'Orleans. Godz. 10 otwarcie. Godz. 10.30 ukonstytuowanie się Zjazdu. Godz. 11 uczczenie 10-letniej rocznicy rozpoczęcia pracy strzeleckiej we Francji i Belgji. Sprawozdanie zarządu i Komendy z pracy Związku Strzeleckiego za okres od 1-go stycznia 1935 do 1 czerwca 1938 roku.

Od godz. 12—14 przerwa obiadowa. Godz. 14 sprawozdanie z pracy podokr. Z. S. za czas od 1 stycznia 1935 do 1 czerwca 1938. Program pracy na okres następny 1938—39, dyskusja nad sprawozdaniami i referatami. Uchwalenie wniosków, Zarządu Podokr. i delegatów. Zmiana statutu. Wybory nowych władz. Zakończenie zjazdu o godzinie 18.45.

Nowy Zarząd Komitetu Tow. Polskich w Paryżu.

(K) W ciągu kilku ostatnich tygodni dotychczasowy Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych Okręgu Paryskiego pracował nad reorganizacją Komitetu, zwołując w tym celu konferencje prezesów poszczególnych organizacji wchodzących w skład Komitetu oraz ogólne zebranie delegatów towarzystw dla naradzenia się w jakim kierunku winna nastąpić reorganizacja przyszłej działalności Komitetu Towarzystw Miejscowych. Ostatnie zebranie, jakie odbyło się w dniu 22-go maja br. było zebraniem wytycznem, podczas którego wygłoszono kilka ciekawych referatów o kierunku i zadaniach Komitetu Towarzystw na okręg paryski. Delegaci podawali swoje uwagi i spostrzeżenia o dotychczasowej pracy Komitetu.

Uchwalono zwołać drugie zebranie, które się odbyło w tych dniach i na które przybyło 52 delegatów reprezentujących 22 towarzystw. Zebranie, niedzielne nabrało charakteru zupełnie odmiennego od poprzednich. Powitał obecnych i zagaił zebranie p. Drzewiński który zaprosił do stołu p. kapitana D. Jastrzmebskiego, który w asyście pp. inż. Regamey prezesa Okr. III. Rady Porozumiewawczej oraz inż. Karasiewicza, przewodniczył obradom. Sekretarzował p. Godosz. Protokóły z zjazdu z dnia 20 czerwca 1937, odczytali pp. Elzanowski i Drzewiński. Sprawozdanie organizacyjne zdał p. Drzewiński, sprawozdanie kasowe p. Żurek. W dyskusji zabierali głos: p. Błażyński, Pietruszewski, Żurak. Wybory do nowego zarządy dały wynik następujący:

Prezes: p. Drzewiński, I. wiceprezes p. dr. Brabander, II. wiceprezes p. Baraniecki, członkowie zarządu: pp. Balsam i Pietruszewski, sekretarz p. Stachura, skarbnik: p. Tarnowski. Komisja rewizyjna: pp.: Gulski, Komarzewski i Krawczyk.

(K) **(Pożegnanie członka Sokoła Paryskiego).** — W ub. sobotę Sokół Paryski żegnał swego długoletniego członka, p. Malchrowicza, wyjeżdżającego do kraju. W imieniu Związku przemawiał p. Dr. Brabander, prezes Gniazda Paryskiego.

(K) **(Zebranie Inwalidów Wojennych R. P.)** — Podaje się do wiadomości, że zebranie członków Koła Paryż Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca o godz. 10 rano w sali Domu Polskiego 7, rue Grillon, metro Arsenal, lub Sully Morland.

(K) **(Święto Morza).** — W niedzielę dnia 26 czerwca kolonja polska w Paryżu obchodzić będzie uroczyście „Święto Morza". W tym celu podwórze Domu Polskiego zostanie zamienione, na skutek braku odpowiedniej sali, na wielką widownię. Dokładny program uroczystości „Święta Morza" zostanie podany.

MELUN (S. et M.)

(K) **(Zwycięstwo polskich bokserów).** — Członkowie miejscowego Oddziału Z. S. bokserzy Borzystowski i Zema spotkali się ostatnio na ringu miejscowym z bokserami francuskimi, których pokonali. Pierwszy walczący w wadze półciężkiej pobił trzy razy przeciwnika swego na deski, a za czwartym razem pobił Francuza przez k. o. Zema walczył w wadze ciężkiej i również pokonał swego przeciwnika przez k. o.

BEZONS (S. et O.)

(K) **(Skradł 200 samochodów).** — Żandarmerja z Bezons dowiedziawszy się, że pewien osobnik stara się odkupywać zezwolenia na jazdę samochodem, wszczęła za nim poszukiwania. Osobnika odnaleziono w Montesson i okazał się nim Józef Cordier. W zeznaniach podał, że prawo „jazdy" kupował dla b. garażysty z Caen, Henryka Moulin, b. posiadacza garażu w Montreuil s. Bois. Henryka Moulin aresztowano w Cesinet w chwili, gdy znajdował się na skradzionym samochodzie. Przeprowadzono rewizję i stwierdzono, że Moulin skradł ostatnio trzy samochody, które przemalował, a następnie odsprzedał. Jak stwierdzono, skradł on w ciągu 4 lat 200 samochodów. „Ptaszka" osadzono w więzieniu w Wersalu.

MORANGIS (S. et O.)

(K) **(Krwawa tragedja).** — 46-letni Edwin Mathens, wystrzałem z rewolweru zabił swoją żonę Marcelę Joy, poczem broń skierował ku sobie, strzelając sobie w usta.

BULLION (S. et O.)

(K) **(Tragedja bezrobotnego).** — Brak pracy, uczynił ze starca, 60-letniego Edwarda Delange, neurastenika Wolał więc zakończyć swój nędzny żywot, wieszając się.

MORMANT (S. et M.)

(K) **(Z trybunału karnego).** — Za kradzież koła rowerowego trybunał karny skazał na 15 dni więzienia niejakiego Władysława J.

Belgja.

Komunikat Centralnego Związku Towarzystw i Organizacyj Polskich w Belgji.

Do wszystkich Opiek Rodzicielskich na terenie Belgji.

Zarząd C. Z. T. i O. P. w B. zawiadamia wszystkie Opieki Rodzicielskie, że projektowane walne zebranie Głównego Komitetu Opieki Rodzicielskiej w Belgji nie odbędzie się w dniu 26-go czerwca br. jak już nie jeden Okręg to ogłosił w prasie. Zebranie to z powodu ważnych spraw jest odłożone i odbędzie się dopiero po wakacjach szkolnych. Termin dokładny zostanie wszystkim podany do wiadomości.

Zarząd C.Z.T. i O.P. w Belgji.

Uwaga Rodacy w Zwartberg i okolicy!

Z okazji 8-letniej rocznicy Związek b. Wojskowych i Rezerwistów R. P. urządza uroczystość polsko-belgijską, połączoną z poświęceniem sztandaru Związku. Program przedpołudniowy jest następujący: o godzinie 9-tej zbiórka ze sztandarami na sali polskiej. O godzinie 9,30 złożenie raportu p. Ministrowi, M. Mościckiemu i wymarsz do kościoła na mszę św. O godz'nie 11-tej udział Związku w pochodzie zorganizowanym przez Belgów z okazji 25-lecia pracy proboszcza z Zwartberg Feliksa Breuls. O godzinie 12-tej powrót na salę i rozwiązanie pochodu.

Po południu: O godzinie 13.30 zbiórka obok sali polskiej i odjazd tramwajem do Genk celem złożenia wieńca pod pomnikiem poległych — powrót na salę. O godzinie 15.30 akademja, a) powitanie władz, bratnich organizacyj; b) referat; c) przemówienia pp. Ministra, Konsula, Głównego Prezesa Zw. Byłych Woj. i Rez. Jankowskiego, — przedstawiciela Kombatantów belgijsk. d) Wpisywanie się do księgi pamiątkowej; e) Zabawa taneczna do godziny 1 w nocy.

Przez cały dzień strzelanie do tarczy o nagrody.

Z powodu braku adresów, proszę uważać niniejszy komunikat jako zaproszenie.

WSCHODNIA FRANCJA

Komunikat oświatowy Podokręgu Rady Porozumiewawczej Alzacji.

Niniejszem Komisja Kulturalno - Oświatowa Podokręgu Rady Porozumiewawczej prosi wszystkich pp. kierowników i kierowniczki placówek oświatowych w Alzacji o przeprowadzenie w swych szkołach organizowanego przez Komisję Ośw. na zakończenie roku szkolnego **konkursu wierszyków** wśród dzieci oraz wydania dzieciom najlepiej się uczącym w ciągu roku na danym poziomie.

W konkursie wierszyków należy ustalić dwie grupy uczestników z następującą liczbą wierszy.

1) Poziom niższy (1-szy i drugi rok nauki polsk.) najmniej — 10 wierszy.

2) Poziom wyższy (3 i 4 rok nauki polsk) najmniej 15 wierszy.

Uczestniczyć więc może uczeń, uczenica, znający podane **minimum** wierszy na swoim poziomie. W klasyfikacji należy wziąć pod uwagę:

1) Stopień opanowania pamięciowego — punktów 5—10;

2) Płynną i poprawną wymowę — punktów 5—10;

3) Umiejętność deklamowania — punktów 5—10;

4) Ekspresję zewnętrzną przy deklamowaniu — punktów 3—6;

5) Przygotowane wiersze nadl czbowe (ilość i jakość) — punktów 1—5.

Ilość zdobytych punktów stanowi o zajętem miejscu.

Podokręg Rady przez Komisję Ośw. przyznaje dla każdej placówki po 4 nagrody, oraz pochwały piśmienne na miejsca dalsze uczestników konkursu. W konkursie mogą być zgłoszone piosenki jako wierszyki.

Dzieci najpilniejsze w ciągu roku otrzymają również pochwały.

Jako nagrody będą przyznawane książki. Jednocześnie Kom. Oświat. prosi wszystkich pp. kierowników i kierowniczki placówek oświatowych w Alzacji o zgłoszenie przeprowadzonego konkursu do dnia **26 czerwca br.** na adres: Wittelsheim H. Rhin 13, rue des Vosges w celu ustalenia przydziału liczby książek. Należy również podać na ilu i jakich poziomach będzie przeprowadzony konkurs. Po konkursie, prosimy o podanie liczby i nazwisk wszystkich uczestników w celu przygotowania listów pochwalnych.

Jeśli konkurs będzie przeprowadzony na specjalnej uroczystości zakończenia roku szkolnego z udziałem starszych pożądanem byłoby wciągnąć do jury sędziowskiej Zarząd Kom. Tow. Miejscowych. W wypadku innym klasyfiku je nauczyciel (ka) przy objektywnie na stawionej przez niego klasie — uczniów do uczestników konkursu.

Komisja Kult. - Ośw. Podokręgu Rady Porozumiewawczej w Alzacji

Podniosła uroczystość w kolonji polskiej w Foug.

Już dawno kolonja polska w Foug nie przeżywała tak podniosłych chwil, jak to miało miejsce w dniu 12 czerwca, z okazji obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja i rocznicy śmierci **Marszałka J. Piłsudskiego**.

Organizatorami tej uroczystości był dzielny Oddział miejscowego Związku Strzeleckiego, który na czele z prezesem Oddziału p. Radkowskim, kom. Kubasikiem i całym zarządem włożyli wiele trudu i zabiegów, aby tylko uroczystość wypadła jak najlepiej. Ponieważ w ramach wymienionej uroczystości odbyło się także święto Obwodu Z. S. Nancy, postarano się, aby w wyżej zorganizowanej uroczystości wzięły udział liczne drużyny strzeleckie w z całego Obwodu.

Już od wczesnych godzin rannych, na ulicach kolonji, ruch był wielki. Cicha zazwyczaj kolonja Foug, ożywiła się. Brać strzelecka w Maxeville, Pont a Mousson, Nancy i Foug wniosła do tutejszej koonji w tym dniu wiele życia.

Strzelcy, strzelczynie i junacy, wszystko to było wesołe, z życiem i humorem, aż miło było patrzeć.

Samą uroczystość poprzedziły zawody sportowe na boisku, między którymi rozegrano bieg naprzełaj, w którym na poszczególnych trasach pierwsze miejsca, względnie drugie zdobyli pp. **Szczepański** z Maxeville, **Kulis** z Nancy, **Robakówna** z Maxeville, **Brzostowski** z Foug, **Kowalczykówna**, **Skibowska** i **Kopczyński** z Maxeville i **Świateczak** z Foug.

Po biegu naprzełaj odbyły się rozgrywki w piłkę siatkową o mistrzostwo Obwodu, w którym pierwsze miejsce zdobył oddział junaków z Foug.

Wpołudnie brać strzelcka udała się gromadnie na wspólny obiad strzelecki, w którym oprócz strzelców z okolicznych Oddziałów wziął udział komendant Podokręgu p. **Szawelski** i p. inż. **Wiśniewski** z małżonką z Nancy.

Po zaspokojeniu „wilczych" apetytów strzeleckich, brać rozochociła się i przez długi czas śpiewała wesołe piosenki strzeleckie i ludowe, co przed restaurację w której odbywał się obiad, ściągnęło całe rzesze ciekawych Francuzów, którzy z przyjemnością słuchali naszych pięknych melodyj.

Na zakończenie wspólnego obiadu, p. Szawelski w serdecznych słowach przemówił do strzelców, poczym zabrał głos p. inż. Wiśniewski, który mówił na temat pracy polskiej na terenie Z. S. Przemówienia przyjęli uczestnicy obiadu z wielkim entuzjazmem.

Już o godzinie 15-tej piękna sala Cavalier poczęła się wypełniać publicznością polską i francuską, starzy, młodzi, kobiety i dzieci zgromadzili się w komplecie, aby zamanifestować swoje uczucia dla **Macierzy**.

Z wielką niecierpliwością oczekiwano zapowiedzianego przyjazdu p. konsula **Nagórnego** ze Strasburga. Na kilka minut przed przybyciem przedstawiciela Rzeczypospolitej strzelczynie, strzelcy i junacy stanęli w zwartych szeregach na dziedzińcu przed salą, po przeciwnej stronie ustawiła się delegacja ze sztandarem, zarząd Oddziału Z. S., dyrektorowie fabryki i mer.

Na kilka minut przed 16-tą, zajechał autem p. konsul Nagórny, padła komenda „baczność" i p. Lewandowski, kom. Obwodu złożył raport, poczem dziarskim głosem „wiara" powitała p. Konsula słowami „Cześć p. Konsulu", następnie wygłosił krótkie przemówienie powitalne prezes Oddziału p. Radkowski, a dziewczynka wręczyła wspaniały bukiet kwiatów. Po oficjalnym powitaniu, uformował się wielki pochód do pomnika poległych, gdzie p. konsul Nagórny złożył wieniec z żywych kwiatów; chwila ciszy przed pomnikiem i zebrani w tym samym porządku powracali na salę. W pierwszym szeregu zasiedli: p. Konsul, następnie p. dyr. Argeron, p. Boulogne i mer.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego, podniosłe przemówienie o znaczeniu Związku Strzeleckiego i jego idei wygłosił p. Konsul, wzywając jednocześnie całe miejscowe społeczeństwo do wytrwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszą część uroczystości wypełniły: Odczyt o Konstytucji Trzeciego Maja, wygłoszony przez p. Cieślaka, deklamacje dzieci szkolnych, inscenizacje i śpiewy strzelców i strzelczyń, które prowadzi miejscowy nauczyciel p. Nogal.

W czasie pierwszej części uroczystości piękne przemówienie o Polsce z uwzględnieniem dat, wygłosił **p. Boulogne**, który znajomością naszych spraw zdumiał wszystkich obecnych. Następnym mówcą był p. dyr. **Argeron**, który swojem przemówieniem zdobył sobie ogólną sympatję polskiej publiczności. Mówił on o robotniku polskim we Francji i o jego zasługach jakie wyświadczył on naszej sojuszniczce.

Obaj mówcy francuscy podkreślali z wielkim naciskiem wydajność pracy robotnika polskiego i jego wytrwałość w pracy.

W drugiej części uroczystości, poświęconej Marszałkowi Piłsudskiemu, przemówił p. Szawelski, poczym znów przed oczami widzów przesunął się cały szereg okolicznościowych inscenizacyj: okolicznościowe piosenki i deklamacje dopełniły całość programu. Po wyczerpaniu programu, odbyła się w sali bardzo miła chwila wręczenia zdobytych nagród sportowych: nagrody wręczał p. Konsul w towarzystwie p. dyrektora Argeron, a cała sala hucznie oklaskiwała zwycięzców.

Odśpiewaniem marsza „Pierwszej Brygady", uroczystość zakończono. Dodać jeszcze należy, że na uroczystość do Foug, przybyli z Nancy w charakterze gości pp. Figiela i Kulikowskiego.

Po skończonej uroczystości, p. dyr. Argeron podejmował gości szampanem. Podczas tego przyjęcia, dzięki zapobiegliwości p. konsula Nagórnego, dyrekcja miejscowej fabryki udzieliła miejscowemu oddziałowi bezpłatnego lokalu dla świetlicę, co miejsc. dziarskim strzelcom sprawiło wielką radość. Jednocześnie postanowiono, że otwarcie świetlicy strzeleckiej w Foug, odbędzie się z wielką uroczystością przy osobistym udziale p. Konsula.

Fakt uzyskania od fabryki lokalu na świetlicę, stać się może, a nawet powinien, przełomowym okresom w życiu organizacyjnym na terenie kolonji Foug.

Świetlica strzelecka w Foug, ma stać się ogniskiem polskości w którym powinni się zgrupować wszyscy jak jeden mąż miejscowi Polacy, gdyż dotychczas, to jakoś niebardzo dobrze było pod tym względem. Nową zdobycz w postaci świetlicy strzeleckiej w kolonji Foug, należy otoczyć jaknajtroskliwszą opieką. Znaleźć się w niej musi każdy Polak bez względu na wiek. Ze świetlicy strzeleckiej w Foug, ma promieniować życie polskie na całą kolonję.

Świetlica strzelecka w Foug ma stać się kuźnią polskości dla tych, którzy w swej polskości niebardzo są utrwaleni i dla tych najmłodszych, zrodzonych na gościnnej ziemi francuskiej, którzy na oczy nie widzieli Polski, a którzy muszą wyrosnąć na dzielnych i świadomych Polaków, świadomych nietylko swej dumy narodowej, ale także i obowiązków, jakie na nich ciążą względem Macierzy.

Aby to wszystko zrealizować, a przedewszystkiem wciągnąć jaknajliczniejsze szeregi do świetlicy — sam fakt istnienia jej nie wystarczy. Potrzebny tu jest zbiorowy wysiłek nie poszczególnych jednostek, jak to było dotychczas, lecz wysiłek całego miejscowego społeczeństwa. Miejmy nadzieję, że nasza kolonja w Foug ocknie się z chwilowego snu i stanie w szeregach pracy dla Polski. Miejmy także nadzieję, że podniosłe chwile, jakieśmy przeżyli w dniu 12 czerwca staną się bodźcem do nowego i aktywnego życia organizacyjnego na terenie naszej kolonji. Może tym razem ockną się uśpione serca polskie, które nagle poczują, że są członkami wielkiej polskiej rodziny, pod dom której pierwsze podwaliny położył wielki Marszałek. — Strzeżcie mi Polski jak oka w głowie — powiedział przed śmiercią Marszałek Piłsudski. Powiedzenie to, powinien sobie wziąć do serca każdy, kto mówi i czuje po polsku na terenie emigracyjnym. Nie wystarczy być Polakiem z pochodzenia, lecz trzeba pracować nad wielkością swej Ojczyzny — pracować nietylko indywidualnie, lecz i zbiorowo w szeregach naszych organizacyj.

Zaprzyjaźniona i gościnna ziemia francuska karmi nas swym chlebem, gdyż widzi w nas Polakach swych sprzymierzeńców. Interesy nasze i Francji łączą się wspólnie, kto pracuje dla dobra Polski jest przyjacielem swej drugiej przybranej ojczyzny — Francji. Kto hańbi i szkaluje Polskę na terenie Francji popełnia 2 zasadnicze przestępstwa: staje się wyrodnym synem tej ziemi, na której poraz pierwszy ujrzał światło dzienne i która go wykarmiła, z drugiej zaś strony, działającej na szkodę Polski — nadużywa gościnności na ziemi francuskiej, gdyż węzły przyjaźni jakie nas łączą z Francją, nakazują nam wiernie jak jednej tak i drugiej stronie wypełniać swe obowiązki względem ojczyzny. Tak jak dobro Francji jest dobrem Polski, tak samo dobro naszej Ojczyzny jest dobrem Francji.

Zarząd Oddziału Z. S. w Foug.

- 25 -

1913 1938

NIECH ŻYJĄ JUBILACI!

W dniu Srebrnego Wesela 22 czerwca 1938 r. naszym najdroższym Rodzicom

Stanisławowi PIOTROWSKIEMU

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Walentynie z domu Kowalskiej

składamy

Najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia i Błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się Wesela Złotego.

Dwadzieścia pięć lat minęło od chwili
Gdyście przed Panem przysięgę złożyli
Małżeńskiej wiary, miłości i zgody
Na wszelkiej życia wspólnego przygody.
Dziś Bóg pociechy błogiej Wam udziela
Żeście srebrnego dożyli wesela
że w dziatek zacnych i przyjaciół gronie
Ponownem węzłem złączyliście dłonie.
Niech Wam Wszechmocny nadal błogosławi
I w łasce swojej świętej Wam to sprawi
żebyście w szczęściu, wśród zdrowia
Dożyli jeszcze wesela złotego!

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci: Marja z narzeczonym Franciszkiem, syn Stanisław, oraz córka Władysława! (721.

Creuztwald (Moselle), w czerwcu.

ŚRODKOWA FRANCJA

MONTLUÇON.

(!) **(Do więzienia).** — Ludwik W..., który przed kilku dniami poranił poważnie żonę dłutem stolarskim, a następnie usiłował popełnić samobójstwo został odstawiony ze szpitala do więzienia, gdyż stan zdrowia jego uległ znacznej poprawie. Prokurator uznał go winnym napaści.

MOULINS.

(!) **(Kradzież).**— Niejaki Paweł Pochanik, robotnik rolny, zamieszkały w hotelu dał znać policji, że z zajmowanego przezeń pokoju skradziono mu portfel, zawierający 2 tysiące fr. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń zaaresztowano niejaką Janinę Plantin pod zarzutem kradzieży i włóczęgostwa Aresztowana nie przyznała się do kradzieży.

LA SAULE.

— **(Zebranie FEP).** — W niedzielę dnia 26 czerwca o godz. 3 popoł. zarząd sekcji polskiej w La Saule zwołuje zebranie Federacji Emigrantów Polskich, w lokalu zebrań w kooperatywie na Lucy.

Zarząd prosi aby członkowie przyszli na zebranie. — Referent pozamiejscowy.

MOULINS.

(!) **(Śmiertelny wypadek samochodowy).** — Z przyczyn i w okolicznościach dotychczas nieznanych samochód, którym kierował p. August Blandin wraz z żoną i teściową do Moulins na jarmark wpadł na przydrożne drzewo, ulegając całkowitemu rozbiciu. Z pod gruzów samochodu wydobyto zwłoki żony p. B., która poniosła śmierć na miejscu, teściową zaś i samego p. Blandin przewieziono w stanie groźnym do jednej z miejscowych klinik, gdzie wkrótce potym teściowa zmarła przed odzyskaniem przytomności.

MONTCEAU les MINES.

(c) **(Szanować przepisy).** — Od pewnego czasu już do władz bezpieczeństwa wpływały skargi na pewnego handlarza serem, który sprzedawał towar półtłusty. Oto onegdaj w dniu targu na placu Beaubernard, agenci zabrali próbkę towaru celem zbadania słuszności skarg. Ponieważ skargi te nie były pod stawowe, wobec tego spisano z handlarzem protokół.

CHALON sur SAONE.

(c) **(Dobry łów).** — Mieszkaniec tutejszy Dumont - Voyot złowił w stawie posiadłości swej dwa piękne okazy ryb. Jeden karp ważył 28 funtów, drugi cośkolwiek mniej, gdyż tylko 18 funtów. Karpy te sprzedano natychmiast i wysłano do Anglji.

MONTLIER.

(c) **(Desperatka).** — W pobliskim stawie znaleziono tutaj gospodynię wdowę Dumont lat 71 która jak się okazało z powodu długiej choroby, dokonała owego desperackiego czynu. Około godziny 11-tej przed południem nakazała ona córce swej ażeby poszła na łąkę wydoić krowy. Nieobecność córki, wykorzystała owa staruszka, ażeby wykonać plan swój, ułożony od czasu dłuższego.

ST. REMY s. DUROLIE.

(!) **(Włamanie).** — Onegdaj, około godziny 11-tej, na drodze w pobliżu wioski Lizolle zatrzymał się samochód, z którego wysiadło trzech osobników. Udali się oni w kierunku osamotnionej fermy małżonków Barraud, którzy byli nieobecni i po wtargnięciu do wnętrza przetrząsnęli całe mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy. Choć tych nie znaleźli to jednak zabrali ze sobą papiery wartościowe za 4 tysiące fr.

MONTCEAU les MINES.

(c) **(Napomnienie).** — Upomina się pewnego młodzieńca, zresztą znanego, ażeby natychmiast oddał z powrotem wąż gumowy, którego zabrał na terenie budowlanym w La Saule. W razie przeciwnym skarga złożona będzie w komisarjacie policyjnym.

Południowa Francja.

NARBONNE.

—) **(Samobójstwo).** — W wiosce Esperaze, 60-letni robotnik Audovy P., popełnił samobójstwo, wieszając się. Przyczyna tego kroku nieznana.

—) **(Tragiczna śmierć dziecka).** — Na przejeździe kolejowym Narbonne - Cerbe 17-letni Salles Jerzy podnosząc barjerę po przejeździe pociągu dla przepuszczenia furmanki, został uderzony barjerą, która się złamała. Barjera spadła mu na głowę i młodzieniec poniósł śmierć na miejscu.

—) **(Wypadek na drodze).** — Na 28-letniego Courtesolle z Dousens, najechał samochód. C. odniósł ciężkie okaleczenia. Szofer nie zatroszczył się wcale o niego.

FREJUS.

—) **(Śmierć na drodze).** — Siedmioletniego Ferrieuta najechało auto wojskowe. Malec odniósł bardzo ciężkie okaleczenia i rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Władze prowadzą dochodzenia, celem stwierdzenia przyczyn wypadku.

NICEA.

—) **(Wypadek na drodze).** — Jadący na rowerze p. Coppa Rene, z Antibes, stracił równowagę i spadł na ziemię. W tym momencie nadjechał kamion, który rajechał leżącego na ziemi rowerzystę, miażdżąc nieszczęśliwemu obie nogi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie mu prawą nogę.

Stan zdrowia rannego jest bardzo ciężki.

LE CREUSOT.

(c) **(Śledztwo).** — W miesiącu maju r. b. piekarz tutejszy Piotr Bondeau, posądzony został o zamordowanie sklepikarki Nectona z St. Laurent d'Audenay. Oto w ubiegłych dniach władze sądowe w Chalon przybyły tudotąd, ażeby na miejscu, przeprowadzić śledztwo i dochodzenia w sprawie powyższej. Przesłuchano sporo świadków i zeznania ich wypadły raczej na korzyść oskarżonego. Wobec braków dowodów, przypuszcza się, że B. w krótkim czasie opuści więzienie, gdzie przebywa na czas śledztwa.

Komunikat Okręgu Sekcji Polskich Montceau les Mines.

Okręg Sekcji Polskich CGT i FEP zawiadamia swych członków, iż Biuro Polskie w domu Syndykatu jest czynne od godz. 9—11 rano i od 3-ciej do 5.30 popoł. we wszystkie dni, za wyjątkiem świąt. Załatwia się w biurze dla członków CGT i FEP: wycieczki do Polski, paszporty, rejestracje wojskowe, podania o obywatelstwo, tłumaczenie metryk, naturalizacje, zamawianie biletów do Polski i do Francji i wszelkie sprawy zawodowe. **Do załatwienia sprawy konieczne jest przedłożenie karty syndykalnej.**

• • •

Okręg Sekcji Polskich CGT i FEP w Montceau les Mines organizuje wielkie wycieczki do Polski i Westfalji. Wycieczki ze Strasburga wyjeżdżają w następujące dnie: 30 czerwca; 13 lipca; 29 lipca, 12 sierpnia, 1 września, 20 grudnia.

Osoby pragnące pozostać w Polsce lub Westfalii dłużej niż 15 dni, miesiąc, mogą wyjechać jedną wycieczką i powrócić drugą lub trzecią. Po wszelkie informacje, prosimy się zgłosić do biura CGT i FEP w Syndykacie 26, rue Jean Jaures a Montceau les Mines (S.et L.).

• • •

Okręgowe zebranie Sekcji Polskich CGT i FEP odbędzie się w dniu 27 czerwca br. o godz. 9 rano w Syndykacie Górników. Zarządy wszystkich Sekcji proszone są o przybycie w komplecie. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

• • •

Zbiórka na starców. — Okręg Sekcji Polskich CGT i FEP niniejszem zawiadamia robotników, że 25 czerwca rb. odbędą się zbiórki po wszystkich kopalniach na korzyść starców niepensjonowanych.

„Ilustracja Polska"

TREŚĆ NUMERU 191.

Święto sportów wodnych Paryżu.

Zasłużony wódz i bohaterski żołnierz STEFAN CZARNIECKI.

Życie i zasługi wielkiego hetmana, artykuł i fotografje.

„Noce w Polsce" w Stanach Zjednoczonych.

O efektownych widowiskach, urządzanych w środowiskach polskich za oceanem.

Kolonja polska w Iranie.

Polacy pionierami przemysłu w Persji.

Małżeństwo z przypadku.

Odcinek bardzo ciekawej powieści, omawiającej przejścia kobiety kochającej a nie kochanej.

Paryż przygotowuje się do przyjęcia króla i królowej Anglji

Jak wygląda wnętrze pałacu, w którym zamieszkają goście angielscy, opowiada artykuł pod powyższym tytułem, zaopatrzony w liczne zdjęcia.

Dziedzictwo.

Zajmująca nowela z życia żołnierskiego, nagrodzona w konkursie „Polski Zbrojnej".

Na szerokim świecie.

Rozmaite fotografje: Przechadzka po cesarskich ogrodach. — Z rozgrywek o mistrzostwo Francji 1938 roku. — „Latający pies". — Na przejażdżce z stalowym rumakiem. — Piękności z Honolulu na statku amerykańskim. — Służbowy pocałunek. — Kobieta o najpiękniejszych w świecie ramionach. — Człowiek o jednej nodze wyratował z przepaści psa. — Weterani amerykańskiej wojny domowej. — Ziemia trzęsła się w Europie.

Wierność.

Nowela na tle życia murzynów w Kongo. — Trzęsienia ziemi.

Zdarzenia w Polsce w ilustracjach.

Z wystawy lotniczej we Lwowie. — Dzieci z Polesia u Marszałka Śmigłego-Rydza. — Pomnik Stanisława Moniuszki. — Wycieczka ślązaków do C. O. P. — Sejm obraduje. — Naczelny wódz na święcie pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej.

Dla naszych dzieci.

Chusteczki Hani (bajeczka).

Jak całują amerykańscy artyści filmowi?

Ciekawe spostrzeżenia Wally Westmoore'a mistrza charakteryzacji.

Poskromienie roweru.

Humoreska.

Rzeczy wesołe.

Figle i brewerje historycznych błaznów. — Kobieta niezaspokojona. — Przypowieść arabska o dowcipnym janczarze. — Dowcipy.

Z życia Wychodźtwa Polskiego we Francji.

Fotografje z Miluzy, z Cransac Aubin, z Vermelles, z Stiring - Wendel, z Merlebach, z Pont a Mousson, z Narodowego Biegu Naprzełaj w Ensisheim oraz szereg zdjęć, obrazujących działalność Oddziałów Strzeleckich we Wschodniej Francji. Dalej zdjęcia z Villefranche i z La Saule. — Modlitwa Mickiewicza (wiersz).

W promieniach słonecznych.

Momenty z wakacyj.

PRACA WIADOMOŚCI GOSPODARCZE KAPITAŁ

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Ubiegły tydzień na giełdzie paryskiej należy podzielić na dwie różne części, jeśli chodzi o tendencję. Pierwsza połowa tygodnia była wyraźnie niekorzystna. Obroty były słabe, podobnie jak notowania .

W drugiej połowie tygodnia natomiast nastąpiła całkowita zmiana tendencji. Cały szereg papierów poprawiło swój kurs. Obligacje państwowe i akcje francuskie w porównaniu z notowaniami z ubiegłego tygodnia wykazały nawet pewną nadwyżkę.

Powodem tego stanu rzeczy jest uporczywa pogłoska na giełdzie, że dolar i także funt mają ulec dewaluacji. Londyn zakupił w ostatnim tygodniu wielkie ilości złota, co odrazu tłumaczono jako niekorzystny objaw dla waluty angielskiej. Wprawdzie pogłoski o ewentualnej obniżce dolara i funta nie wszędzie znajdują wiarę, ale wystarczyły one, by spekulacja uciekła od tych dwóch walut i nabywała papiery wartościowe i akcje. Tu też leży przyczyna popytu na papiery wartościowe.

Jednak nietylko same pogłoski o możliwości dewaluacji funta i dolara przyczyniły się do zwiększenia popytu na akcje, ale także położenie międzynarodowe. W drugiej połowie tygodnia ubiegłego dało się wyraźnie odczuć odprężenie w Europie Środkowej. Wprawdzie położenie w Czechosłowacji nie jest najlepsze ale silna postawa rządu praskiego i przedewszystkiem zimna krew, sprawiły, że sytuacja wydaje się być daleko lepszą jak przed miesiącem.

Na giełdzie spodziewają się także rychłej likwidacji zatargu hiszpańskiego.

Wysłanie parlamentu na wakacje zostało przyjęte na giełdzie przychylnie. Giełda bowiem mówi, że kłopoty natury politycznej wewnątrz kraju zostały odroczone razem z sesją i rząd ma zapewnioną stałość.

* * *

Na giełdzie pieniężnej frank francuski wzmocnił się nieco. Cała uwaga giełdy zwrócona była przedewszystkiem na dolara, o którym krążyły najfantastyczniejsze wieści. Funt i lir były również przedmiotem uwagi sfer giełdowych i gospodarczych. Pod koniec tygodnia waluty te wzmocniły swój kurs. Echa o możliwości dewaluacji tych walut jednak pozostały i pokutują jeszcze w pewnych sferach.

Narazie nic nie wiadomo co przyniesie najbliższa przyszłość w tej dziedzinie gospodarki monetarnej Stanów Zjednoczonych. Znany publicysta finansowy Jenny, wypowiada na łamach paryskiego „Tempsa" opinję że najbardziej prawdopodobnem jest iż narazie prezydent Roosevelt utrzyma dotychczasowy stan rzeczy. Położenie gospodarcze jeszcze nie dojrzało do powszechnej stabilizacji głównych walut.

GIEŁDA W POLSCE.

W Warszawie płacono za waluty zagraniczne: Franki francuskie (za 100) 14,91 złotych, Belgi belg. 90,47, Dolary ameryk. 5,29 i pół, Dolary kanad. 5,24 i pół — Floreny hol. 295,34 — 293,60, Franki szwajc. 122,20 — Funty ang. 26,44 — Guldeny gd. 100,25 — 99,75, Korony czeskie 13,50 — 11,50, Korony duńskie 118,10 — 117,25, Korony norweskie 132,83 - 131,85. Korony szwedzkie 136.29 — 153.30, Liry włoskie 22,90 — 22,00, Marki fińskie 11,68 — 11,25, Marki niem. 83,00 — 77,00, Marki srebrne 104,00 — 98,00, Tel Aviv 26,20 — 25,95.

Akcje Bank Polski 120,00.

Papiery procentowe: 4 i pół wewnętrzna 65,00 — 65,13, 3 inwest. I-em. 80,50, II em. 81,88, serie 91,00 — 91,50, 5 konwersyjna 70,25, 4 prem. dolarowa 42,00, 4 konsolidacyjna 67,25 — 67,00.

Światowa konferencja gospodarcza ma być zwołana do Ameryki.

Londyn. — Czyni się tu przygotowania do światowej konferencjj gospodarczej.

Konferencja będzie zwołana do Ameryki po zawarciu układu handlowego amerykańsko - brytyjskiego.

Celem jej ma być wyrównanie nierówności między krajami posiadającymi i pozbawionymi surowców. Wymienia się cztery główne punkty obrad, a mianowicie:

1) międzynarodowego zagadnienia kredytu;
2) obniżenie barjer celnych;
3) złagodzenie przepisów dewizowych w handlu zagranicznym, oraz
4) dostęp do źródeł surowców.

Były premjer belgijski van Zeeland podejmie ponownie podróż po stolicach ważniejszych krajów, aby wysondować opinję, co do możliwości zwołania takiej konferencji.

Jednocześnie doradca finansowy rządu brytyjskiego sir Fryderyk Leith Ross udaje się w najbliższych dniach do Rzymu, aby zbadać możliwości bliższej współpracy gospodarczej między Anglją a Włochami, następnie do Berlina, aby przeprowadzić tam rokowania, co do uregulowania austrjackich długów wobec Anglji oraz umowy rozrachunkowej.

O stworzenie przemysłu aluminiowego w Polsce.

Przemysł aluminiowy jest jednym z najmłodszych przemysłów, jakie znamy, powstał bowiem w 1854 r. Od tego jednak czasu rozwinął się znacznie. — Światowa produkcja aluminium w 1855 roku wynosiła zaledwie 25 kg. rocznie, wzrastając w 1859 r. do 1.680 kg. W r. 1888 wytwórczość aluminium wyraziła się już cyfrą 3.900 kg., w r. 1892 — 175 ton, w 1900 r. wzrosła do 7.000 t., w 1921 r. do 175.000 ton, w r. 1927 — 221.000 t., zaś w roku 1936 światowa produkcja aluminium osiągnęła już cyfrę 439.000 ton.

Kto i gdzie żyje z handlu.

Handel wielki, średni i mały odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczym rozwiniętych przemysłowo krajów. Jak spora część ludności danego kraju czerpie bezpośrednio środki do życia z handlu, świadczy o tym zestawienie za rok 1937. A więc w Anglji liczba osób zatrudnionych w handlu (przedsiębiorców i pracowników) wynosi 4,290,000, czyli 20,4%, ogółu ludności, w Stanach Zjednoczonych liczba ta sięga 7,537,000 osób, co stanowi 15,4% ogółu ludności; w Japonji — 4,463,000 osób czyli 15,3% ogółu ludności; w Szwajcarji — 284,000 osób czyli 14,6% ogółu ludności; w Holandji — 447,000 (14,0%), w Niemczech (z Austrją) — 4,750,000 (13,4%), we Francji — 2,695,000 (12,5%), w Norwegji 146,000 osób (12,5%), w Danji — 196,000 osób (12,3%), w Italji — 1,427,000 osób (8,3%), w Czechosłowacji — 572,000 osób (8,2%), w Indjach brytyjskich — 8,141,000 osób (5,5%), w Meksyku — 274,000 osób (5,-%).

Pomyślne zbiory zbóż — a życie gospodarcze.

O ile przewidywania z końca maja lub początku czerwca mogą być miarodajne — o tyle mamy się spodziewać w bieżącym roku

bardzo dobrych zbiorów w wielu krajach,

a w pierwszym rzędzie — w olbrzymiej „fabryce" pszenicy, jaką są Stany Zjednoczone. W U. S. A. mówi się nawet o urodzaju rekordowym. Z innych krajów północnej półkuli również nadchodzą wiadomości o pomyślnym stanie zasiewówó, a te kilka państw, które spodziewają się złych zbiorów — to kropla popytu w morzu podaży.

Zakładając więc, że zbiory będą dobre lub nawet bardzo dobre, musimy odrazu podkreślić, że będzie to czynnik olbrzymiej wagi dla koniunktury światowej i całego gospodarstwa światowego.

Okres pogłębiania się kryzysu 1930 — 1933 był zarazem okresem niezłych zbiorów, wzrostu zapasów zbóż i spadku cen rolnych. Krótki okres dość jednolitego dźwignięcia się koniunktury na świecie był też okresem nieurodzaju i gwałtownego skurczenia się zapasów. Wreszcie

pogorszenie się sytuacji w r. ub. poszło w parze ze wzrostem zbiorów

i zapasów. Oczywiście, na kształtowanie się koniunktury wpływa i wiele innych czynników, z psychicznymi włącznie, ale nie można zaprzeczyć wielkiej roli koniunktury rolniczej dla sytuacji ogólnej.

Świat czeka w r.b. na wielkie zbiory zbóż, a wszczególności pszenicy w U. S. A., i — co za tym idzie — wzrost zapasów, spadek cen, spadek siły nabywczej krajów rolniczych itd. itd.

Faktem jest, że — z zastrzeżeniem wszelkich niespodzianek — w tegorocznym sezonie jesiennym świat będzie miał do zgryzienia twardy orzech w postaci urodzaju.

Należałoby więc jeszcze raz powtórzyć znaną prawdę, że owa rzekoma „nadprodukcja" zbóż jest faktycznie tylko

dowodem złego podziału dóbr, albowiem, ludzi głodujących są na świecie... z pewnością setki miljonów.

Ale bardziej konkretne i praktyczne stwierdzenie — to podkreślenie konieczności

sprawniejszej organizacji podaży zbóż,

która to organizacja pozwoliłaby na uniknięcie podaży panicznej i na celowe wykorzystanie ruchu cen.

We Francji jak oświadczono w parlamencie, należy liczyć się z nadwyżką zbiorów pszenicy w wysokości 20 miljardów ton .

W Stanach Zjednoczonych życzą sobie odpływu kapitałów.

Narodowy Bank Stanów Zjednoczonych zajmuje się w swoim ostatnim sprawozdaniu miesięcznym sytuacją na rynku złota w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza przyczynami ostatniego znacznego odpływu tego kruszczu z Ameryki.

Bank stwierdza, że nastawienie szerokich sfer publiczności wobec problemów złota uległo zasadniczej zmianie. Podczas gdy jeszcze przed pół rokiem właściciele złota starali się za wszelką cenę pozbyć swoich zapasów, obawiając się zniżki cen tego kruszczu, to ostatnie dwa miesiące przyniosły silny wzrost popytu na złoto, w którym ciułacze lokują swoje kapitały. Na ten stan rzeczy wpłynęły jednak może w najwyższym stopniu coraz uporczywiej krążące **pogłoski o możliwości dewaluacji dolara,** która ma jakoby wpłynąć na ożywienie życia gospodarczego. Te właśnie pogłoski przyczyniły się najbardziej do odpływu kapitałów ze Stanów Zjednoczonych.

National City Bank nie obawia się jednak tego odpływu kapitałów. Uważa on, że dzięki dużym rezerwom złota Stanów Zejdnoczonych nie ma najmniejszej przyczyny do obaw. Stany Zjednoczone znajdują się w chwili obecnej w zupełnie innym położeniu niż w latach 1931-1932, kiedy to odpływ złota zagranicę zmniejszył do tego stopnia rezerwy bankowe, że instytucje pieniężne musiały uciec się do ograniczenia kredytów. Z punktu widzenia ministerstwa U. S. A. umiarkowany odpływ złota jest nawet wskazany, ponieważ dzięki temu wzrośnie stan kasy skarbu państwa i zmniejszą się koszty „sterylizacji złota".

Bank uważa, że gdyby odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych był symptomem wskazującym na poprawę sytuacji gospodarczej w innych państwach, **byłby to odpływ ze wszechmiar pożądany.** Jednakże niestety odpływ ten nie tłumaczy się wzrostem zaufania do gospodarki w innych państwach, lecz raczej pogorszeniem się sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Według ostatnich doniesień część kapitałów, które powróciły z Ameryki do poszczególnych krajów, **nie została obrócona na cele produktywne**, lecz uległa tezauryzacji.

Spadek cen na rynkach światowych.

Na początku tego roku zaznaczył się na międzynarodowych rynkach towarowych ogólny spadek cen, który utrzymuje się z małymi przerwami aż do obecnego momentu. Spadek ten przypomina derutę cen w wielkim kryzysie 1929-30. Według wskaźnika opracowanego przez Niemiecki Instytut Badania Konjunktury dla 20 towarów, ceny surowców i artykułów żywnościowych spadły na koniec maja r. b. w porównaniu z końcem marca 1937 r. o przeszło 26 procent. W ten sposób pokaźna część wzrostu cen z roku 1936-37 jest znowu stracona.

W 15-tu miesiącach obecnego spadku cen notowania towarów spadły prawie w tym samym stopniu w jakim obniżyły się w pierwszych 15 miesiącach spadku cen zapoczątkowującej wielki kryzys światowy. To pozorne podobieństwo nie oznacza jednak, że rozwój sytuacji odbywać się będzie w ten sam sposób, co w czasie wielkiego kryzysu. Między położeniem obecnym a dawniejszym istnieją bowiem jeszcze duże różnice. Ogólna sytuacja na świecie nie jest w żadnym wypadku tak niekorzystna, ażeby należało się liczyć z kryzysem o dużym nasileniu. W szczególności rynki surowcowe są jeszcze znacznie zdrowsze niż wówczas. Na początku kryzysu światowego większość państw wykazywała dużą nadprodukcję, ciągnącą się od szeregu lat, zapasy stali wzrastały, a technika produkcyjna była stale udoskonalana.

Wprawdzie dzisiaj postęp techniczny zaznacza się w dalszym ciągu, ale już nie w tych rozmiarach. Również poziom cen jest znacznie niższy niż w r. 1929, a wreszcie metody gospodarki i ograniczenia produkcji od tego czasu wydatnie się poprawiły.

Obecnie zachodzi tylko pytanie, **czy popyt na towary znowu wzrośnie.** Niepomyślna sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych i w niektórych innych krajach przemysłowych wpływa niekorzystnie na konsumcję towarów, a w ten sposób składy towarowe nie mogą się zmniejszyć. Prócz tego produkcja przemysłowa w niektórych dziedzinach wzrasta, co wobec zmniejszającej się pojemności rynku w szczególności prywatnego może się również niekorzystnie odbić na ogólnej sytuacji.

Ceny ziemiopłodów.

W ubiegłym tygodniu płacono na giełdzie paryskiej:

Pszenicę	
Cena urzędowa . .	195— fr.
Pszenicę	
na rynku wolnym .	198— fr.
Żyto	143—145 fr.
Jęczmień	160—168 fr.
Owies	129—132 fr.
Ziemniaki nowe . . .	145—150 fr.

Masło. — za kg. masła płacono: Normandie: 19 — 21.50; Charente, Poitou, Touraine 19 — 22; inne 17 — 20.50. Malaxes: Normandie 17—17.20; Bretagne 17 — 20; inne 17 — 19.50.

Jaja. — Za 1000: Picardie i Normandie 480 — 660; Brie i Beauce 600 — 620; Bretagne 460 — 550; Touraine, Poitou, Centre 500 — 660; Marokańskie 470 — 530.

Ceny mięsa.

W Paryżu w la Vilette płacono za funt wołowiny od 3.20 do 5.10 fr. za kg. wieprzowiny żywej wagi płacono 8.20 do 9 fr.

Na rynkach prowincjonalnych ceny kształtowały się następująco:

Lille (Nord). — W halach płacono za kg. wołowiny od 5 do 13 fr. za wieprzowinę od 5 do 13.25 fr.

Lyon (Rhone). — Za 100 kg. bitej wagi płacono w zależności od kategorji od 300 do 875 fr.

Bordeaux (Gironde). — Za wołowinę przy zakupie żywej wagi płacono od 650 do 1.000 franków.

Tuluza (Haute Gar.). — **Za kg.** wołowiny płacono od 4 do .50 fr.

Robotnik, zatrudniony przy spawaniu metali za pomocą elektryczności, zakłada specjalny hełm ażeby uchronić twarz przed odpryskami roztopionego metalu. — Z lewej przewóz bawełny z australijskiej plantacji do najbliższego portu. Australja jest jednym z głównych dostawców wełny w świecie.

Walka o surowce.

Kapryśna przyroda nierównie obdarowała wszystkie kraje. Jednym dała ogromne bogactwa, inne pozbawiła ich zupełnie i kazała im żyć z cudzych zasobów, od nich być zależnym. Np. w Indonezji, Indochinach i na Cejlonie, rosną drzewa kauczukowe; stąd wypływa rocznie około miljona ton kauczuku, posiadającego olbrzymie znaczenie w przemyśle, przedewszystkim samochodowym, choć nie tylko tym. — Przemył samochodowy najsilniej rozwinięty jest w Ameryce. Posiada ona trzy czwarte samochodów całego świata, natomiast cały kauczuk znajduje się w rękach Angljii, która

dyktuje ceny całemu światu

i w każdej chwili może pozbawić kauczuku jakie jej się podoba państwo. Za to Ameryka posiada trzy czwarte całej bawełny...

Na szczytach Kordylierów w Boliwji wydobywa się **wysokoprocentową rudę cynową,** która stanowi jedną trzecią produkcji świata. Jej cena decyduje o życiu i śmierci Boliwji. **Trzcina cukrowa** na Kubie niegdyś uczyniła z tej wyspy kraj bogaty, opływający w dobrobyt. — Chile kwitnie dzięki saletrze. Kanada obok wspaniałych bogactw zbożowych ma 90 procent światowego niklu. Kawa rośnie na pewnym skrawku ziemi, bawełna jest zależna od ściśle określonych warunków klimatycznych itd.

Monopole rządzą światem.

Od łaski i niełaski krajów posiadających surowce zależy nieraz byt całych państw. Stumiljonowa Japonja, żyjąca z nadmiernie rozbudowanego przemysłu, może żyć tylko tak długo, jak długo Australia, Indie i Ameryka będą jej dostarczały surowców, których sama zupełnie nie posiada. Nie dosyć na tym.

Już nie tylko państwa, ale pojedyńcze firmy, czy nawet

pojedyńczy ludzie dyktują ceny całemu światu,

są panami losu całych krajów. Od dwu producentów bawełny zależnych jest czterdzieści państw, posiadających przemysł włókienniczy

Dwa monopole: Standard Oil i Royal Dutch Shell opanowały prawie wszystkie źródła ropy naftowej a tem samym prawie wszystkie silniki świata, potrzebujące benzyny.

Królem cyny jest Patino, królem niklu Robert Crookes Stanley.

Monopole dają władzę miljarderom, monopole rządzą światem. Ci zaś, którzy w rękach swych mają surowce, raczej zniszczą ich nadmiar niż dopuszczą do nieudania się spekulacyj finansowych.

Jeżeli w Meksyku wybuchnie powstanie, nie myślcie, że chodzi tu o jakieś sprawy społeczne czy polityczne: tu poprostu idzie o naftę. Jeśli wybucha wojna między Ekwadorem i Peru, czy Boliwją i Paragwajem, to też tylko surowce wchodzą w grę. Jeżeli Włosi i Niemcy pomagają gen. Franco, to

z apetytu na mangan, cynk i miedź,

których same albo wcale nie mają, albo w bardzo małej ilości, a które tak potrzebne są do przemysłu wojennego. Głód surowców pędzi do wojny i jest jedną z najgłówniejszych podstaw przyszłej zawieruchy światowej.

Nauka występuje do walki.

Jest, ale może wkrótce nie będzie. Do walki z wyłącznością surowców, do walki z monopolami wystąpiła nauka. „Nauka łamie monopole".

Taki jest tytuł ostatniej, ogromnie ciekawej książki Antona Zischki. Znany ten dobrze i w Polsce publicysta przedstawia w niej to wszystko, co osiągnęła nauka, pragnąc iść w zawody z przyrodą i zastąpić naturalne surowce sztucznymi tam, gdzie naturalnych brak pragnąc „złamać monopole".

Nauka stanęła wtedy do walki. Rozpoczęto od samej ziemi. Badania doprowadziły do poznania odżywczych składników gleby i do spotęgowania ich lub zgoła zastąpienia ich przez sztucznie wyprodukowane. Powstały fabryki nawozów sztucznych, dzięki którym nie potrzebujemy się już obawiać z tej strony niebezpieczeństwa.

Kiedy zrozumiano, że saletra posiada dla gleby tę życiodajną siłę. od razu kraje posiadające ten surowiec, Chile i Boliwja wzbogaciły się ogromnie, ale wkrótce nauczono się wydobywać azot z powietrza monopol złamano, i

saletra już nie rządzi światem.

Nie tylko nawozami wzmożono wydajność gleby. Przez zastosowanie maszyn rolniczych zwiększono wydajność żniw. — Przez staranną uprawę wytworzono takie gatunki zbóż, które rosły na obszarach poprzednio nie nadających się pod ich uprawę. Wytworzono gatunki specjalnie odporne na różne wpływy klimatu i odtąd nie trzeba już było obawiać się niezwykłych posuch lub mrozów, — Nauka stanęła do walki nawet z klimatem. Nauczono się nietylko przewidywać pogodę i zapobiegać jej ewentualnym skutkom. Zabrano się w końcu nawet do zmiany klimatu.

Klimat zaś i gleba ma przecież ogromne znaczenie. Trzcina cukrowa udaje się tylko w krajach tropikalnych. — Stąd cukier trzcinowy wzbogacił ogromnie te kraje, a ściślej mówiąc producentów i państwa do których one należały. O Kubę, która specjalnie pod tym względem była uprzywilejowana prowadzono nawet wojnę i wyspa ta przeszła w końcu z rąk hiszpańskich do amerykańskich. Ostatecznie może prowadzonoby więcej wojen o trzcinę cukrową, gdyby nie wymyślono „sztucznego" cukru, który już dziś nie jest żadnym „ersatzem", ale który nim był jeszcze nie tak dawno — cukru buraczanego. Jego produkcję na wielką skalę rozpoczęto dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku, a dziś nie potrzebujemy bić się o trzcinę cukrową. Dziś cukier wyrabia się nawet z drzewa...

Drzewo — najcenniejszy surowiec.

Ale bo też czegóż nie robi się z drzewa. Drzewo jest jednym z najcenniejszych surowców. Drzewo daje m. in. gaz drzewny, służący do celów wybuchowych, daje celulozę, która ma tak szerokie zastosowanie, a w dalszym przetworzeniu — sztuczny jedwab, który dziś jest tak rozpowszechniony. — Japonja, która posiada wielkie hodowle jedwabników, ogranicza produkcję jedwabiu na rzecz jedwabiu sztucznego, by sprostać potrzebom rynku. Z drzewa wyciąga się też wełnę drzewną.

Wełnę zaś tworzy się też z... mleka.

Produkują ją od niedawna Włochy, a także i w Łodzi.

A kauczuk? Ten niezwykłej wagi surowiec dla przemysłu samochodowego i elektrycznego? W jego zdobywaniu w Ameryce Poł. i Kongo afrykańskim nie liczono się z żadnymi względami. Mordowano tysiącami ludzi, wyzyskiwano, zdobywano fantastyczne bogactwa, trzymano w zależności od niego całe kraje.

Dziś kauczuk sztuczny t. zw. „buna",

kauczuk z wapna i węgla,

coraz bardziej zaczyna się rozpowszechniać.

Drugim surowcem o podstawowym znaczeniu jest ropa naftowa, której produkty stanowią pokarm dla maszyn. Walka o naftę trwa od dawna i kto wie, czy nie da się jeszcze kiedyś dotkliwie we znaki. Był czas, że walki między potentatami naftowymi omal nie doprowadziły do wojny Anglji z Ameryką. **Obecnie niebezpieczeństwo jest mniejsze.** Istnieje już benzyna **sztuczna,** prdukowana z węgla. **Produkuje się** ją w Niemczech, we Włoszech, we Francji, a także w Hiszpanji. Potwierdza się tu prawdziwość przysłowia, że potrzeba jest matką wynalazków, bo kraje te nie mają ropy naftowej. Kiedy Hiszpanja wprowadziła monopol na środki napędowe, wielkie koncerny naftowe bojkotowały ją i nie chciały jej dostarczać ropy. Wówczas w miejscowości Flix wybudowano fabrykę upłynnienia węgla na benzynę.

Ile jeszcze innych surowców zastąpiono przez twory sztuczne, które dziś się już uważa za naturalne lub będzie się uważało w przyszłości! Nauka rozwija w ten sposób akcję pacyfistyczną,

znosząc te braki, które już nieraz doprowadziły do wojen

i które mogłyby jeszcze do nich doprowadzić.

Czy przez to nie ma już niebezpieczeństwa wojny? Wiemy dobrze, że tak nie jest, że niebezpieczeństwo to zagraża dziś bardziej, niż kiedykolwiek indziej. Może dlatego że ta walka nauki z surowcami nie jest jeszcze skończona, a może dlatego, że nie ma jeszcze najkonieczniejszego do współżycia ludzi surowca: miłości człowieka. Stwórzmy ten surowiec, wymyślmy jak zgładzić nienawiść i zachłanność ludzką, jak pozbyć się różnych hitleryzmów i bolszewizmów, a kto wie, może będziemy mogli mówić o pokoju.

A. Gr. „Polonia".

ROLNIK - HODOWCA - OGRODNIK

Baczność hodowcy winnych gron.

Okresy zbiorów w winnicach a działalność słońca.

Jak wiadomo, słońce jest źródłem życia na powierzchni naszej ziemi. Wszystkie też zmiany, które obserwuje się w zjawiskach słonecznych mają mniej lub więcej wyraźny wpływ na zjawiska, odbywające się na naszym globie ziemskim.

Źródłem zresztą głównem tych zjawisk jest słońce. Temperatura atmosfery, ciśnienie powietrzne, susza i wilgoć, różne zaburzenia atmosferyczne ściśle związane są z działaniem słońca. Wychodząc z tego założenia, musimy stwierdzić, że cała wytwórczość rolnicza znajduje się w całkowitej zależności od słońca i ustawicznych zmian, zachodzących w tem głównem ciele naszego układu planetarnego.

Wiemy, że słońce jest kulą gazową o efektywnej temperaturze ok. 6000 stopni. Masa słoneczna jest większą o 333,434 razy od masy ziemskiej, jego średnica wynosi 1.390.600 glm. średnia odległości od ziemi wynosi 149,450.000 klm. Widzialna powierzchnia słońca, zwana fotosferą ma wygląd ziarnisty, prędko zmienny. Powolniejszym natomiast zmianom podlegają tzw. plamy słoneczne, powstające wskutek spadku dolnych warstw fotosfery ku jądru słońca.

Zjawienie się plam słonecznych poprzedza utworzenie się tzw. por, otoczonych jasnemi pochodniami.

Temperatura plam wynosi ok. 4000 stopni.

Otóż większość badaczy, chcąc ustalić prognostyki dla rolnictwa, opiera się na t. zw. przeciętnej rocznej z ogólnej ilości plam słonecznych. Metoda ta atoli daje fałszywe wyniki, gdyż ta przeciętna nie przedstawia nic konkretnego.

Stosując tę metodę, nie ma się możliwości ujawnienia właściwego stosunku zmian w zjawiskach słonecznych do zmian w zjawiskach ziemskich, doświadczenie bowiem wykazuje, iż działanie plam słonecznych i pochodzi, co do swej intensywności i wpływania na zjawiska w przyrodzie nie jest bynajmniej wprost proporcjonalne do ich ilości i rozległości.

Prof. Alfred Angot wydał interesującą pracę p.t. „studjum o okresach winobrania we Francji". W pracy tej mówi:

„Okresy winobrania nie wykazują zmian i odchyleń stałych (perjodycznych), które uzależnićby można było od plam słonecznych".

Wniosek ten jest, zapewne, słuszny, jeśli się weźmie pod uwagę zmiany słoneczne w ciągu roku. Natomiast twierdzenie to nie będzie ścisłem, jeżeli z jednej strony uwzględni się fakt, że dojrzewanie winogron, określające porę winobrania, zależy głównie od temperatury lata, a — z drugiej strony — że plamy słoneczne zimą, wiosną i w czasie większej części jesieni nie mogą wcale wpływać na temperaturę lata i na proces dojrzewania winogron.

Popełniłoby się gruby błąd, gdyby się chciało okres dojrzewania winogron uzależniać od przeciętnej plam słonecznych w ciągu całego roku.

Trzeba również uwzględnić i to, że w niektórych latach przeciętna plam słonecznych, będąc w ciągu roku dość słabą, w ciągu lata wykazuje znaczny wzrost. Tak było np. w latach 1934, 1921, 1898, 1887 i innych lat, znanych z obfitego winobrania. Naodwrót, niektóre lata zaliczane do okresu o największej ilości plam słonecznych z przeciętną roczną dość wysoką, wykazały znaczne zmniejszenie się natężenia słonecznego w ciągu trwania lata. oD takich zaliczyć należy rok 1936, 1927, 1905 i inne.

Jak wynika z powyższego opieranie się na przeciętnej z całorocznych zaćmień przy określaniu pory winobrania jest niewłaściwe.

Na skutek wpływu zjawisk słonecznych na temperaturę Europy zachodniej przedwczesne winobranie następuje zawsze po gorącem lecie, któremu towarzyszy wzrost plam słonecznych i odwrotnie: winobrania spóźnione zdarzają się po latach chłodnych i okresie zmniejszonej ilości plam słonecznych.

W związku z tem należy zaznaczyć, że wpływ temperatury, jeśli chodzi o dojrzewanie winogron, zaczyna się począwszy od okresu kwitnienia, to jest np. w dep. Gironde około -5 czerwca a sezon najlepszy dla normalnego dojrzewania winogron trwa od 15 czerwca do 15 września.

W poniższej tablicy przedstawiamy w okresie od 1917 do 1937, to jest za przeciąg 20 lat ogólną sumę temperatur maksymalnych z każdego dnia, począwszy od 15 czerwca do 15 września jak również podajemy wysokość (obfitość) całkowitą opadów deszczowych w tymże okresie, uwzględniając daty rozpoczęcia winobrania w Medoc.

W zestawieniu tem dorzuciliśmy kilka lat szczególnie sprzyjających dla dobrego winobrania, a mianowicie: 1911, 1906, 1893 i z innego względu rok 1912.

Lata	Od 15 czerwca do 15 Września. Temp.	Opady atm. deszcze	Początek win.
1937	2,579°	87 mm.	20 Września
1936	2,357°	197 mm.	28 Września
1935	2,562°	166 mm.	25 Września
1934	2,550°	155 mm.	10 Września
1933	2,608°	208 mm.	18 Września
1932	2,404°	294 mm.	10 października.
1931	2,255°	329 mm.	25 Września
1930	2,401°	193 mm.	1 Październ.
1929	2690°	75 mm.	16 Września
1928	2,728°	62 mm.	18 Września
1927	2,254°	223 mm.	25 Września.
1926	2,620°	135 mm.	30 Września
1925	2,243°	150 mm.	28 Września
1924	2,316°	126 mm.	25 Września
1923	2,505°	117 mm.	5 Październ.
1922	2,303°	220 mm.	15 Września
1921	2,556°	181 mm.	15 Września
1920	2,311°	120 mm.	15 Września
1919	2,467°	102 mm.	20 Września
1918	2,514°	80 mm.	15 Września
1917	2,315°	213 mm.	20 Września
1911	2,792°	138 mm.	20 Września
1906	2,664°	63 mm.	10 Września
1893	2,596°	150 mm.	17 Sierpnia
1912	2,098°	251 mm.	23 Września

Z zestawienia tego wynikają następujące stwierdzenia:

I. Lata maksymalnego natężenia słonecznego: 1937, 1928 — 29, 1918, 1906, 1893 wykazały sumy temperatur bardzo wysokie i słabą ilość opadów deszczowych. Susza szczególnie wielka była w latach 1937, 1928 — 29, 1918, 1906, jak również w roku 1893 roku. Rok 1912 przypadający na okres minimum operacji słonecznych, wykazuje sumę temperatur bardzo słabą i dużą obfitość deszczów.

II. Najbardziej przedwczesne winobrania przypadają prawie wyłącznie na lata najbardziej upalne o największej ilości plam słonecznych. Są to lata: 1937, 1934, 1928 — 29, 1918.

Winobrania spóźnione przypadają natomiast na lata o temperaturze raczej niskiej, jak: 1936, 1932, 1931, 1930, 1927, 1925 i t. d.

Inne atoli jeszcze czynniki mogą wpływać na daty winobrania. Tak np. w 1923 r., mimo, iż suma temperatur mało różniła się od sumy temperatur z 1918 r. winobranie rozpoczęło się 5 października.

Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę i rozkład temperatur w ciągu lata. Jeżeli w miesiącu sierpniu i wrześniu notowane są wysokie temperatury, dojrzewanie winogron odbywa się szybciej niż w wypadku, kiedy wysoka temperatura ujawnia się już w lipcu.

W innych wypadkach spóźnione dojrzewanie winogron powodowane jest, zapewne, tem, że temperatura przeciętna czerwca jest niższą od normalnej.

Te wyjątki są całkowicie zrozumiałe i w niczem nie zmieniają reguły ogólnej co do tego, że zbyt gorące lato powoduje przedwczesne dojrzewanie winogron, odbijające się na jakości i dobroci wina.

Resumując powyższe uwagi, dochodzimy do wniosku, że plamy słoneczne, względnie ich przeciętnia roczna nie stanowią jedynego czynnika, z którym winogrodnicy liczyć się powinni.

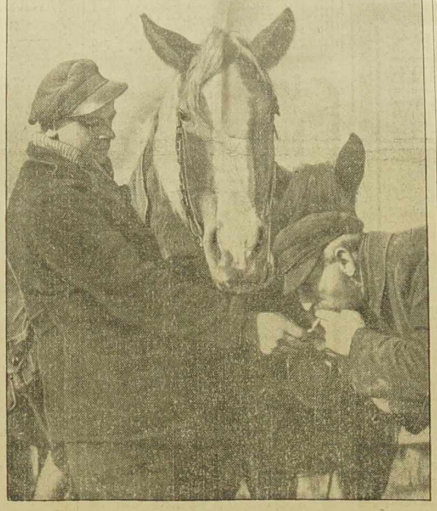

Po skończonej dniówce na polu.

Za mało chowamy indyków.

Niesłusznie utarło się mniemanie, że wychów indyków jest bardzo trudny ze względu na wrażliwość indycząt na zmiany atmosferyczne i znaczną ich śmiertelność .Rutynowani hodowcy indyków bynajmniej nie podzielają tych obaw, twierdząc zgodnie ,że wynik wychowu jest uzależniony zarówno od jakości chowanego materiału, jak też od przestrzegania kardynalnych metod wychowu. Trudno bowiem oczekiwać pomyślnych wyników wychowu, gdy do wylęgu bierzemy jaja od indywos zadrobniałych, źle wychowanych, obarczonych być może chorobami dziedzicznymi.

Praktyka wykazała ,że w chowie indyków niezwykle dodatni wpływ wywiera częste odświeżanie krwi drogą zmiany indorów dobrze rozwiniętych, zdrowych i silnych.

A teraz kilka uwag o samym wychowie według doświadczeń amerykańskich. Zazwyczaj indyczęta po wykluciu przez 36 godz. nie dają zupełnie pożywienia. Pierwszą karmę stanowi jajko ugotowane na twardo, dobrze roztarte, zmieszane ze świeżym twarogiem, siekaną drobno pokrzywą, krwawnikiem, sałatę. Karmę tę Podają przez pierwsze pięć dni żywienia. początkowo cztery razy, a później pięć razy dziennie, zważając, aby indyczął nie przekarmiać, co jest szkodliwe. Tygodniowe indyczęta otrzymują już bardziej urozmaiconą paszę, a mianowicie: kilo gotowanej śruty kukurydzianej mieszają z pół kilogramem płatków owsianych oraz pół kilogramem gotowanych odpadków rzeźnych, przepuszczonych Przez maszynkę do mielenia mięsa. Do mieszaniny tej dodają na końcu noża mielonego pieprzu, tyleż soli kuchennej, tyleż sody oczyszczonej, a nadto siekanego szczypiorku pokrzywy ,mięty i piołunu. Żeby mieszanina nie biła lepką ,dodają trochę otrąb pezennych i tłuczonych sucharów. Niemal do sześciu tygodni, dają taką paszę, urozmaicając ją twarogiem; zamiast śruty kukurydzianej dają kaszę owsianą, hryczaną lub jęczmienną oraz trochę gotowanych ziemniaków.

Należy też zaznaczyć, że jedni hodowcy dają pasze w stanie gotowanym do sześciu tygodni, inni zaś wcześniej przyzwyczajają indyczęta do suchej, drobnej śruty. Zawsze do karmy dodają różne aromatyczne zioła, o których wyżej mowa. Twaróg oraz zsiadłe mleko podawane do picia odgrywa zawsze dużą rolę.

Ciekawy sposób zwalczania mrówek w sadzie.

Mrówki są szkodliwe w sadzie. ponieważ przyczyniają się do rozwoju mszyc ,na młodych drzewach owocowych. Tam, gdzie nie ma mrówek w sadzie, mszyce także nie występują.

Gdyby istniał łatwy sposób zabezpieczenia drzew owocowych od mrówek, zwalczanie mszyc nie byłoby tak kłopotliwe i uciążliwe i nie byłoby związane z tak dużymi kosztami, jak obecnie. Wszelkie środki chemiczne do zwalczania mszyc w sadach były prawie niepotrzebne. W sądzie dochodowym w powiecie wołkowyskim został zastosowany w ub. roku ,tytułem próby, bardzo prosty zabieg ,polegający na tym, że na pniach drzewek ,w miejscu możliwie gładkim wytarto dokładnie korę miękką szmatką.

Po wygładzonym, jakby wypolerowanym w tym miejscu szerokim na 10 cm. pierścieniu kory, mrówki zupełnie nie mogły się zdostać do korony drzewa. W kilka dni po zastosowaniu zabiegu mrówki wyniosły się zupełnie z sadu.

Podany sposób zwalczania mrówek da dobre rezultaty tylko wówczas, o ile zabieg wykonany zostanie dokładnie. Należy przy tym zastosować go tak wcześnie, aby mrówki nie miały czasu zaopiekować się mszycami .

Odpowiedź Zarządowi Tow. Hod. „Szampion" w Bruay en Artois.

Na zapytanie Wasze umieszczone na łamach „Narodowca" skierowane do Zarządu Okr. 1-go Zw. Pol. Tow. Gosp. Hodowlanych oznajmiam, iż solidaryzuję się z Wami całkowicie, ponieważ uchwały, które zapadły większością głosów na zebraniu Okręgowym, powinny być wykonane, aby uzasadnić wole większości. To zaś co nie było omawiane na Zjeździe Związku, nie powinno być umieszczone w sprawozdaniu. Tego wymaga dobro Związku jak i Okręgu.

Władysław Kuśnierz, Skarbnik Okr. I. -Zw. Polskich Tow. Gosp. Hodowlanych.

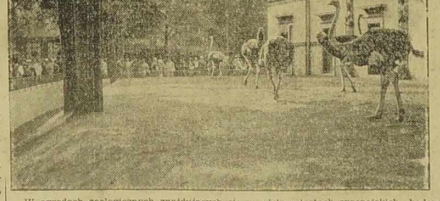

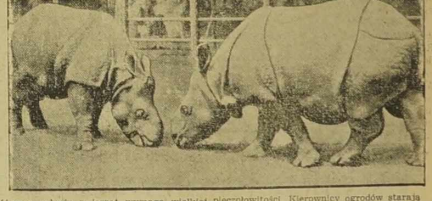

W ogrodach zoologicznych znajdujących się w wielu miastach europejskich, hodowla różnego rodzaju zwierząt wymaga wielkiej pieczołowitości. Kierownicy ogrodów starają się poszczególne zwierzęta otoczyć temi samemi warunkami bytowania, jakie miały na wolności w puszczach afrykańskich. W ostatnich czasach w ogrodach zoologicznych coraz częściej zdarzają się narodziny zwierząt podzwrotnikowych. — Na obrazku z lewej strony, największe ptaki, w jednym z ogrodów europejskich. Na prawo dwa młode nosorożce, które przyszły na świat w niewoli.

GASTON LEROUX.

Zemsta Cyganki

PRZYGODY REPORTERA Rouletabille

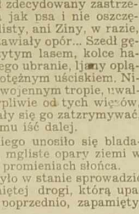

72) (Ciąg dalszy)

Andrzej i Kalista uważali widocznie, że są tu najzupełniej bezpieczni, przynajmniej na godzin parę, pozwolili więc odpocząć zmachanym koniom.

Rouletabille zczołgał się z konia, uwiązał go do pnia, poczem z rewolwerem w dłoni jął się skradać pod gałęziami.

Noga bolała go jeszcze porządnie, łopatka poczęła go na nowo palić, lecz mimo to skradał się ze zwinnością i giętkością węża.

Nadeszła wreszcie chwila działania i ani przez mgnienie oka nie wątpił o zwycięstwie!

Ponadto osądził, że szczęście mu szczególnie sprzyjało... Zaskoczył ludzi nieuzbrojonych i nieprzytomnych: jednego mężczyzn ej dwie kobiety! Był zdecydowany zastrzelić Andrzeja jak psa i nie oszczędzać ani Kalisty, ani Ziny, w razie, gdyby mu stawiały opór... Szedł gęstym, podszytym lasem, kolce haczyły się o jego ubranie, ramy opłatywały go potężnym uściskiem. Niby apasz na wojennym tropie, uwalniał się cierpliwie od tych więzów, które zdawały się go zatrzymywać, zabraniały mu iść dalej.

Dokoła niego unosiło się bladawe światło, mgliste opary ziemi w pierwszych promieniach słońca.

Nic nie było w stanie sprowadzić go z wytkniętej drogi, którą upatrzył sobie poprzednio, zapamiętując położenie kilku wysokich wierzchołków drzew, okalających gąszcz stuletniemi koronami.

Zupełnie cicho, bez najmniejszego szelestu posuwał się naprzód...

Był pewien, że jego zbliżanie się nie zostało zauważone... Teraz nie mógł już być daleko od wozu... Przez moment miał nawet wrażenie, że słyszy głosy. Lecz były to jedynie nawoływania ptaków, pierzchających przed nim całemi stadami...

Ostatni, wytężyony wysiłek w zupełnej ciszy... Otóż i wóz!

Wszyscy spali zapewne, ludzie i zwierzęta, z wyjątkiem może jednej Odety...

Rouletabille znajdował się teraz na skraju niewielkiej polanki, w środku której stała ruchoma chata na kołach. Przed sobą miał dwuskrzydłowe drzwi, od połowy wysokości oszklone i zasłonięte firankami, drzwi, do których prowadziły schody, a raczej drabinka o kilku szczeblach.

A więc to było więzienie Odety! To był pałac królowej cyganów!

A naokoło ani żywej duszy!

Konie zostały prawdopodobnie wyprzęgnięte i pasły się gdzieś niedaleko, obok jakiegoś strumyka...

Rouletabille czołga się na czworakach, teraz prostuje się, rewolwer trzyma mocno w garści, serce wali mu jak młot. Skrada się aż do drabinki i nagle potężnem uderzeniem kolana rozbija drzwi i rzuca się do wnętrza.

— Ręce do góry!

— Ręce do góry!

Pusto i głucho. Ani żywej duszy!

Chata jest opuszczona! Na wozie niema nikogo! I tylko zdanie wyryte nożem na ścianie sprawia, że łzy napływają do oczu reportera: „Na pomoc! mój mały Zo!"

„Mały Zo!" Zatem wiedziała, że on jest w pobliżu, rozmyśla Rouletabille. Albo raczej nie będąc pewna, że jest, miała jednak nadzieję, że krąży dokoła niej, czekając na stosowną chwilę, aby ją wybawić. W każdym razie nie przestawała wierzyć w niego!... i jego właśnie przyzwała!

Na samą myśl o tem jego burzliwe serce przestało bić na moment, zimny pot zrosił mu czoło...

Trwało to zaledwie sekundę, a potem okazał się Rouletabille silniejszym od swej wyobraźni... W mgnieniu zawrotu nawet, potrafił oprzeć się i poddać swemu niezawodzącemu co nigdy „rozsądnemu instynktowi".

A cóż takiego pokazywał mu ów „rozsądny instynkt"? Parę kochanków, rozkoszną, małżeńską parę, Odetę pod ramię z Janem, który uśmiechał się czule do żony... On zaś sam szedł z tyłu, strzegąc szczęścia kochanków, jak wierny przyjaciel i jak brat.

Ach, z pewnością, wzruszyła go do głębi tym dziwnym urokiem, który mu tyle przypominał!... Iwano, Iwano! I ty również, córo Wschodu, miałeś te oczy i ten uśmiech pełen niepokojącej tajemnicy!... I jak cię Rouletabille miłował! w Odecie Rouletabille kochał jedynie obraz, obraz wskrzeszonej Iwany! — Ale Odetę żywą, rzeczywistą kochał tylko jak siostrę, jak maleńką, drogą siostrzyczkę, którą chciał zachować dla swego przyjaciela, Jana!

Tymczasem jednak należało mu ją przedewszystkiem zwrócić, ponieważ mu ją porwano!

Naprzód więc!

Opanował wreszcie ponury zamęt myśli. Nie ślaniał się już na nogach wzruszenie minęło... Mój Boże! nazwała go „mały Zo"! podobnie jak Iwana, gdy go wzywała w ostatniej rozpaczy, aby ją wyrwał z pod tyrańskiej władzy tego ohydnego Gaulowa... Nuże, Rouletabille, proś o wybaczenie ciei Iwany, proś o wybaczenie Jana, ratuj twoją małą siostrzyczkę! Nędznicy porwali ją niczem wilki! W jakiej jaskini urkyli ją chwilowo? Oto co należało wybadać w pierwszym rzędzie!

Rouletabille odnalazł istotnie po długiem szukaniu ślad wilków, trop idący okrężnemi drogami... idzie za nim, to znów gubi, śledzi go przez długie godziny.

Obecnie żar kuźni goreje w jego piersi... wszystko płonie w nim i dokoła niego, las nawet zdaje się płonąć... Jest w wysokopiennym lesie jedlowym... Pod żarzącemi płomieniami słońca drzewa woniejąą balsamiczną żywicą, ciekącą z zadrażnięć kory... Rouletabille oddycha b trudem, gęsta, rozpalona mgła prze słania mu kontury przedmiotów... Wyczerpany do ostateczności, rzuca się na ziemię, na usłany tysiącem złotych szpilek kobierzec...

I niespodzianie, w chwili, kiedy przymyka oczy, człowiek jakiś wyrasta przed nim w całej dumnej okazałości swej rosłej postawy... Nosił on kamizelkę na ramionach w jakiś osobliwy sposób, który temu banalnemu ubraniu dawał wygląd dworskiej peleryny. Czerwony pas, za którym tkwiła dziwaczna broń, okrążał kilkakrotnie jego biodra...

(Ciąg dalszy nastąpi).

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 29 lat)

Jerzy LEWIŃSKI

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.

Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9—1-ej i od 2—6-tej, w niedziele i święta od 9—12-tej.

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna - Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — —— Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw. ——

Wielki wybór ładnych

PIECÓW westfalskich

oraz płyty na piece, ruszta szamotowe, cegły i szamot po cenach bardzo przystępnych — znajdziecie w firmie:

R. KNOBLOCHOWA
(KAWIARNIA POLSKA)
97, Rue Thiers, — LENS

Po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo — Zamówienia można nadsyłać listownie — (38 st.).

Firmy polecane naszym Czytelnikom.

JEDYNY I NAJSTARSZY
Tłumacz przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w DOUAI

Józef URBANIAK

DOUAI (Nord), 3-ter, rue St. Thomas

Tłumaczenie metryk do ślubu i naturalizacji ważne w całej Francji. — Pełnomocnictwa. — Pośrednictwo we wszystkich sprawach sądowych. — Porady prawne 5 fr. Znaczki na odpowiedź. — Agencja ORBIS.

Czytajcie Ogłoszenia Drobne.

PRACA ZAPEWNIONA.

Kontraktem przez cały rok u siebie w domu, przy pomocy nowoczesnych maszyn do trykotowania okrągłego i płaskiego „RAPID". Możność zarobku od:

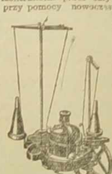

25 do 35 fr. DZIENNIE.

Nauka bezpłatna.— Praca bardzo łatwa. - Sprzedaż na kredyt. — Po informacje i katalogi pisać po francusku lub zgłaszać się do:

Societe „Rapide" 81, rue Turgot — LILLE.

Firma założona w 1896 r.

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłości ułatwia ogłoszenie drobne w Narodowcu

ETABLISSEMENTS

J. CONVERT & Cie

21-23, rue Saint Jacques, LILLE.
Tel.: 526.20.

Polecane produkty dla trwałej ondulacji:
ROZYLIS: Idealny środek na ułożenie włosów;
ROZYPLI: Na układanie loczków;
OLEOROZY: „Shampoing" olejny;
FLAKOIL: Krem olejny na włosy.
Próbki na żądanie. — Próbki na żądanie.
Wszelkie PRZYRZĄDY I UMEBLOWANIE dla fryzjerów i fryzjerek.
PERFUMERJA.
KATALOGI NA ŻĄDANIE.

Bezpłatny kurs trwałej ondulacji i układania loczków w każdy poniedziałek.

LABORATOIRES de PHYTOTHÉRAPIE

Podobizna L. CHAVAL'a przyłożona na wszystkich specjalnościach, gwarantująca pochodzenie.

Roślinna kuracja środkiem Chaval de Vred
46, Quai Boisset — DORIGNIES - DOUAI. Tel. 14.75.

Sława głosi na wsze strony o sławnych wyleczeniach, prawie — że cudownych, zapomocą środka Chaval de Vred. Dzieło jest wielkie, wiekowe formułki przekazywane z ojca na syna; tysiące i tysiące chorych uzdrowionych lub podleczonych.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Adresy głównych składów.
LENS — Pharmacie Raoult, Place Jean Jaures.
HENIN LIETARD — Pharmacie Hutin, 20, Place Carnot.
BRUAY-EN-ARTOIS — Pharmacie Dupont.
DENAIN — Phie Populaire, Mr. Durocuix, Pl. de la Mairie.
ARRAS — Pharmacie Dupont, Rue St. Gery. (116 k.)

Lecznica POLSKA

pod kierownictwem Doktorów specjalistów **z Paryża**

BILLY - MONTIGNY

38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)

Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza ulica na lewo — od wyjścia dworcowego.

OTWARTA: Codzień od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. — W niedziele i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

Chorzy! najtaniej i z całem zaufaniem tylko tam możecie się leczyć we wszystkich chorobach.

Wyleczamy choroby weneryczne
najbardziej zastarzałe w kilku wizytach

ZA POMOCĄ NOWEGO WYNALAZKU. Assurances Sociales, po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje liczne podziękowania od chorych — za wyleczenie.

LECZNICA nie będzie czynna w czwartki w miesiącu czerwcu.

Piece kuchenne „Scholtes"

fabrykacja westfalska
najpiękniejsze na rynku — — — —
— — — — do nabycia w firmie

Aux Forges de St. Eloi
67. Boulevard Basly, LENS

Maszyny do prania marki „Sans Egale 34"
Skład sprzętów metalowych — żelaza — blachy — wózki polskie.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.

WIELKA

Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. Skórnicki

26, rue Beaubourg, PARIS (3-e).
Metro: Rambuteau. Tel.: Turbigo 54-78

Załatwia się w jaknajkrótszym czasie i po zniżonych cenach.
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków ważne — w całej Francji! —
Pełnomocnictwa. - Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. Papiery do ślubu. - ROZWODY NA KREDYT. - Legalizacje. - Obrona w sądach polskich i franc. - Porady ustne i listown.
Specjalne warunki dla robotników. —
Przyjęcia: od 9 — 12 i od 2 — 6. W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

NAPEWNO

SZCZĘŚCIE OSIĄGNIE TEN

KTO NIEZWLEKAJĄC ZAKUPI
Dziesiątki Losów Loteryjnych
„LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie
Cena każdej 10-ki: 11 frs. — 10 dziesiątek: 110 frs.
Dodać 2.50 fr. — na koszta do każdego zamówienia.

H. LEROY
15, Rue Palais Rihour, LILLE (Nord).

Kupno i sprzedaż ZŁOTYCH
po najlepszym kursie dnia
koszta przekazu do Polski włączone
Bank A. GODOVANNIKOFF
26, rue Vivienne, 26, — PARIS (2)
Tel.: Gutenberg 46-80, 46-81.
Bank jest otwarty w soboty do godziny 7-mej.

Czytajcie Ogłoszenia Drobne.

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

DOBRE WYNAGRODZENIE
dam osobie która mi wskaże miejsce pracy dla małżeństwa jako dojarz i hodowca bydła z dobremi świadectwami. Zgłoszenia kierować do „Narodowca" pod nr. 719.

DOBRY FRYZJER, fachowiec, ponad 18 lat, który ma zamiar założyć własny warsztat bez konkurencji, przy kopalniach i dużych koloniach w okręgu Béthune, może się zgłosić do „Narodowca" pod nr. 720.

Wolne miejsca.

POMOCNIK KRAWIECKI
na duże i małe sztuki oraz UCZEŃ do nauki krawieckiej, potrzebni. Antoni KUBALA, Rue Salengro, HAILLICOURT fosse 6. (711).

FRYZJERKA DAMSKA, znająca dobrze ondulację, potrzebna natychmiast. — Zgłoszenia: Mme Bedry, Salon de Coiffure, rue de Douai, Nr. 73, WAZIERS (Nord). (713)

POSZUKUJĘ
2 zdolnych czeladników i 2 uczni piekarskich. — Zgłaszać się osobiście lub listownie do p. Michalaka 13, rue St. Lucie, PARIS 15. — telefon Vaugirard 76-14, podczas całego dnia (31/18 Ag.)

SPRZEDAŻE.

PECQUENCOURT Nord
SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI
Barak drewniany pokryty dachówką, na uprawianie handlu, przy ulicy Montigny naprzeciw kolonji Barrois, z ogrodem, 7 arów 60 m. kw., zaraz do objęcia. Zgłoszenia: M-e Deschodt, notariusz w Douai, Rue Trannin, 9. (722).

RÓŻNE.

ZGUBIONO
książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Łódź miasto, w 1923 roku na nazwisko: Jakób Frajnd, którą niniejszem unieważniam. (31/18 Ag.)

Ogłaszajcie się w „NARODOWCU"

MŁODY
inteligentny, uczciwy, pracowity, sumienny, poważny i dobrze prezentujący się POLAK, w wieku 20 — 25 lat, z dobrej rodziny, kawaler z dep. Nord lub Pas - de - Calais, posiadający dobre referencje i polecenia od osób lub instytucji, nie zaangażowany czynnie w żadnej pracy społecznej lub organizacyjnej, ze znajomością biegłego pisania na maszynie po polsku i francusku, rachunkowości i pracy biurowej (ładna pisownia wymagana) znajdzie odpowiednią pracę w Paryżu na dobrych warunkach. Kandydaci początkujący lub nieodpowiadający powyższym warunkom oraz żonaci proszeni są o wstrzymanie się od składania ofert, gdyż takowe nie będą brane pod uwagę i pozostaną bez odpowiedzi. Harcerze mają pierwszeństwo. Oferty wraz z fotografją i szczegółowym życiorysem oraz poważnemi referencjami i poleceniami, jak też świadectwami pracy, nadsyłać pod adresem: AGENCE DE PARIS „NARODOWIEC" — Pomocnik Biurowy Nr. 888 — 68, Bld. de Strasbourg, PARIS X. — Fotografje i świadectwa osób nie przyjętych zostaną zwrócone z zachowaniem całkowitej dyskrecji. (31 ag.)

CHOROBY KOBIECE

Anemja, białe upławy, bezsenność, — choroby nerwowe, żylaki, hemoroidy, zły obieg krwi, choroby skórne, perjody bolesne, nieregularne lub zbyt obfite, spóźnienia patologiczne.

LEKARZE SPECJALIŚCI

LECZĄ I UZDRAWIAJĄ OSTATECZNIE CHOROBY obojga płci. — TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, EGZEMA, ŻOŁĄDEK, NERWY, BRAK SIŁ, KASZEL, BRONCHIT, ZATWARDZENIE, ZEPSUTA KREW itd.

Bezpłatne informacje listownie. — Na prowincję wysyłka lekarstw pocztą. — Konsultacje przez LEKARZY - SPECJALISTÓW obojga płci. —

Ceny bardzo umiarkowane.

Codziennie od godziny 9-tej do 20-tej. — W niedziele przed południem.
Przyjść lub pisać:

CENTRE MEDICAL POLONAIS
24, RUE DES CARMES — PARIS 5e — (Métro Maubert)

Z latarnią szukając nie znajdzie się człowieka któryby nie uznał **korzyści płynących z ogłoszeń** zamieszczonych w **„Narodowcu"**

Hurtow. i detalicz.

PIERZE POLSKIE
Do darcia po 29 fr. i 39 fr. kg. — Darte ręcznie po 55, 65 i 89 fr. kg. — Czysty puch po 75, 90 i 150 fr. kg.
Także na wsypy gwar. po spec. cenach.

KRAWCY
Wszelkie dodatki krawieckie po cenach bezkonkur. Wybór kuponów na kilogram.

Kupcy i Kolporterzy
Wszystkie artykuły. Specjalności polskie po najniż. cenach.

Próbki na żądanie darmo. Wysyłka bezpłatnie.
ZAMBERG 18, Av. Van Pelt, LENS (P. de C.)

Hurtow. i detalicz.

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji
24, rue des Carmes — PARYŻ (Metro: Maubert Mutualité.
Ceny bardzo przystępne ★ Ułatwienia w płaceniu.

ASSURANCES SOCIALES

Sumienne i uczciwe porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł. W niedziele i święta od 9-tej do 12-ej. — Bezpłatne porady listowne. — Na żądanie chorzy, nie mogący przyjeżdżać do Paryża, otrzymają dyskretnie lekarstwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).

CHOROBY WENERYCZNE (Nr. 2
niemoc płciowa, prostatyt, tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płuc i inne.

CHOROBY KOBIECE upławy, bolesna menstruacja.
NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.

Oliwa stołowa „TROIS DOCTEURS"

w CARVIN (Pas-de-Calais).

Wielki Konkurs *przeznaczony dla* **grzecznych dzieci**

Paweł, Edmund
Henryk, Juljusz
Adolf, Maurycy

N° 1 N° 2 N° 3

Franciszek, Gaston
Augustyn, Piotr
Karol, Arsenjusz

Wyciąg z regulaminu konkursu, który znajduje się we wszystkich składach towarów spożywczych:
Ażeby brać udział w konkursie, jest koniecznym być spożywcą oliwy stołowej „Trois Docteurs" i odpowiedzieć na poniższe zapytania:
1° Wybrać jedno imię z tych podanych powyżej i przydzielić go każdemu z Trzech Doktorów.
2° Wypełnić 40 kwadratów na odwrotnej stronie formularza konkursu z winietkami Bokado.
3° Podać (słownie) ilość odpowiedzi, które nadejdą do fabryki oliwy stołowej Trois Docteurs.
Dalsze szczegóły w regulaminie, do nabycia bezpłatnie we wszystkich kolonialkach.
Winietki są rozdawane bezpłatnie oprócz zwykłej premji lub bonu premjowego. Naprzykład:

1 litr oliwy stołowej „TROIS DOCTEURS"	daje prawo do	1	szklanki	i	8	winietek
250 gr. kawy BOKADO	— —	1	bonu bokado		5	—
250 gr. czekolady BOKADO	— —	1	—		3	—
1 pudełko Dejeuner BANANE 500 gr.	— —	5	—		12	—
1 piernik	— —	1	—		4	—
1 paczka tapioki	— —	1	—		3	—
2 pudełka makaronu .	— —	1	—		5	—

W wypadku gdy oliwa stołowa „Trois Docteurs" jest sprzedawana bez premji, oraz przy artykułach MOIN-CHAIR, które są zawsze sprzedawane bez przemji, kupujący ma prawo do jednej winietki przy każdym franku zakupu.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tanio i szybko

BIURO POLSKIE
(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON
(Allier)

Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę.
— Pełnomocnictwa, sprawy sądowe. —
—— Porady bezpłatnie! ——
(24 St.)

Przygody Profesora PIGUŁKI.

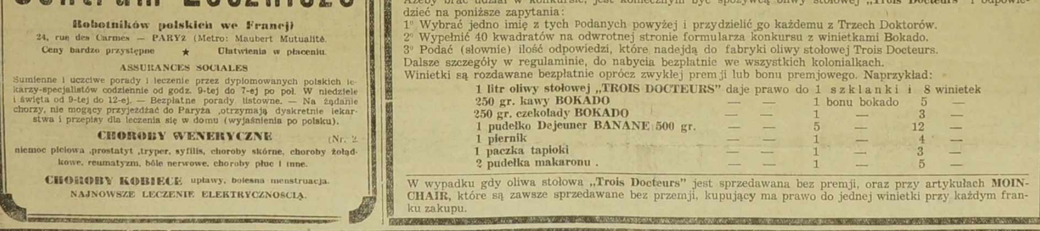

Pan Pigułka jest kucharzem
i zupę wl[illegible]
W kuchni razem jest z malarzem,
który ściany tapetuje.

Pigułce się ręce trzęsą,
kiedy do saganka wkłada
świeżą włoszczyznę i mięso,
gdyż... malarza pracę bada.

— Panie, tapeta jest krzywa!...
Pańska praca jest niedbała:
papier mi pan wciąż rozrywa,
w strzępkach będzie kuchnia cała!...

Skończył wreszcie pracę kucharz
na bok zupę swą odstawia.
Mruczy: — Tapeciarz, psia jucha,
swą robotą się zabawia!...

— Nigdy nie byłem malarzem,
ale pędzlem lepiej władam...
Zaraz panu to pokażę!...
— rzekł i pędzel w... zupę wkłada. (jot es)

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21281)
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.